

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

dobne, że biegli włożyli taki wkład pracy, który uzasadniał żądanie 400 tys. zł za 23 strony opracowania...

(*Posel Cezary Tomczyk: O godz. 6 rano.*)

...czy też była to jedynie gra związana też z próbą wyludzenia pieniędzy przez tychże biegłych, służąca późniejszemu obciążeniu rodziny pokrzywdzonej, a tak naprawdę zastraszeniu, uniemożliwieniu prowadzenia tej sprawy przed sądem.

(*Głosy z sali: Żenada, żenada.*)

Krótko mówiąc, tę sprawę będzie oceniał sąd. (*Gwar na sali, dzwonek*) Ja w tej sprawie się wyłączyłem i uczciwość... (*Poruszenie, wesołość na sali*)

Marszałek:

Proszę o spokój.

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro:

...i uczciwość wymaga tego, by sprawę zbadać, również wtedy kiedy dotyczy pokrzywdzonych... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Czesław Mroczek: Skandal.*)

...czyli matki ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego...

(*Posel Czesław Mroczek: Dobra zmiana.*)

...i również wtedy kiedy dotyczy śmierci jego ojca. Prawo jest równe wobec wszystkich. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

Marszałek:

Wysoki Sejmie! Państwo posłowie powołują się na art. 184, na wnioski formalne. A więc przypominam, proszę czytać w całości ten artykuł. Ust. 2 stanowi, że wnioski formalne, cytuję, mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. Koniunkcja wskazuje, że przebieg posiedzenia jest związany z porządkiem dziennym. Obie sprawy nie są przedmiotem porządku dziennego, w związku z tym prosiłbym jednak o niezmuszanie mnie do nadinterpretacji regulaminu. Niemniej jednak, ponieważ wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów to jest uprawnienie marszałka, nie poddaję go pod głosowanie, natomiast wniosek o przerwanie, z formalnego...

(*Posel Marian Zembala: Sprostowanie.*)

...tak czytany, prawda, jest wnioskiem formalnym, w związku z tym poddam go pod głosowanie.

(*Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku...*)

(*Głos z sali: Sprostowanie.*)

Nie, nie, panie pośle, dziękuję. Przepraszam pana. (*Poruszenie na sali*) Bardzo państwa przepraszam, tu nie widzę potrzeby sprostowania.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwanie posiedzenia. Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przerwaniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 176, przeciw – 258, 2 posłów wstrzymało się.

Wniosek został odrzucony.

Prezes Rady Ministrów przedstawiła wniosek w sprawie powołania prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Wniosek to druk nr 788.

Opinia komisji to druk nr 796.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioski w sprawach:

— wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej,

— zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wnioski to odpowiednio druki nr 836 i 837.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych wniosków.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 824-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Józefę Hryniewicz w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Nie ma pani poseł czy jest?

Posel Sprawozdawca Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania została zgłoszona jedna poprawka do druku nr 824. Komisja Spraw Wewnętrznych i Administracji rozpatrzyła na wczorajszym posiedzeniu tę poprawkę i rekomenduje jej odrzucenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

W związku z tym nad poprawką będziemy głosować w pierwszej kolejności.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie można. Panie marszałku...*)

Marszałek

Czy są pytania?

Będą.

W jedynej poprawce do art. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują...

(*Poseł Rafał Grupiński*: Panie marszałku...)

...aby wyrazy „im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego” zastąpić wyrazami: „im. Tadeusza Mazowieckiego”.

Konsekwencją przyjęcia poprawki będą stosowne zmiany w art. 1 pkt 2 oraz w art. od 2 do 7 projektu ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Państwo posłowie zgłosili się z pytaniami.

Czas na zadanie pytania ustalam na 1 minutę.

Pierwsze pytanie zada Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

(*Głos z sali*: Ręka z kieszeni!)

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Uważamy, że źle się dzieje, że zmieniamy od 25 lat stosowaną praktykę, że patronów roczników i promocji wybierają sami studenci w demokratycznym głosowaniu. Najwięksi Polacy w wyniku głosowania zostawali patronami promocji. Pytanie do wnioskodawców: Dlaczego zmieniacie tę bardzo cenną praktykę, że to właśnie studenci podejmują decyzję, kto dla nich jest wzorem, kto dla nich jest patronem, jakiej promocji będą chcieli być absolwentami? Nie ma lepszej osoby na patrona tej szkoły niż jej założyciel – Tadeusz Mazowiecki.

(*Poseł Ewa Kopacz*: Tak jest!)

Miałem okazję współpracować z Tadeuszem Mazowieckim. Był on wielkim Polakiem, ale przy tym bardzo skromnym. Nie chciałby, żeby w ten sposób wprowadzać go jako patrona do tej szkoły. Ważne jest, żeby pozostał on bez pomników, bez takich nazw (*Dzwonek*), w naszych sercach i naszych umysłach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, poseł niezrzeszony.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wczoraj podczas debaty, jej podsumowania pani minister Kempa zarzuciła mi oraz 14 innym posłom, którzy podpisali się pod wnioskiem, ostatecznie niezłożonym, w sprawie poprawek Platformy, ażeby Kra-

jowej Szkole Administracji Publicznej nadać imię Władysława Stasiaka, mówiąc, że to jest próba niegodziwego rozgrywania – takiego pani minister użyła sformułowania – pomiędzy tymi dwoma nieżyjącymi wielkimi Polakami. To były słowa niegodziwe, pani minister. To nie jest próba rozgrywania. Wczoraj w debacie wyraźnie powiedziałem, że pan prezydent Lech Kaczyński – mający wielkie zasługi w swoim życiorysie, również jeżeli chodzi o postawę moralną – ma trwałe miejsce w polskiej historii i jest upamiętniony w przestrzeni publicznej, w wielu miejscach, w wielu miastach Polski. Władysław Stasiak, absolwent pierwszego rocznika czy Pierwszej Promocji Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, nie ma takich miejsc. Pytam wnioskodawców: Czy naprawdę nie lepiej uhonorować w tym (*Dzwonek*) jednym miejscu Władysława Stasiaka? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Świętej pamięci prezydent to bez wątpienia postać wzorotwórcza w kontekście misji Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Misją Krajowej Szkoły Administracji Publicznej jest budowanie postaw, a zatem kształcenie kompetencji urzędników służebnych wobec państwa polskiego. Czy uznać zatem można, że jedno z drugim jest spójne, czy też rozbieżne? Pytanie moje brzmi następująco: Czy cechy kandydata i profil absolwenta Krajowej Szkoły Administracji Publicznej to są punkty styczne, czy może schizoidalnie się rozchodzące? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Rafał Grupiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w jednej sprawie zgodzić się z jednym z przedmówców, z panem posłem Meysztowiczem, że rzeczywiście pamięć o śp. Tadeuszu Mazowieckim, pierwszym premierze Polski po odzyskaniu suwerenności, powinna pozostać w naszych sercach. Ale problem, panie pośle, jest w tym, że Prawo i Sprawiedliwość chce wszystko, co

Posel Rafał Grupiński

jest istotne i godne upamiętnienia w Polsce, nazwać imieniem śp. Lecha Kaczyńskiego, skądinąd zasłużonego polityka i byłego prezydenta Polski. Opinia publiczna musi jednak znać prawdę i musi wiedzieć o tym, że prawdziwym założycielem szkoły, jej pomysłodawcą, założycielem był premier Tadeusz Mazowiecki. On podpisał w maju 1990 r. dokumenty dotyczące powstania Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Nie może być tak, że w opinii publicznej, świadomości wszystkich ludzi, którzy pamiętają początki naszej odzyskanej niepodległości, pamiętają działalność i śledzą działalność szkoły, pozostałoby wrażenie, że to (*Dzwonek*) Lech Kaczyński był twórcą tej szkoły, najbardziej zasłużonym dla niej politykiem. Nie można tego tak zostawić. Dlatego przypominamy tą poprawką, kto tę szkołę wymyślił, kto ją założył, kto podpisał akt założycielski.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Rafał Grupiński:

Dlatego proszę Wysoką Izbę, aby śp. Tadeusz Mazowiecki został patronem tej szkoły, zresztą wybrali go studenci ostatniego rocznika. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

O głos prosi minister spraw wewnętrznych i administracji pan Mariusz Błaszczak.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem absolwentem Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

(*Posel Rafał Grupiński*: Niestety!)

(*Posel Ewa Kopacz*: Nie widać.)

Chciałbym powiedzieć, prostując słowa pana posła, że rzeczywistym twórcą tej szkoły jest pani prof. Maria Gintowt-Jankowicz. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Ale świetny głos.)

(*Posel Piotr Kaleta*: Rafał nie wiedział?)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Chodził na wagary.)

(*Posel Rafał Grupiński*: Mówilem o niej wczoraj.)

Marszałek:

O głos prosi jeszcze sprawozdawca komisji poseł Józefa Hrynkiewicz.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiot tego projektu ustawy, który rozpatrujemy, był bardzo szeroko dyskutowany podczas posiedzenia komisji, a wszystkie sprawy i problemy były bardzo dokładnie i szeroko wyjaśniane. Powracamy w wystąpieniach posłów do tych samych kwestii, o których mówiliśmy wielokrotnie. Dlatego bardzo proszę pana marszałka, aby ze względu na materię tej ustawy przystąpił do głosowania. (*Oklaski*)

Marszałek:

Jeszcze minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak.

Proszę.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto też pamiętać o tym, że absolwenci pierwszego rocznika, pierwszej promocji Krajowej Szkoły Administracji Publicznej mieli olbrzymie kłopoty ze znalezieniem pracy w administracji rządowej...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jakoś znaleźli.)

...a tym, który podał rękę absolwentom, był dziś śp. prezydent prof. Lech Kaczyński. Wtedy był prezesem Najwyższej Izby Kontroli.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest. Prawda.)

I to jest fakt nie do zbicia. (*Oklaski*) To jest fakt, który decyduje o tym, że pan prezydent Lech Kaczyński jest odpowiednim patronem dla Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

Marszałek:

Możemy przystąpić do głosowania.

Jeszcze pani minister.

Proszę, pani Beata Kempa, minister – członek Rady Ministrów.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wczoraj istotnie byłam obecna z ramienia rządu Rze-

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa

czypospolitej Polskiej podczas drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej w taki sposób, aby nadać Krajowej Szkole Administracji Publicznej imię prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Warto, i wczoraj to przytaczałam, ale warto dzisiaj przed Wysoką Izbą przytoczyć starą, dobrą maksymę Arystotelesa.

(*Głos z sali: O Jezu!*)

Rodzaj sztuki rządzenia państwem... Polityka to rodzaj sztuki rządzenia państwem, której celem jest dobro wspólne.

(*Posel Rafał Grupański: Szybko skończycie sztukę.*)

Wracając... Tak, której celem...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Trybunał, trybunał.*)

...jest dobro wspólne. Wracając do pytań państwa – jeśli pozwolicie, bo trzeba (*Gwar na sali, dzwonek*), aby nie pozostały one jednak bez odpowiedzi, panie pośle – prawdą jest, że każdorazowo każdy rocznik obiera sobie patrona. Były tutaj zarzuty, że w ten sposób, iż wybieramy patrona szkoły, upolityczniamy szkołę, że dlatego rząd Rzeczypospolitej Polskiej wnosi taką ustawę. Otóż przypominam, że nadzór nad szkołą, Krajową Szkołą Administracji Publicznej ma premier Rzeczypospolitej Polskiej i rząd ma pełną legitymację do tego, aby to właśnie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanowił o tym, jakie imię nadać szkole.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

I taką decyzję podjął rząd. Dlatego że rocznik, każdorazowy rocznik Krajowej Szkoły Administracji Publicznej obierał sobie patrona. Okazuje się, że to również byli wybitni politycy, zatem taka była wola absolwentów. A więc jeżeli obierali sobie każdego roku patrona i nadal mogą obierać patrona każdego roku, każdego rocznika, nikt im tego prawa absolutnie nie odbiera, to tym bardziej patron szkoły, patron szkoły czy decyzje o patronie szkoły powinien podjąć Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wybrany w wolnych i demokratycznych wyborach.

(*Posel Magdalena Kochan: Szczególnie Waszczykowski.*)

Dlatego, panie marszałku, Wysoka Izbo... Jacyż to byli patroni? Właśnie byli premier śp. pan Tadeusz Mazowiecki, Józef Piłsudski, Jan Nowak-Jeziorański, Eugeniusz Kwiatkowski, Bronisław Gerecht, Wiesław Chrzanowski, Ryszard Kaczorowski itd., itd.

Zatem panie marszałku, Wysoka Izbo, decyzja, którą podejmie za chwilę Wysoka Izba, mam nadzieję, że w duchu wielkiego konsensusu i w duchu wielkiej kultury, bo o taką właśnie dyskusję wczoraj, panie pośle, prosiłam i taka dyskusja się odbyła, mimo że pan wyszedł. Prosiłam, aby... Jest w naszym kraju, w naszej polskiej tradycji świętość, że nie rozgrywamy tych, którzy nie żyją, nie rozgrywamy tego politycznie... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Niemożliwe.*)

...bo po prostu oni wszyscy sobie by tego nie życzyli.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Wycofaj projekt.*)

W związku z powyższym (*Gwar na sali, dzwonek*), panie marszałku, Wysoka Izbo, odpowiadając na pytanie odnośnie do nadania imienia, czy taką propozycję złożyła tutaj grupa, czy planowała zgłosić grupa posłów, chcę jasno i wyraźnie powiedzieć i uzupełnić to, o czym powiedział pan minister spraw wewnętrznych i administracji, słusznie dumny z tego absolwent Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Dzięki stanowczości i determinacji pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego aż 16 z 34 absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, w tym właśnie pan Władysław Stasiak, śp. pan Władysław Stasiak, którzy byli słuchaczami szkoły w latach 1993–1995, rozpoczęło pracę w Najwyższej Izbie Kontroli, na której czele stał wówczas śp. Lech Kaczyński. Ta decyzja była pięknym elementem wielkiego planu stworzenia z Najwyższej Izby Kontroli nowoczesnej i sprawnie zarządzanej instytucji.

Wracając do pytania pani poseł Borowiak o cechy charakteru, to bardzo dobre pytanie, pani poseł. Jakie to cechy charakteru, warto, żeby posłuchali o tym wszyscy politycy.

(*Posel Magdalena Kochan: Dziękujemy bardzo.*)

Stabilność postawy, kompetencja...

(*Posel Sławomir Nitras: Pani się z powołaniem minęła. Pani powinna księdzem zostać.*)

...przede wszystkim kompetencja, owa troska o dobro wspólne, uczciwość, sprawiedliwość i to, czego dzisiaj bardzo brakuje w polskiej polityce, i warto, żeby z tego źródła czerpali przede wszystkim słuchacze i absolwenci.

(*Posel Magdalena Kochan: Rządzący głównie.*)

To kultura osobista...

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: O tak, na pewno.*)

...i niebываła odwaga. Takimi cechami kierował się...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

...w swoim życiu publicznym śp. pan prezydent Lech Kaczyński. (*Oklaski*) Myślę, że to są te wartości, które będą przyświecać absolwentom Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz wnoszę i proszę w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej o przegłosowanie ustawy takiej, aby patronem Krajowej Szkoły Administracji Publicznej został pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Krzysztof Jurgiel: Baranie, siadaj no.)

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 127, przeciw – 259, 45 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Zgłaszają się panowie posłowie z pytaniami.

Poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Jeszcze się nie nagałał.)

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ja także jestem absolwentem Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, absolwentem II Promocji Pro Publico Bono, i apeluję do państwa, abyśmy pozostawili stan obecny, stan, który trwa już 26 lat, od momentu kiedy szkoła rozpoczęła swoje funkcjonowanie. Podam tylko trzy istotne argumenty, które przemawiają za tym, by tak się właśnie stało. Po pierwsze, wymieniali państwo kilka nazwisk osób, które zasłużyły się szkole i dzięki którym szkoła powstała. Mowa była o pierwszym niekomunistycznym premierze, mowa była o pani prof. Gintowt-Jankowicz, pierwszym dyrektorce szkoły. Trudno wskazać na konkretną osobę, która położyła w tym zakresie największe zasługi. Druga kwestia, niezmiernie istotna, to to, że szkoła kształci apolitycznych urzędników (*Dzwonek*) państwowych. Świętej pamięci pan prezydent był jednak politykiem, co jest niezwykle istotne.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Mazowiecki nie był.)

I trzecia, ostatnia kwestia, ustrojowa...

Marszałek:

Ale proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Zbigniew Gryglas:

...prawo tworzymy na dziesięciolecia, a nie na okres jednej kadencji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, poseł niezrzeszony.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani minister Kempa raz jeszcze zechciała użyć tego sformułowania o rozgrywaniu w kontekście zmarłych, nieżyjących. Z pełnym szacunkiem dla obu i wszystkich nieżyjących, nie tylko tych, którzy zmarli w katastrofie smoleńskiej, chciałbym zapytać panią minister, ale też panią premier: Czy 15 podpisów z różnych klubów, ponadpartyjna inicjatywa dotycząca pomysłu nadania KSAP-owi imienia Władysława Stasiaka, w tym również podpis Kornela Morawieckiego, to naprawdę jest rozgrywanie? Czy naprawdę pani minister nie czuje, że pani przekracza granicę dobrego smaku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 824, bez poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 229, przeciw – 167, 40 wstrzymało się. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 753-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pani poseł Ewa Malik w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Ewa Malik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie z pracy nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw, zawarte w druku nr 753-A.

W trakcie drugiego czytania kluby Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej wniosły poprawki. Poprawki te następnie zostały negatywnie zaopiniowane na dodatkowym posiedzeniu komisji. W związku z tym w imieniu komisji rekomenduję państwu odrzucenie poprawek i przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Nad poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 2 pkt 1 ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytania zgłosili panowie posłowie.

Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Z dniem oddania 11 kopalń Kompanii Węglowej do spółki górniczej Polska Grupa Górnicza Kompania Węglowa straciła statut przedsiębiorstwa górniczego. W ślad za tym straciła możliwość uzyskania dofinansowania z budżetu państwa na jakąkolwiek swoją działalność, w tym na usunięcie szkód górniczych. Dzisiaj w Kompanii Węglowej mamy 11 podmiotów gospodarczych. Cztery podmioty to podmioty, które świadczą ewentualnie działalność usługową w górnictwie, pozostałe to agencje turystyczne, Konsorcjum Ochrony Kopalń, spółki ubezpieczeniowe, wydawnictwa górnicze, spółki, które świadczą usługi gastronomiczne. Te spółki, proszę państwa, angażują 22 prezesów, 18 prokurentów i 65 członków rady nadzorczej. Taka agencja turystyczna zatrudnia w radzie nadzorczej ośmiu członków rady nadzorczej, spółka ubezpieczeniowa – siedmiu członków rady nadzorczej. Na to są pieniądze, a tu rząd chce dodatkowe pieniądze (*Dzwonek*) na zadanie, które może świadczyć również Spółka Restrukturyzacji Kopalń.

Panie ministrze, czy ministerstwo gospodarki jest od tego, aby nadzorować agencje turystyczne, spółki cateringowe...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Krzysztof Gadowski:

...wydawnictwa gospodarcze i wydawnictwa? (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Jedną kamienicę sprzedacie i...)

Marszałek:

Głos ma poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W niejasny sposób chcemy wydatkować dodatkowo 4 mld zł. Przypomnę, że 3 mld było planowane, w tej chwili zwiększamy to do 7 mld zł. To takie pokrętne tłumaczenie i nie wiadomo, na co te pieniądze pójdą.

Ale mam pytanie, wracając do tego, co się działo jesienią ubiegłego roku. Otóż Agencja Rezerw Materiałowych wolał Wysokiej Izby przeznaczyła pieniądze na wykup węgla. Chciałbym dzisiaj zapytać, ile tego węgla wykupiono, za jaką kwotę, gdzie ten węgiel się znajduje (*Oklaski*) i co się z tym węglem dzieje, bo tutaj powinniśmy mieć jasną i czytelną sytuację...

(*Posel Piotr Kaleta*: Wiatraki nawet.)

...a do dnia dzisiejszego takiej odpowiedzi nie uzyskaliśmy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Moi przedmówcy podnoszą sprawę ewentualnej dotacji do górnictwa. A prawda jest taka, że górnictwo odprowadza ponad 7 mld zł rocznie do Skarbu Państwa, to jest raz. Wszystkie ewentualne firmy w Kompanii Węglowej w większej ilości funkcjonowały za czasów poprzednich rządzących...

(*Posel Krzysztof Gadowski*: A dzisiaj już nie ma, nie ma spółek węglowych.)

...więc tu nie ma możliwości i tutaj mówię o tym, że jakakolwiek sprawa ma miejsce.

Jeszcze co do przekształceń przy Spółce Restrukturyzacji Kopalń pieniądze – trzeba czytać ze zrozumieniem – są do 7 mld zł, a nie 7 mld zł, bo poprzedni rząd nie stwierdził faktycznie, jakie koszty są potrzebne, żeby górnictwo postawić na nogi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

W tej chwili głos zabierze wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając panu posłowi Gadowskiemu na pytanie dotyczące Kompanii Węglowej, chciałem

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

podać parę informacji, parę faktów. Polska Grupa Górnicza, która wyłoniła się z Kompanii Węglowej... Poprzednikiem jej, jak wiemy, była Kompania Węglowa, w której były kopalnie wchodzące w skład pięciu spółek węglowych, bo tak powstała Kompania Węglowa, z całymi, ze wszystkimi podmiotami, m.in. gastronomicznymi, turystycznymi, ubezpieczeniowymi, o których pan poseł raczył wspomnieć. W momencie kiedy powstała Polska Grupa Górnicza, wyłoniliśmy 11 kopalń, aby był podmiot, który zarządza faktycznie tylko kopalniami. To zaś, co pozostało w Kompanii Węglowej, chcę powiedzieć, nie zostało stworzone przez ten rząd, przez to ministerstwo – jest to pozostałość poprzedniego okresu. I to nie myśmży stworzyli ileś rad nadzorczych, zarządów – jest to dziedzictwo poprzednich rządów. To chcę bardzo mocno podkreślić.

W związku z tym, że Kompania Węglowa miała w swoim posiadaniu stosowne kopalnie – jak wiemy, działalność górnicza sprawia, że są szkody górnicze – ponosiła obowiązek likwidacji szkód górniczych w ramach swojej struktury, Kompanii Węglowej. W momencie kiedy przestała być podmiotem, który prowadzi działalność czynną wydobywczą, a pozostała jej w statucie likwidacja tych szkód powstałych we wcześniejszym okresie, kiedy była czynną kopalnią, i są środki do dyspozycji z rezerwy celowej, my musimy wpisać, żeby Kompania Węglowa mogła z tych środków jej przyznanych realizować likwidację szkód górniczych.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Może to realizować na spotkaniach kompanii.)

Odrzucenie tej poprawki sprawia... Kompania Węglowa nie będzie mogła realizować likwidacji szkód górniczych z poprzedniego okresu, jest to bardzo niedobra i szkodliwa poprawka.

Co do, panie pośle, Agencji Rezerw Materiałowych chcę powiedzieć, że odbyło się posiedzenie komisji nadzwyczajnej, komisji energii – nie tylko sprawy zakupu surowca węgla kamiennego, ale również trzody chlewnej w poprzednich okresach i innych zakupów były rozpatrywane na posiedzeniu zamkniętym. Bo jak wszyscy wiemy, Agencja Rezerw Materiałowych ma szczególne znaczenie, jeśli chodzi o podmiot, i wszystkie te informacje były tam przekazane, a więc wiedza posłom została przekazana, dostarczona. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 257, 4 wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 6 ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw wnioskodawcy proponują, aby limit wydatków budżetowych, o których mowa w tym przepisie, wyniósł nie więcej niż 4 mld zł.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytania zgłaszają państwo posłowie.

Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Istotą tej poprawki jest racjonalizacja wydatków budżetowych. Nie kwestionujemy potrzeby restrukturyzacji sektora górnictwa węgla kamiennego, kwestionujemy wysokość kwot, która została w ustawie przewidziana na ten cel. Otóż, jak państwo pamiętacie, poprzedni gabinet szacował te koszty na 3 mld zł. W obecnym przedłożeniu rządowym jest to kwota do 7 mld, czyli ponad 130% więcej, niż szacowaliśmy wcześniej.

(Poseł Ewa Malik: Kilka lat temu.)

Składamy konstruktywną poprawkę. Proponujemy, byśmy pozostawili pewną rezerwę na ten cel, bo rzeczywiście trudno jest przewidzieć pewne wydatki, zwłaszcza te o charakterze społecznym, socjalnym, związane z odprawami dla zwalnianych czy przechodzących do innych zakładów górników. Dlatego proponujemy, by ta kwota wynosiła do 4 mld zł, czyli z tą ponad 30-procentową (Dzwonek) rezerwą. Proszę o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Danuta Pietraszewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Jak to jest, że ci sami ludzie, którzy rok temu stali pod kopalnią Pokój w Rudzie Śląskiej i nawoływali do strajków przeciwko likwidacji choćby jednego miejsca pracy, przeciwko zamykaniu kopalń, po wygranu wyborów w ciągu pół roku zlikwidowali 5 tys. miejsc pracy w górnictwie? (Oklaski)

(Poseł Izabela Leszczyna: Hańba!)

Dziś zamiast 3 mld chcą 7 mld na likwidację kopalń, bo te pieniądze mogą być przeznaczone tylko na likwidację i restrukturyzację zatrudnienia. Suwren na Śląsku chce wiedzieć, ile kopalń chcecie jeszcze zamknąć za te 7 mld, bo nikt tego nie wie. Jeśli

Posel Danuta Pietraszewska

rok temu (*Dzwonek*) potrafiliście zapewnić, że ani jedno miejsce, ani jedna kopalnia nie zostaną zlikwidowane, proszę to ludziom na Śląsku wytłumaczyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Prosimy o odpowiedź, panie ministrze.)

Marszałek:

Nie, ja nie pytam pana ministra, czy pan chce, raczej pytam, czy nie. Czy pan widzi potrzebę odpowiedzi?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jak to?)

Nie widzi pan.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Arogancja.)

Pytanie było, jak to jest, że było tak, a jest właściwie podobnie.

Proszę bardzo, minister energii Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za duże zainteresowanie programem restrukturyzacji rządu pani premier Beaty Szydło, bo rzeczywiście przeprowadzamy historyczne przedsięwzięcie w Polsce. Wczoraj rzeczywiście było mnóstwo pytań, była dyskusja. Chcę państwu powiedzieć, że ja rozumiem, że trudno uwierzyć w to, że można skonstruować trudny, ale przez konsekwencję w działaniu skuteczny program ratowania polskiego górnictwa. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz*: No proszę, no proszę.)

I to rzeczywiście, z czym państwo mieliście olbrzymi problem, dzisiaj przy dużej determinacji, dużym wysiłku konsekwentnie realizujemy.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: A gdzie wasza uczciwość?)

Jeśli mówimy, proszę państwa, o owych 7 mld, to chcę powiedzieć, że państwo zarezerwowaliście 3 mld. Nie twierdę, że zrobiliście błąd, ale przecież to ważne decyzje o przekazaniu niektórych części zakładów górniczych, jak Brzeszcze Wschód, jak KWK Centrum, jak Mysłowice, jak Kazimierz-Juliusz, jak KWK Rozbark V, jak Boże Dary, jak teraz przygotowane Jasło, które my realizujemy, jak Makoszowy, spowodowały, że już z tych 3 mld wydatkowano 1,7 mld. Proszę zauważyć, że państwo przekazaliście ten majątek i on jest w procesie, bo nie da się zgasić światła, tak jak w piekarni, i zamknąć części kopalni czy zamknąć chociażby KWK Kazimierz-Juliusz czy KWK Makoszowy, które przeznaczyliście do likwidacji. To sprawia, że chociażby w KWK Makoszowy wydaliśmy już 222 mln za ten rok. Przyszły rok wa-

szą decyzją ma nas kosztować 214 mln. Jeśli popatrzymy na Boże Dary – 136 mln, Rozbark – 17 mln, Kazimierz-Juliusz – 74 mln, KWK Centrum – 186 mln. Do tego dochodzą opłaty ZUS, regulacje związane z odprawami, które otrzymują górnicy. Proszę nie mówić, że myśmy zlikwidowali 5 tys. miejsc pracy...

(*Głos z sali*: A co, my?)

...dlatego że z części, które wyście przekazali do CRK, pracownicy też odchodzili na odprawy. Prawdą jest, że my dzisiaj, prowadząc olbrzymi proces restrukturyzacji, planujemy również, cośmy mówili w czasie kampanii, przekazać część kopalni Pokój, przekazać Jasło Jastrzębiu. Rozważamy również szczypanie pewnych złóż w niektórych kopalniach, które w sposób techniczny zaczynają mieć swoje miejsce, tak jak kiedyś kopalnia Polska Wirek, w strukturze organizacyjnej. Wystąpiliśmy z ofertą do pracowników, którzy chcą skorzystać z programu osłonowego, wielkiego programu osłonowego, bo pierwszy raz jest nim objęta również administracja. Tego do tej pory nie było. A więc osoby mogą wcześniej przechodzić na emerytury.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: To jest kłamstwo.)

Proszę państwa, 4 lata wcześniej. To są wypłaty i pochodne, jak również odprawy z tym związane. To jest wielkie przedsięwzięcie i proszę nie mówić, że my cokolwiek likwidujemy. Bo jeśli samochód przestaje funkcjonować i nie ma do niego części, to po prostu przestaje funkcjonować. Koszty związane z tym całym procesem, który jest w okresie notyfikacji, po wyliczeniu nie przekroczą 7 mld zł. Proszę też nie mówić, że my coś celowo próbujemy likwidować, dlatego że chociażby proces racjonalizacji w tym projekcie górniczym pokazuje, iż rynki nam odpowiadają. Proszę zwrócić uwagę na cenę akcji Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Cena węgla poszła.)

Jak przychodziliśmy, było 8,20 zł, a dzisiaj jest 46%. Czy myśmy kupili giełdę, która popiera nasz program? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz*: A ile węgiel wtedy kosztował? Ile tona węgla?)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 172 posłów, przeciw – 260, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Proces restrukturyzacji sektora górnictwa węgla kamiennego jest procesem długotrwałym. Pracowały nad nim poprzednie gabinety, pracujecie dzisiaj państwo, będą pracowały jeszcze następne. Wynika to z przyczyn wewnętrznych, czyli takich, że zmieniamy strukturę paliwa, które będzie służyło do wytwarzania energii elektrycznej w Polsce, ale także z przyczyn zewnętrznych, takich jak choćby polityka klimatyczna czy ustalenia światowe w tym zakresie. Nie możemy od tego abstrahować. Dlatego apeluję, abyśmy pracowali ponad podziałami nad tym programem. Pewien element takiej współpracy był widoczny wczoraj podczas posiedzenia Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, byśmy traktowali przyjęte programy jako programy, które będą obowiązywały także w kolejnych latach, które będą realizowane przez kolejne gabinety. Apeluję o taką otwartość, bo wczoraj niestety nie mogliśmy się doprosić o pełne dane dotyczące (*Dzwonek*) restrukturyzacji kopalń. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Muszę zabrać głos. Pamiętam, że kilka miesięcy temu uchwalaliśmy ustawę o funkcjonowaniu górnictwa. Wtedy pani premier Kopacz miała odwagę powiedzieć górnikom, które kopalnie restrukturyzujemy, co robimy z górnictwem. Osobiście była na Śląsku, przedstawiła projekt ustawy (*Oklaski*), w którym zaplanowano osłony do tej restrukturyzacji. Mówiliśmy o 3 mld z budżetu, które będą przeznaczone na ten cel. Co się okazuje? Dziś mamy, proszę państwa, poprawkę, która mówi: do 7 mld zł. Ale teraz brak rządowi odwagi, żeby przedstawić konkretnie, które kopalnie likwiduje (*Oklaski*), które: z imienia i nazwiska, w jakim terminie, z jakim harmonogramem, ile środków na to przeznacza. Jestem z miasta Jastrzębia-Zdroju. Dziś okazuje się, że dodatkowo kopalnia Krupiński idzie do likwidacji. Na likwidację potrzeba 400 mln zł, ale na to, żeby kopalnia mogła dalej funkcjonować – 320 mld zł. Gdzie ta odwaga rządu? Powiedźcie górnikom, powiedźcie ludziom ze Śląska (*Dzwonek*), ile kopalń będziecie jeszcze likwidować i ile na to potrzeba pieniędzy.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Krzysztof Gadowski:

Rozliczcie się ze swojego hasła...

Marszałek:

Głos ma poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Gadowski:

...nie będzie likwidacji kopalń, z programu wyborczego. (*Oklaski*)

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Kto weźmie odpowiedzialność za obecny stan górnictwa? Tutaj odwagą było strzelanie do górników w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, panie pośle. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Przestań!)

To była ta odwaga.

(*Posel Ewa Kopacz*: Co ty gadasz? Co ty gadasz?)

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Prezes wybrany przez PiS, postawiony do jastrzębskiej spółki.)

Poza tym była tutaj podnoszona przez PSL kwestia zakupu przez Agencję Rezerw Materiałowych. Ta sama JSW zarządzana przez człowieka z PSL-u spowodowała ten stan, jaki jest w tej chwili, to jest ratowane. Błędne decyzje, panie pośle...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

...połączenie kopalni Sośnica i Makoszowy...

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Przez prezesa powołanego przez Prawo i Sprawiedliwość.)

...spowodowało to, że kopania Sośnica idzie do SRK, tak, i trzeba zapewnić socjalne bezpieczeństwo górnikom...

(*Posel Borys Budka*: A kto to położył, w którym roku?)

...a kopalnia Sośnica musi być ratowana w sposób akcyjny, musi być dopilnowywany każdy ruch, nawet eksploatacja dwóch ścian: x100, x101 o długości 1500 m, miąższość 2,7. To pan wie, panie pośle?

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Ewa Kopacz*: Wie więcej niż ty.)

Marszałek:

Głos ma poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja na kanwie tej dyskusji nad zmianą ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego chciałbym obecnemu tutaj pana ministra Tobiszowskiego poprosić o odpowiedź na proste pytanie. Czy już w 2014 r. największy producent węgla kamiennego w Europie, zarządzany i nadzorowany przez ministra gospodarki i ministra skarbu państwa, czy Kompania Węglowa spełniała wszelkie warunki wynikające z Kodeksu spółek handlowych do ogłoszenia upadłości i jaki był stosunek do tej sytuacji faktycznej i finansowej ówczesnego rządu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Przepraszam, minister energii...

(Posel Ewa Kopacz: Zaraz, sprostowanie.)

Nie widzę tutaj możliwości sprostowania.

(Posel Ewa Kopacz: To do okulisty, jak nie widzę.)

Proszę państwa, poseł Krzysztof Sitarski przytaczał pewne fakty, to wymienicie sobie poza salą uwagi. Nie będziemy tutaj prowadzić dyskusji. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Posel Rafał Grupański: Co znaczy: poza salą?)

Minister energii Krzysztof Tchórzewski.

(Posel Krzysztof Gadowski: Panie marszałku, sprostowanie.)

Pana proszę, żeby pan mi nie przeszkadzał w prowadzeniu obrad.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta debata i pytania składane szczególnie ze strony kolegów posłów z Platformy Obywatelskiej są bardzo przewrotne.

(Posel Ewa Kopacz: Ciekawe.)

Chciałbym w tym momencie powiedzieć o polityce wobec górnictwa węgla kamiennego. Przez 8 lat rządów poprzez rozpoczęcie potężnego programu zamiany elektrociepłowni samorządowych z węglowych na gazowe zdjętych zostało z rynku 9 mln t węgla. Jednocześnie w ten sposób wzrosło spożycie gazu, zużycie gazu w związku z portem w Świnoujściu. Chodziło o to, żeby Polska na tyle zwiększała ilość gazu, żeby w tym zakresie nadal była ściśle związana z Rosją. Ten kierunek jednocześnie bił w polskie górnictwo. Zdjęcie z rynku 9 mln t węgla poprzez program gazowy spowodowało, że powstała w górnictwie duża nadwyżka węgla.

(Posel Magdalena Kochan: Zamknijcie gazoport.)

Spadki cen węgla w Polsce były większe niż w innych krajach, jeśli chodzi o ceny ARA.

(Posel Ewa Kopacz: Ale teraz wzrosły chyba, nie?)

Jak na to popatrzymy... Prowadzono wtedy program, że jeżeli w górnictwie pojawiła się złotówka zysku, to brano dywidendę, jeżeli prywatyzowano Jastrzębską Spółkę Węglową, to tylko do budżetu szły pieniądze, ani złotówki nie przeznaczano na rozwój górnictwa. Następnie, po to, żeby ratować sytuację, jedna spółka od drugiej musiała kopalnie kupić, czyli Jastrzębska Spółka Węglowa od Kompanii Węglowej Szczygłowice, za 1,5 mld zł i był nakaz, żeby ta spółka wzięła kredyt. W związku z tym zostawiliście w górnictwie 15 mld zł zadłużenia w bankach i u dostawców i my otrzymaliśmy taki spadek, z tym musimy sobie poradzić.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie.)

A wy teraz tak mówicie? I co?

(Posel Urszula Augustyn: Nie kłamałibyscie tak.)

Mimo różnych kłopotów, które polski rząd ma z realizacją finansów, znajdują się pieniądze na to, żeby restrukturyzować górnictwo bez zwolnień.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Posel Ewa Kopacz: Naprawdę? Myślałam, że cudownie rozmnażacie.)

Nie będzie żadnych zwolnień. Z tej trybuny w imieniu rządu polskiego mogę powiedzieć: Nie będzie żadnych zwolnień w górnictwie... *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

...mimo restrukturyzacji, mimo konieczności dostosowania wydobycia węgla w Polsce do rynku, żeby mogły wzrosnąć ceny węgla, żeby wreszcie wszystko zaczęło normalnie funkcjonować. Wiążemy w związku z tym spółki górnicze z poszczególnymi spółkami energetycznymi, z energetyką, żeby to zaczęło normalnie funkcjonować, żeby ludzie mogli normalnie żyć.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

O to też chodzi: bez stanu niepewności. I teraz, który z górników zechce, 4 lata przed emeryturą ma prawo odejść na urlop górniczy. To właśnie chcemy zagwarantować poprzez taką zmianę tej ustawy. Wtedy będzie mógł pracować w innych dziedzinach. Dzisiaj jednak społeczeństwo polskie wierzy w Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Widać wyraźnie, że bezrobocie spada. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak.)

Jeżeli bezrobocie spada, to my mówimy górnikom: bierzcie pieniądze na urlop górniczy...

(Głos z sali: Brawo!)

...te 70%, a jednocześnie macie prawo pracować gdzie indziej, aby nie w górnictwie, bo spada bezrobocie.

(Posel Danuta Pietraszewska: Nie zapewniliście miejsc pracy.)

Jest to najlepsza okazja do restrukturyzacji i chcemy tę restrukturyzację przeprowadzić, żeby wreszcie naprawdę uratować polskie górnictwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Posel Danuta Pietraszewska: Oszukujecie.)

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 753, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 258, przeciw – 142, wstrzymało się 36 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 786.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 786, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 433, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 825.

Przystępujemy do głosowania.

Ale wcześniej z pytaniami zgłosili się panowie posłowie.

Pan poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Jedno pytanie!)

Poseł Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Dlaczego toleruje pani sytuację, w której pani minister, minister finansów zwodzi i lekceważy polskie samorządy, nie kontynuując prac nad nowym projektem ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego? Jeszcze wiosną ub.r. pan minister Szczurek powołał zespół samorządowo-rządowy, który rozpoczął prace nad tą oczekiwaną przez wszystkie

samorządy, ważną ustawą. W uzasadnieniu projektu, nad którym dzisiaj za chwilę będziemy głosować, projektodawcy napisali, że te prace są kontynuowane. Dlaczego zatem wyznaczyliście termin zakończenia tych prac na rok 2019, a więc na zakończenie praktycznie kadencji bieżącego parlamentu?

Pani premier, proszę uprzejmie pogonić pana ministra do pracy albo (*Dzwonek*) po prostu go pogonić. (*Oklaski*)

Marszałek:

To oczywiście nie było pytanie.

(Poseł Grzegorz Schetyna: Apel, apel.)

(Poseł Piotr Apel: Ale nie po nazwisku.)

Już wyobrażam sobie, jak pani premier ma gonić ministra, panie pośle. (*Wesołość na sali*)

Głos ma poseł Artur Soboń, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Soboń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra finansów. Czy w związku z tymi regulacjami, które dzisiaj wprowadzamy, z tym systemem korekcyjno-wyrównawczym jest w Polsce jakieś województwo, które w wyniku tej zmiany straci choćby złotówkę w stosunku do tzw. starego janośkowego? I odpowiedź jest oczywista. Nie ma. (*Oklaski, wesołość na sali*)

(Poseł Ewa Kopacz: Po co pytasz, jak wiesz?)

Szanowni Państwo! Zapanowała wśród marszałków województw histeria, której wyrazem jest pomysł zwołania sejmiku sejmików. Jest to forma antyrządowej hysterii. Ja proponuję, aby chociaż to, czyli system dochodów jednostek samorządu terytorialnego, z tego pakietu historycznego wyłączyć.

(Głos z sali: Ale to jest nasz projekt.)

(Poseł Ewa Kopacz: Ale znasz znaczenie słowa „histeria”?)

I wspólnie wypracować system, który rzeczywiście będzie bardziej sprawiedliwy.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie leżeć, nie leżeć.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Milcz!)

Bardziej prorozwojowy i bardziej stabilny. Bo tego dzisiaj wspólnie od nas oczekują (*Dzwonek*) samorządy i mamy na to właśnie czas. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 825, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 275, przeciw – 2, 153 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Konwiński, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy możemy przeczytać, że gry na automatach do gier są tymi, które w największym stopniu uzależniają od hazardu, a jednocześnie tym projektem ustawy państwo rozszerzacie dostępność tego rodzaju hazardu. Ze wstępnych szacunków wynika, tak to szacowaliście, że te zmiany w ustawie dadzą w ciągu 10 lat przychód ok. 24 mld zł do budżetu państwa. Teraz te szacunki zmniejszyliście.

Zdajecie się postępować w myśl zasady, że żaden pieniądz nie śmierdzi. Ale czy na pewno? Mówicie dużo o wspomaganiu polskich rodzin, a można mnożyć przykłady, wiele jest takich przypadków, jak niszczące dla polskich rodzin potrafi być uzależnienie od hazardu. Cel tej ustawy jest jeden: cel fiskalny przy jednoczesnym zwiększeniu dostępności hazardu, zwłaszcza tego hazardu, który w największym stopniu powoduje uzależnienie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 795, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 178, przeciw – 242, wstrzymało się 13 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

I oczywiście wiadomo, gdzie projekt skierował, bo mówiłem.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 790, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 28, przeciw – 408, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2015 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o nieprzyjęcie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2015 r.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął sprawozdanie.

Przypominam, że Komisja do Spraw Kontroli Państwowej rekomenduje nieprzyjęcie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2015 r.

Zgłaszają się panowie, państwo, przepraszam, z pytaniami.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka pytań. Dla czego analogiczne w formie i równoważne w treści sprawozdanie NIK z roku ubiegłego wzbudziło autentyczny zachwyt PiS, a tegoroczne jest sekowane? W zasadzie pytam retorycznie, wszak wiemy, że nic, co niezależne, pod rządami PiS ostać się nie może.

Drugie pytanie. Jak to możliwe, że wszystkie komisje sejmowe akceptujące sprawozdanie NIK się myliły, a tylko wybrańcy Komisji do Spraw Kontroli Państwowej posiadli tajemną wiedzę o funkcjonowaniu NIK i wnoszą o odrzucenie sprawozdania?

Pani premier, czy rząd będzie nadal powoływał się na raporty NIK, którego działalność właśnie się kwestionuje?

Posel Ryszard Wilczyński

Panie marszałku, pytanie do pana. Czy zleci pan napisanie nowego komentarza do regulaminu Sejmu, skoro litera obecnego tak bardzo odbiega od obecnej tu praktyki? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Która litera? Która litera?)

Marszałek:

Na ostatnie pytanie w tej chwili nie odpowiem, bo dla mnie jest to sprawa oczywista. *(Wesołość na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie spodziewał się.)

Natomiast nie wiem, do kogo są skierowane w gruncie rzeczy te pytania. Do posła sprawozdawcy?

(Posel Ryszard Wilczyński: Do posła sprawozdawcy.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie w tej sprawie.)

Posłem sprawozdawcą jest poseł Tadeusz Dziuba. Proszę bardzo.

A przepraszam, panie pośle, do pytania zgłasza się poseł Wojciech Szarama.

Proszę bardzo.

A przepraszam, jeszcze dwoje państwa posłów.

Pani poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna, i później pan poseł.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy komisji o wskazanie podstawy prawnej wnioskowania o odrzucenie informacji Najwyższej Izby Kontroli. Ani komisje sejmowe, ani też Sejm nie mogą wnioskować o odrzucenie lub przyjęcie informacji Najwyższej Izby Kontroli, ponieważ kompetencja ta nie mieści się w prawie do rozpatrywania ani też w ogólnym pojęciu podległości Najwyższej Izby Kontroli Sejmowi. Czynność przyjęcia lub odrzucenia informacji Najwyższej Izby Kontroli musi rodzić dalsze skutki prawne, nie może być tylko manifestacją polityczną poglądu w tej sprawie. Poza tym to jest czynność prawna. Przyjęcie lub odrzucenie informacji organu zewnętrznego wobec Sejmu musi mieć również podstawę prawną, proszę państwa, w przepisach prawa materialnego, a takich przepisów w stosunku do Najwyższej Izby Kontroli po prostu nie ma. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam pani marszałek, że wczoraj pani marszałek, jak każdy członek Prezydium Sejmu, otrzymała informację, w której jednoznacznie Biuro Legislacyjne wskazuje, że przepisy regulaminu Sejmu jednoznacznie wskazują, że w przypadku corocznego sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Sejm

nie tylko zapoznaje się z tym sprawozdaniem, jak to czyni w przypadku dokumentów...

(Posel Rafał Grupiński: Nigdy nie było...)

...przesyłanych przez szereg innych instytucji państwowych, które są wymienione w regulaminie Sejmu literalnie, dokładnie jest to sześć instytucji, ale to sprawozdanie...

(Posel Barbara Dolniak: Ale ja tak naprawdę...)

...rozpatruje. To jest art. 124 regulaminu Sejmu. A to oznacza, że w wyniku analizy sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Sejm powinien i ma obowiązek odpowiednio się do tego dokumentu ustosunkować, przyjąć go albo odrzucić.

(Posel Barbara Dolniak: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Sprawa jest zamknięta, pani marszałek, sprawa jest zamknięta.

Głos ma poseł Szarama. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Sprostowanie!)

Proszę o ciszę.

(Głos z sali: Sprostowanie!)

Proszę o ciszę, panie pośle Meysztowicz.

Głos ma poseł Wojciech Szarama.

Proszę bardzo.

Posel Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą przedstawiciel klubu Platformy mówił o tajemnej wiedzy, na podstawie której złożony jest wniosek o nieprzyjmowanie tego sprawozdania. Ta wiedza jest powszechnie dostępna. Każdy z państwa może pójść – i bardzo państwa o to proszę, żeby pójść – do komisji regulaminowej...

(Posel Rafał Grupiński: Tego nie ma w regulaminie.)

...i przeczytać wniosek prokuratury dotyczący zgody Sejmu na postawienie prezesowi Najwyższej Izby Kontroli zarzutów popełnienia przestępstwa. *(Oklaski)* Mamy do czynienia...

(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Ale co to ma do tego?)

(Posel Teresa Piotrowska: Ale co to ma do pytania?)

Jak najbardziej. To przestępstwo dotyczy funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli.

Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Czy ta wiedza była dostępna członkom Komisji do Spraw Kontroli Państwowej?

Szanowni państwo, w tym dokumencie mówi się nie tylko o panu prezesie jako osobie prywatnej...

(Posel Rafał Grupiński: Pierwszy raz to robicie.)

...mówi się o konkursach w Najwyższej Izbie Kontroli, o przestępstwie popełnionym w trakcie tych konkursów.

(Posel Krystyna Skowrońska: Wy robicie to co-dziennie.)

To dotyczy nie tylko jednej osoby *(Dzwonek)*, ale dotyczy to tych osób, które objęły stanowiska w wyniku tej działalności, i tych, którzy te konkursy prze-grali. Mówienie o tym, że to nie ma związku z tą

Posel Wojciech Szarama

sprawą, jest po prostu absurdalne. Jeśli to nie ma związku z funkcjonowaniem Najwyższej Izby Kontroli...

(*Posel Teresa Piotrowska*: Jak nie ma?)

...to proszę powiedzieć, co ma. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Czas minął.)

(*Głos z sali*: Działalność PiS-u.)

(*Głos z sali*: Reprywatyzacja.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma sprawozdawca komisji poseł Tadeusz Dziuba.

Czy pan sprawozdawca komisji chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

(*Posel Teresa Piotrowska*: Kandydat na prezesa.)

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pan marszałek wyjaśnił już, że w sensie legalistycznym wniosek sejmowej komisji oraz obecne głosowanie są dopuszczalne. Ja mimo wszystko jeszcze trzy zdania na ten temat powiem. Mianowicie wydaje się, że łatwo ocenić, iż opinia, na którą się państwo powołujecie, powinna budzić zastrzeżenia. Z niej wynika, że w przypadku pracy nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli przez Sejm i jego organy jedyną czynnością, jaką mogą wykonać posłowie, jest przyjęcie tego sprawozdania niezależnie od różnych stanów faktycznych, które mogą się zdarzyć. To jest w sposób oczywisty...

(*Posel Magdalena Kochan*: Wysłuchują, proszę pana.)

(*Posel Rafał Grupiński*: Zapoznać się, a nie głosić.)

...absurdalny wniosek. Wydaje się, że nastąpiło pewne pomieszanie materii. Jeśli ustawodawca, którego rozsądek zawsze zakładamy, chce, by skutkiem przyjęcia sprawozdania było np. przerwanie kadencji organu lub odwołanie szefa instytucji, to oczywiście musi do tego stworzyć podstawę prawną. Jeżeli ustawodawca nie ma takiego zamiaru, tej podstawy prawnej nie stwarza. Czy to oznacza, że Sejm nie może nie zaakceptować sprawozdania? Przecież jedno z drugim nie jest w logicznym związku.

Co zaś do podstaw naszego, mówię o Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, wniosku. Może zacząć od tego, że powiem, iż...

(*Posel Rafał Grupiński*: 15 komisji było za.)

...praca nad sprawozdaniem rocznym jest okazją do oceny Najwyższej Izby Kontroli. Ocena pozytywna lub negatywna może wynikać z bardzo różnych przesłanek. Tym razem uznaliśmy, większość komisji uznała, że sposób zarządzania Najwyższą Izłą Kon-

troli jest po prostu wadliwy, jest obciążony licznymi mankamentami. O tych mankamentach była mowa i na posiedzeniu komisji, i wczoraj podczas posiedzenia Sejmu. Tylko przykładowo wymienię to, że manipuluje się w Izbie zatrudnieniem, np. pracowników administracyjnych obsługi najpierw zatrudniano bez postępowania otwartego, w sposób dyskrecjonalny...

(*Posel Ryszard Wilczyński*: I kto to mówi?)

...potem, nawiasem mówiąc (*Poruszenie na sali*), pod naciskiem krytyki płynącej ze strony mediów na pół roku zmieniono tę zasadę na postępowania konkursowe, ale gdy, jak sądzę, była odpowiednia potrzeba, znowu dokonano zmiany tego postępowania otwartego na rzecz dyskrecjonalnego. Wiemy, wszyscy państwo to wiecie, że również w zakresie zatrudniania pracowników kontroli mieliśmy do czynienia, krótko mówiąc, z manipulowaniem konkursami, jak to się potocznie mówi, z ustawianiem konkursów. A więc w tym zakresie mamy do czynienia z niewątpliwie wadliwym zarządzaniem Izłą.

Wskazywaliśmy też inne przyczyny, np. ogromne zburokratyzowanie pracy kontrolerów. Ja bardzo zachęcam państwa, robiłem to wczoraj, do podjęcia się trudu przeczytania zarządzeń prezesa w tym zakresie. Już lektura pierwszych stron pokazuje zupełnie jasno, że mamy do czynienia ze stworzeniem pozorów dobrego zarządzania, jak to nazwano, „jakość procesu kontrolnego”. Pracowników kontroli obciążono ogromną mitręgą biurokratyczną, która nie ma żadnego związku ani z podejmowaniem decyzji dotyczących nagród, ani z podejmowaniem decyzji awansowych. A zatem w tym przynajmniej zakresie zarządzanie Izłą ma charakter pozorny. Wskazywaliśmy też oczywiście na inne argumenty.

Podsumowując, naszym motywem jest napomnienie Izby ze względu na mankamenty zarządzania Izłą. Jesteśmy, póki co, w tej szczęśliwej sytuacji, że złe zarządzanie kadrami, złe zarządzanie Izłą nie przełożyło się na efekty pracy zewnętrznej NIK. To jest najlepszy czas, by podjąć działania naprawcze. Te działania naprawcze powinni podjąć...

(*Posel Rafał Grupiński*: Nic nie naprawiajcie.)

...prezesa Izby, prezes i jego zastępcy. My za nich tego nie zrobimy. Ponieważ szefostwo Izby nie reagowało jednak na liczne napomnienia w tym zakresie, napomnienia sejmowej komisji, to czas najwyższy, by w tej sprawie wyraził swoje stanowisko Sejm in gre-mio. Nie można tego zrobić inaczej...

(*Posel Rafał Grupiński*: Wzrosło zaufanie do Izby.)

...niż poprzez głosowanie.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek*: Przestań nas kalkować.)

Przypomnę, że Sejm jest instytucjonalnym przełożonym Najwyższej Izby Kontroli i jak każdy przełożony, w tym przypadku instytucjonalny przełożony, ma prawo wyrazić swoje zdanie również w odniesieniu do dobrego lub złego zarządzania kadrami i zarządzania Izłą. To tyle, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o nieprzyjęcie sprawozdania zawartego w druku nr 618, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 226, przeciw – 193, 10 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm przyjął wniosek o nieprzyjęcie sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Powołanie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej (druki nr 788 i 796).

(Poseł Rafał Grupański: A gdzie regulamin?)

Wysoka Izbo! W dniu 7 lipca br. Sejm odwołał, za zgodą Senatu, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej panią Magdalenę Gaj.

W związku z tym na podstawie art. 190 ust. 4 ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz art. 28a regulaminu Sejmu Sejm, za zgodą Senatu, powoła prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej zgłoszono kandydaturę pana Marcina Cichego.

Proszę o zabranie głosu minister cyfryzacji panią Annę Streżyńską w celu przedstawienia kandydatury.

Minister Cyfryzacji Anna Streżyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając z upoważnienia prezesa Rady Ministrów kandydaturę pana Marcina Cichego na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, kieruję się priorytetami rządu w obszarze telekomunikacji, do których należą przede wszystkim interesy konsumentów, użytkowników oraz rozwój infrastruktury i usług szerokopasmowych.

Jako absolwent Politechniki Warszawskiej oraz podyplomowych studiów analitycznych w Szkole Głównej Handlowej pan Marcin Cichy posiada odpowiednie przygotowanie merytoryczne, jak również wiedzę, którą wspiera 11-letnie doświadczenie w pracy na stanowiskach eksperckich i zarządczych, zdobywane przede wszystkim w administracji państwowej, jak również w sektorze przedsiębiorstw prywatnych. Pan Marcin Cichy nieprzerwanie od 2005 r. zajmuje się sprawami z zakresu polityki regulacyjnej, w tym w latach 2005–2011 nabierał praktyki, począwszy od stażysty, a skończywszy na dyrektorskim departamencie w UKE pod moim nadzorem, a następnie przez 2 lata pod nadzorem mojej następczyni pani prezes Magdaleny Gaj.

Jest autorem stosowanej do dzisiaj przez UKE metodyki oceny cen detalicznych z wykorzystaniem cen jednostkowych, koszyków cenowych i średnich ważonych, analiz wolumetrycznych i cenowych usług

mobilnych w roamingu międzynarodowym, metodyki badań konsumenckich, według której przeprowadzane są coroczne oceny preferencji konsumenckich. Współtworzył także rozwiązania dotyczące roamingu międzynarodowego, obniżające koszty łączności Polaków przebywających w podróży lub w pracy poza granicami kraju. Ponadto odpowiadał za prowadzenie polityki regulacyjnej wobec rynku, w tym za tworzenie strategii regulacji i nadzór nad nią, współpracę regulacyjną UKE z instytucjami Unii Europejskiej, w tym z Komisją Europejską, tworzenie i opiniowanie aktów prawnych oraz dokumentów strategicznych w obszarze telekomunikacji i społeczeństwa informacyjnego. W swojej dotychczasowej pracy zawodowej pan Marcin Cichy identyfikował i oceniał problemy konsumentów usług telekomunikacyjnych, a potem wdrażał dedykowane im rozwiązania regulacyjne. A więc wyrażam tutaj nadzieję, że sprawy konsumenckie po 4 latach przerwy ponownie staną się priorytetem urzędu regulacyjnego.

Pracując w sektorze prywatnym, pan Marcin Cichy miał również okazję realizować szereg infrastrukturalnych procesów inwestycyjnych, dzięki którym doskonale rozumie problematykę budowy szybkich sieci łączności elektronicznej. W latach 2013–2016 pracował na stanowisku eksperta w największej polskiej sieci telewizji kablowej UPC Polska, gdzie odpowiadał za politykę regulacyjną spółki i prowadził sprawy z zakresu zapewnienia dostępu do nieruchomości oraz budowy infrastruktury szerokopasmowej.

W marcu 2016 r. pan Marcin Cichy powrócił do administracji rządowej i jako dyrektor Biura Analiz w Ministerstwie Cyfryzacji odpowiada za realizację „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w obszarze cyfryzacji. Bierze udział w pracach nad projektem wdrożenia tożsamości cyfrowej i innymi kluczowymi projektami związanymi z infrastrukturą informacyjną ministra cyfryzacji.

Powołanie pana Marcina Cichego na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej daje w kolejnych 5 latach kadencji gwarancję realizacji strategicznych celów rządu Rzeczypospolitej, zrównoważonego rozwoju rynku telekomunikacyjnego, zdyktowania inwestycji infrastrukturalnych, realizacji założeń europejskiej agendy cyfrowej oraz dbałości o interesy konsumentów, w tym dostępu do nowoczesnych technologii odpowiedniej jakości i po akceptowalnych cenach.

Przedkładając z upoważnienia prezesa Rady Ministrów tę kandydaturę, uprzejmie proszę o pozytywną opinię na temat kandydatury pana Marcina Cichego. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Bułkę w celu przedstawienia opinii komisji.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Przedstawiam opinię Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w sprawie wniosku prezesa Rady Ministrów o powołanie pana Marcina Cichego na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu skierował w dniu 26 sierpnia 2016 r. powyższy wniosek do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu zaopiniowania.

Komisja po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 5 września 2016 r. postanowiła kandydaturę pana Marcina Cichego zaopiniować pozytywnie.

Dodam w jednym zdaniu, że wszystkie głosy w dyskusji i opinie wewnątrz komisji w zakresie zarówno przygotowania, doświadczenia, jak i planów pana Marcina Cichego na urzędzie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej były pozytywne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w sprawie zgłoszonej kandydatury?

Nie widzę.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu powołuje prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Marcina Cichego na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za głosowało 293, przeciw – 117, 19 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm powołał pana Marcina Cichego na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 836).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 836, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 421, nikt nie głosował przeciw, 6 posłów wstrzymało się.

Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 837).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 837, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 420, przeciw – 5, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 35 do godz. 10 min 39)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na dodatkowe pytanie.

Pierwsze pytanie zadają posłowie Grzegorz Matusiak, Grzegorz Janik, Czesław Sobierajski i Teresa Glenc, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie zabezpieczenia mocy wytwórczej energetyki podczas wysokich temperatur – do ministra energii.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana Grzegorza Matusiaka.

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przepraszam, czy są posłowie do pytania nr 1 w sprawie zabezpieczenia mocy wytwórczej energii podczas wysokich temperatur?

Ogłaszam jeszcze chwilę przerwy i chciałabym, żeby wszystkie osoby, które mają zadawać pytania, były na sali.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 40
do godz. 10 min 44)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Rozpatrujemy punkt 14. porządku dziennego.

Proszę państwa, proszę o zajmowanie miejsc, byśmy mogli zacząć dalszą część i procedowanie kolejnego punktu posiedzenia.

Czy są panowie posłowie Grzegorz Matusiak, Grzegorz Janik, Czesław Sobierajski lub pani poseł Teresa Glenc z klubu Prawo i Sprawiedliwość?

Nie ma.

W związku z tym przejdziemy do drugiego pytania.

Czy są panowie posłowie Marek Sowa, Ireneusz Raś i Józef Lassota?

(Poseł Józef Lassota: Obecni.)

To w takim razie zaczniemy od drugiego pytania.

Czy pierwsze pytanie zada pan poseł Sowa, czy pan poseł Raś?

(Poseł Marek Sowa: Ja.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Czas, panie pośle – do 2 minut.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie w sprawie, która interesuje wszystkich mieszkańców Małopolski, a związana jest z organizacją świąt państwowych, uroczystości patriotycznych. Na przestrzeni wielu ostatnich lat te uroczystości były organizowane wspólnie przez wojewodę małopolskiego, prezydenta miasta Krakowa i marszałka województwa. Nawet w sprawie tej wspólnej organizacji podpisane zostało porozumienie, które w swej preambule nawiązuje do celów, tego, czemu ma służyć. Jak czytamy w porozumieniu: Strony deklarują wolę działania w duchu wzajemnej współpracy na rzecz upamiętniania polskiej historii oraz roli regionu i społeczności lokalnych w dziejach naszego narodu. Działając zgodnie, pragniemy udowodnić, że dla wyższego celu, jakim jest dbanie o nasze wspólne dziedzictwo, potrafimy działać ponad podziałami politycznymi czy społecznymi podziałami.

Wojewoda małopolski z dniem 1 września br. jednostronnie rozwiązał to porozumienie, powołując się na nowe okoliczności. Chciałbym pana ministra zapytać: Jakie są te okoliczności stojące za rozwiązaniem tego porozumienia? Dlaczego odmawia się gospodarzom miasta i regionu prawa do bycia współgospodarzem uroczystości państwowych? Jakie to może mieć skutki, powie pan poseł Józef Lassota, który 3 maja osobiście doświadczył tego na swoim przykładzie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Czy w tej części pan poseł Józef Lassota chce jeszcze zadać pytanie?

(Poseł Józef Lassota: Dziękuję bardzo. Tak, tak.)

Pan poseł Józef Lassota.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Lassota:

Otóż jeszcze przed rozwiązaniem tego porozumienia, co jest żenujące, 3 maja w czasie uroczystości na pl. Matejki przed Grobem Nieznanego Żołnierza pan wojewoda zarządził, że tylko posłowie PiS-u mogą składać wieniec. Grupa posłów Platformy Obywatelskiej, w której m.in. byłem ja, był poseł Raś, był senator Fedorowicz, została zupełnie zlekceważona i oczywiście nie została włączona do tej sytuacji. *(Dzwonek)* Pan wojewoda tak zarządził. Mało tego, jeszcze później obrażał słowami posłów Platformy Obywatelskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pytania skierowane były do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Sebastian Chwałek.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę poinformować, że rozwiązanie porozumienia o wspólnym organizowaniu świąt państwowych i uroczystości patriotycznych przez wojewodę małopolskiego, marszałka województwa małopolskiego i prezydenta miasta, tak zresztą jak jego zawarcie przez jednego z poprzednich wojewodów,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

wynikało z samodzielnej decyzji wojewody. Nie było ku temu żadnej podstawy, żadnego aktu prawnego. Jest to typowy list intencyjny. Pan wojewoda Józef Pilch uważał i uważa tak nadal, przynajmniej taką informację otrzymaliśmy, że istota tego typu wydarzeń nie zawsze uzasadnia wspólne organizowanie takich uroczystości. To często wiodąca rola organów będących władzami samorządowymi, które z istoty swojej nie reprezentują ani rządu Rzeczypospolitej Polskiej, ani też administracji rządowej. Uroczystości państwowe to jest pojęcie związane jednak z działalnością państwa, w szczególności dotyczy to świąt państwowych zorganizowanych w terenie, za które w wymiarze państwowym powinna być odpowiedzialna przede wszystkim administracja rządowa. Kwestie te odnosić należy do ogólnej koncepcji obchodów poszczególnych wydarzeń, jak również formuły i scenariusza uroczystości. Rząd jest zdania, że ostateczne decyzje w tym zakresie w województwie winny zawsze należeć do administracji rządowej. Oczywiście ta sytuacja w żadnym razie nie wyklucza organizacji obchodów w wymiarze samorządowym, w tym także świąt państwowych oraz odpowiednich innych uroczystości przez władze samorządu województwa czy chociażby prezydenta miasta Krakowa. Bez wątplenia warunkiem sprawnej organizacji uroczystości państwowych jest ścisła współpraca administracji rządowej ze stroną samorządową i społeczną, co, wydaje mi się, cały czas ma miejsce. Dlatego fakt przyjęcia przez wojewodę małopolskiego roli koordynatora podejmowanych działań będzie oznaczał wolę współdziałania podczas organizacji Święta Narodowego Trzeciego Maja czy Narodowego Święta Niepodległości nie tylko z urzędem marszałkowskim, ale i z urzędem miasta Krakowa, jak również z innymi małopolskimi samorządami, organizacjami i instytucjami, których przedstawiciele zadeklarują gotowość współpracy.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wojewoda małopolski zapewnił mnie, że jego założeniem jest to, aby w przygotowywanych uroczystych obchodach świąt państwowych uczestniczyło możliwie najwięcej środowisk, którym droga jest dbałość o polską historię, należyte upamiętnienie ważnych rocznic. Chciałby też, aby do organizacji uroczystości włączyła się jak największa liczba podmiotów. Dzięki temu łatwiej będzie można dotrzeć do mieszkańców Krakowa i Małopolski. Zachowane zostaną także dotychczasowe praktyki zapraszania do udziału w uroczystościach zarówno marszałka województwa małopolskiego, jak i prezydenta miasta Krakowa czy reprezentantów środowisk, które uczestniczyły w nich w poprzednich latach. Wojewoda małopolski konsekwentnie podkreśla, że bardzo zależy mu na dobrej współpracy z samorządem Krakowa oraz Małopolski, dlatego też

dokłada wszelkich starań, aby władze miasta i regionu wspólnie angażowały się w sprawy istotne dla mieszkańców Krakowa i Małopolski. I wydaje mi się, że organizacja Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie przy wspólnym udziale wszystkich podmiotów wypadła idealnie, chyba co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to nie znam sytuacji, nie był to element pytania, więc też nie mam wyjaśnień wojewody. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Ireneusz Raś zada pytanie dodatkowe. Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowne Koleżanki i Koledzy Posłowie! Na to, co przedstawił pan poseł Sowa, a potem powiedział o szczególe, ale bardzo istotnym, pan poseł Lassota, chciałbym, żeby zwrócić uwagę. Bo my zadajemy pytanie w jakimś kontekście. My się nie upominamy o swoją rolę, tylko o to, aby uroczystości patriotyczne i święta narodowe były obchodzone w zgodzie. A tutaj mamy do czynienia, po pierwsze, ze skandalicznym przeprowadzeniem przez tego wojewodę obchodów 3 Maja, i na to nakłada się fakt rozwiązania z przyczyn absolutnie politycznych tego porozumienia. Bo to porozumienie, panie ministrze, miało właśnie budować jedność, miało sprawić, że te święta to będzie nasza wspólna sprawa.

I tutaj na koniec, bo zostało parę sekund, chcę zwrócić się za pośrednictwem pana, chodzi o protokół, żeby też dać, być może (*Dzwonek*), niektórym nieoświeconym urzędnikom państwowym w województwach wykaz, precedencje, jak powinien wyglądać plan takiego wspólnotowego obchodzenia świąt państwowych. Nam, Platformie Obywatelskiej, chodzi tylko o to, żeby nie były łamane pewne zasady, bo na to patrzy społeczeństwo. A państwo nie możecie rozdzielać tego społeczeństwa, szczególnie w tak ważnych dniach, jakimi są dni świąt państwowych.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na pytanie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Tak jak powiedziałem, nie znam dokładnie sprawy,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

nie była ona przedmiotem pisemnego pytania, więc też ciężko mi się do niej odnieść. Nie było mnie wtedy w Krakowie, to raz. Dwa: zapewniam, że niepożądane jest porozumienie, aby obchody odbywały się z należytym szacunkiem. A trzecia kwestia: wydaje mi się, że wszystkie urzędy i urzędnicy posiadają odpowiednią wiedzę dotyczącą precedencji, jeżeli chodzi o odpowiednie obchodzenie poszczególnych uroczystości.

(Poseł Józef Lassota: Ale niech przeczytają chociaż, niech się zapoznają w 100%, niech się nauczą.)

Ja myślę, że się zapoznali i będą stosować. Jedyne, co mogę obiecać, to jest to, że oczywiście przekażę stosowną informację na kolejnym posiedzeniu, spotkaniu ministra z wojewodami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Przejdziemy więc do pytania pierwszego.
Czy jest pan poseł Grzegorz Matusiak?

Poseł Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Fala upałów obejmująca obszar całego kraju w sierpniu 2015 r. spowodowała pogorszenie warunków pracy krajowego systemu elektroenergetycznego. Dotyczyło to zarówno pracy elektrowni, jak i sieci przesyłowej oraz dystrybucyjnej. Wystąpiły znaczne ubytki mocy wytwórczej związane z pogorszeniem warunków chłodzenia elektrowni, awariami urządzeń wytwórczych, a także ze zmniejszoną przepustowością linii 110 kV sieci dystrybucyjnej. Równocześnie miał miejsce duży wzrost krajowego zapotrzebowania na moc, wynikający z wykorzystywania na dużą skalę urządzeń chłodzących.

Opisane wyżej zjawiska doprowadziły do powstania poważnych trudności w pozyskiwaniu przez operatora systemu przesyłowego wystarczających zasobów wytwórczych oraz w pokryciu krajowego zapotrzebowania na moc. W związku z powyższym po wykorzystaniu wszystkich możliwych środków w dniu 9 sierpnia 2015 r. OSP stwierdził wystąpienie zagrożenia bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej w związku z obniżeniem dostępnych rezerw zdolności wytwórczych i na podstawie art. 11c ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo energetyczne z dniem 10 sierpnia 2015 r. od godz. 11 wprowadził ograniczenia w dostarczaniu i poborze energii elektrycznej na obszarze całego kraju.

Z kolei w dniu 11 sierpnia 2015 r. Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie wprowadzenia ograniczeń w dostarczaniu i poborze energii elek-

trycznej. Zgodnie z tym rozporządzeniem ograniczenia w dostarczaniu i poborze energii elektrycznej zostały wprowadzone od dnia 11 sierpnia 2015 r. od godz. 24 do dnia 31 sierpnia 2015 r. do godz. 24. (Dzwonek) Mając na uwadze powyższe fakty, pytam: Czy krajowy system energetyczny jest właściwie przygotowany na wypadek wystąpienia podobnych zdarzeń? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pytanie kierowane było do ministra energii, a odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Andrzej Piotrowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krajowy system energetyczny jest systemem bezpiecznym. Przyjęte procedury na wypadek zagrożenia jego pracy zdały egzamin. Niefortunny zbieg szeregu niekorzystnych zdarzeń dla prowadzenia ruchu i eksploatacji sieci, takich jak: duże, nieplanowane ubytki mocy jednostek wytwórczych centralnie dysponowanych, wysokie zapotrzebowanie na moc wynikające z utrzymujących się długotrwale wyjątkowo wysokich temperatur, bardzo niska generacja ze strony farm wiatrowych i innych źródeł OZE, duże ograniczenia w pracy elektrowni wynikające z niekorzystnych uwarunkowań hydrologicznych, jak również brak możliwości wyprowadzenia mocy z jednostek wytwórczych przyłączonych do sieci dystrybucyjnej 110 kV ze względu na uwarunkowania jej pracy, nie spowodował konieczności wprowadzenia trybu awaryjnego ograniczenia poboru energii elektrycznej.

Zastosowano natomiast tryb normalny, który polega na wprowadzeniu w sposób kontrolowany tzw. stopni zasilania przez operatora systemu przesyłowego, OSP. Otóż on zarządza i kieruje pracą KSE zgodnie z planem wprowadzenia ograniczeń uzgodnionym z prezesem Urzędu Regulacji Energetyki. Zgodnie z ww. planem ograniczenia dotyczyły odbiorców przemysłowych, którzy zadeklarowali moc umowną większą niż 300 kW. Odbiorcy ci mieli obowiązek zmniejszenia swojego zapotrzebowania do przewidzianego w ich umowach poziomu po wprowadzeniu określonych stopni zasilania. W ramach wprowadzenia ograniczeń odbiorcy przemysłowi nie byli pozbawieni dostaw energii elektrycznej, czyli odłączeni od sieci, natomiast wprowadzone stopnie zasilania oznaczały dla nich ograniczenia poziomu maksymalnego poboru mocy. Ograniczenia te nie dotyczyły innych odbiorców, w tym odbiorców wrażliwych, takich jak np.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski**

szkoły, szpitale, a także nie dotyczyły odbiorców indywidualnych w gospodarstwach domowych.

Chcę w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że właściwy moment wprowadzenia stopni zasilania pozwolił uchronić system energetyczny przed dalszymi możliwymi komplikacjami i negatywnymi skutkami dla odbiorców w całym kraju. Ograniczenia, czyli stopnie zasilania powyżej 11 stopnia, występowały praktycznie tylko przez 22 godziny. KSE pracuje w sposób prawidłowy, z dochowaniem należytej staranności. Dlatego przejściowe ograniczenie dostępnego poziomu mocy źródeł wytwórczych, jakie miało miejsce w drugim tygodniu sierpnia ub.r., należy uznać za sytuację wyjątkową. Powyższe niestety nie wyklucza w przyszłości możliwości wystąpienia w jednym czasie szeregu nadzwyczajnych zdarzeń niekorzystnych dla odbioru energii elektrycznej, jeżeli będą one miały charakter losowy i niezależny od operatora systemu przesyłowego.

Pragnę zaznaczyć, że konieczność wprowadzenia ograniczeń w poborze energii elektrycznej w wyniku wystąpienia analogicznych nieprzewidywalnych zdarzeń miała już niejednokrotnie miejsce także w innych systemach energetycznych, również tych należących do najwyżej rozwiniętych gospodarek świata. Takie sytuacje zdarzały się w Japonii i w Stanach Zjednoczonych. OSP przed wprowadzeniem ograniczeń w poborze energii elektrycznej zrealizował wszystkie określone w prawie działania i podjął kolejne, które były możliwe do zrealizowania na poziomie planowania pracy krajowego systemu energetycznego. Niestety nie dały one możliwości zapewnienia bezpieczeństwa w możliwych do przewidzenia warunkach i wprowadzone ograniczenia były uzasadnione.

Biorąc pod uwagę ograniczenia w poborze mocy, które wystąpiły w Polsce, podjęto następujące działania: zakup usługi rezerwy interwencyjnej zimnej; połączenie z Litwą, LitPol – w grudniu 2015 r. uruchomiono nowe połączenie energetyczne Polski z Litwą, maksymalne możliwości przesyłowe tego połączenia wynoszą 500 MW. Kolejne to działania na polsko-niemieckim przekroju synchronicznym – w czerwcu br. rozpoczęto eksploatację przesuwników fazowych na południowym połączeniu między stacjami Mikułowa i Hagenwerder w Niemczech, zainstalowano takie przesuwniki. Dodatkowo operatorzy systemów przesyłowych PSE i 50Hertz – 50Hertz to niemiecka nazwa – uzgodnili tymczasowe wyłączenie linii transgranicznej na północnym połączeniu. Działania te pomogą w utrzymaniu bezpiecznej pracy obu sieci przesyłowych, nawet w przypadku dużego obciążenia polsko-niemieckiego przez przepływy niegrafikowe, tzw. przepływy kołowe, wokół których

toczymy z partnerami europejskimi w tym momencie dyskusję.

Uruchomienie rezerw mocy w jednostkach wytwórczych niebędących jednostkami wytwórczymi centralnie sterowanymi – usługa ta służy do zapewnienia minimalnych, niezbędnych z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy KSE, wielkości generacji mocy czynnej oraz mocy biernej w poszczególnych obszarach sieci. OSP dysponuje możliwością wykorzystania usługi mocy w jednostkach o sumarycznej wartości 300 MW.

Uruchomienie usługi DSR, czyli zarządzania popytem – łączny wolumen mocy pozyskiwany w ramach zawartych już umów to blisko 200 MW.

Operatorski import energii – OSP zawarł z zagranicznymi operatorami systemów elektroenergetycznych umowy, które pozwalają po wykorzystaniu wszystkich dostępnych środków w kraju na import energii. Wartość takiego importu jest jednak ograniczona oraz obciążona dużym ryzykiem braku dostępności niezbędnej mocy w systemach sąsiednich.

Poza powyżej wymienionymi działaniami (*Dzwonek*) funkcjonują usługi regulacyjne.

Proszę państwa, sądzę, że nie ma powodów w tej chwili do obawiania się, że wystąpi jakaś sytuacja krytyczna, że ktoś pozostanie bez możliwości korzystania z prądu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, czy ma pan pytanie dodatkowe?

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zada pani poseł Urszula Pasławska...

(*Poseł Urszula Pasławska*: Pasławska.)

...Pasławska, przepraszam, z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, w sprawie wstrzymania małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim. Pytanie jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Sebastian Chwałek.

Poseł Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałam poinformować Wysoką Izbę, że naszej dyskusji przysłuchują się samorządowcy z Warmii i Mazur, pani wicemarszałek Sylwia Jaskulska, pan Marian Podziewski, samorządowiec z Gołdapi, wieloletni wojewoda, którzy reprezentują mieszkańców Warmii i Mazur, bardzo żywo zainteresowanych przywróceniem małego ruchu granicznego. W tej sprawie podejmowane są stosowne uchwały Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, jak i samorządów wszystkich szczebli.

Posel Urszula Pasławska

Mały ruch graniczny został wstrzymany w lipcu br. Argumentacja dotyczyła bezpieczeństwa i była związana z organizacją Światowych Dni Młodzieży. Swoją decyzję wstrzymania ruchu na kolejne miesiące argumentujecie państwo – zwracam się tutaj do rządu – względami bezpieczeństwa. Tymczasem funkcjonowanie małego ruchu granicznego nie przełożyło się w żadnych statystykach na zwiększenie aktów przemocy czy nawet wybryków chuligańskich. Mały ruch graniczny wzmocnił i wznowił kontakty dobrosąsiedzkie, zaczęła się polsko-rosyjska współpraca między szkołami czy organizacjami.

Po drugie, tłumaczycie to państwo troską o budżet państwa, który był rzekomo osłabiany przez Polaków kupujących w obwodzie kaliningradzkim. Troska o budżet państwa nie jest raczej kompletna, rząd PiS wznowił bowiem mały ruch graniczny z Ukrainą, gdzie także może dochodzić do przewozów towarów bez akcyzy. Tym samym rząd stygmatyzuje mieszkańców Warmii i Mazur jako przemytników i nie ma na to zgody.

Po trzecie, słyszymy z ust przedstawicieli rządu, że dane dotyczące małego ruchu granicznego między Polską a obwodem kaliningradzkim wskazują spadek liczby Rosjan przekraczających granicę z RP (*Dzwonek*), który wyniósł 20%. Tymczasem liczba Polaków przekraczających granicę spadła o 80%. Tak, jest to związane z tym, iż Rosjanie korzystają z wiz schengenских, które kosztują 30 euro, a nie 1 tys. zł.

I od razu zadaję trzy pytania.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł...

Posel Urszula Pasławska:

Kiedy konkretnie możemy się spodziewać wznowienia małego ruchu granicznego? Jakiego rodzaju bezpieczeństwa decydowały o dalszym zawieszeniu małego ruchu granicznego? I kolejne pytanie: Czy rząd przewiduje wypłacenie rekompensat osobom, które zakupiły kartę małego ruchu granicznego i od lipca nie mogą z niej skorzystać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ja rozumiem, pani poseł, że wszystkie te pytania to już w ramach pytania dodatkowego.

Odpowie nam podsekretarz stanu w ministerstwie pan Sebastian Chwałek.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie, Panowie Posłowie! Decyzja polskiego rządu o zawieszeniu stosowania niektórych postanowień polsko-rosyjskiej umowy o zasadach małego ruchu granicznego oraz polsko-ukraińskiej umowy o zasadach małego ruchu granicznego została podjęta w okresie przygotowań do dwóch kluczowych wydarzeń o charakterze międzynarodowym, czyli do szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i Światowych Dni Młodzieży. Stanowiło to wyraz starań o zapewnienie najwyższego poziomu bezpieczeństwa w trakcie tych wydarzeń. Podjęte działania ograniczyły zagrożenie związane z ewentualnym przybyciem do Polski osób z kategorii objętych ryzykiem. Dzięki temu możliwe było skuteczniejsze monitorowanie przepływu osób, co uniemożliwiło napływ osób niepożądanych, nie utrudniając jednocześnie przemieszczania się osobom podróżującym w dobrych intencjach na podstawie ruchu wizowego. Podkreślam, że źródłem podjętych decyzji o zawieszeniu umów dotyczących zasad małego ruchu granicznego były przede wszystkim względy bezpieczeństwa i obowiązek, jaki spoczywa na organach państwa w tym zakresie. Bezpieczeństwo obywateli stanowi bowiem dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej najwyższy priorytet.

Pragnę zauważyć, iż informacje zgromadzone przez polskie służby wskazują na zagrożenie bezpieczeństwa oraz działania, których skutkiem może być destabilizacja sytuacji w Polsce, podobnie jak miało to miejsce w innych krajach regionu. Przykładem powyższego mogą być działania podejmowane przez Rosję na Ukrainie przed aneksją Krymu oraz próba destabilizacji sytuacji w państwach bałtyckich. Należy również zauważyć, że dostępne informacje wskazują na intensyfikację tego rodzaju zagrożeń. Zjawiska te nie mogą zostać zbagatelizowane, w związku z czym jedyną decyzją, jaka mogła być podjęta, było podtrzymanie czasowego zawieszenia stosowania umowy o małym ruchu granicznym z Federacją Rosyjską.

Omawiając kwestie dotyczące nieprzywrócenia małego ruchu granicznego z Federacją Rosyjską, należy jednocześnie odnotować sposób i formę reakcji Rosji na zawieszenie wspomnianej umowy. O ile administracja ukraińska przyjęła z pełnym zrozumieniem działania podjęte przez polski rząd, o tyle oczywiście administracja rosyjska w trybie natychmiastowym podjęła działania odwetowe: zawiesiła umowy o zasadach małego ruchu granicznego również w odniesieniu do polskich obywateli oraz komunikowała w mediach negatywne oceny podejmowanych przez Polskę działań. Oczywiście jest to standardowa aktywność Federacji Rosyjskiej wpisująca się w wielomiesięczny, a nawet wieloletni trend działań w stosunku do Polski, nie tylko w wymiarze politycznym,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

ale także w wymiarze dotyczącym całokształtu relacji z naszym krajem.

Wysoka Izbo! W wystąpieniu pani poseł pojawiły się również argumenty natury ekonomicznej. Należy skonfrontować te zarzuty z danymi Głównego Urzędu Statystycznego, Służby Celnej, Straży Granicznej z 2015 r. i z I kwartału 2016 r. z danymi dotyczącymi lipca 2016 r., kiedy już ruch graniczny z Federacją Rosyjską został zawieszony. I tak w 2015 r. granicę polsko-rosyjską przekroczyło ogółem ok. 2,7 mln cudzoziemców ze strony Kaliningradu, z czego 1,3 mln na zasadach małego ruchu granicznego, jednocześnie przekroczyło tę granicę ok. 3,4 mln Polaków, w tym 3,1 mln w ramach małego ruchu granicznego. Cudzoziemcy, którzy przekroczyli granicę polsko-rosyjską w 2015 r., wydali w Polsce ponad 582 mln zł, z czego niemal 286 mln zł, czyli prawie połowa, to kwota wydana przez mieszkańców obwodu kaliningradzkiego przekraczających granicę w ramach małego ruchu granicznego. Jednocześnie Polacy w analogicznym okresie wydali w obwodzie kaliningradzkim 443 mln zł, z czego prawie 400 mln zł, tj. właściwie 90% tej kwoty, zostało wydanych przez obywateli RP poruszających się w ramach małego ruchu granicznego. Oznacza to, że Polacy wydali w obwodzie kaliningradzkim w ramach małego ruchu granicznego o 114 mln zł więcej niż Rosjanie w Polsce.

W I kwartale 2016 r. granicę polsko-rosyjską przekroczyło 533 tys. cudzoziemców, z czego 47%, czyli 251 tys., na zasadach małego ruchu granicznego, jednocześnie granicę przekroczyło 728 tys. Polaków, w tym 89%, czyli 651 tys., w ramach małego ruchu granicznego. Wydatki cudzoziemców, którzy przekroczyli granicę polsko-rosyjską w I kwartale, wyniosły 106 mln zł, z czego 48 mln zł to była kwota wydana w Polsce przez obywateli Federacji Rosyjskiej w ramach małego ruchu granicznego. To oznacza, że ponad połowa wydatków była w tym okresie poniesiona przez cudzoziemców przekraczających granicę polsko-rosyjską na podstawie wiz krajowych lub Schengen.

Według danych GUS-u Rosjanie kupowali w Polsce przede wszystkim żywność, napoje bezalkoholowe, odzież, obuwie, sprzęt oraz pozostałe towary nieżywnościowe, co łącznie stanowi 81% wydatków Rosjan w Polsce. Polacy w analogicznym okresie (*Dzwonek*) wydali w obwodzie kaliningradzkim 94 mln zł, z czego zdecydowana większość, czyli 82 mln zł, została wydana przez obywateli polskich w ramach małego ruchu granicznego przeważnie na wyroby akcyzowe: paliwa, alkohol, tytoń. Charakter zakupów towarów i usług dokonywanych przez Rosjan na terenie Polski oraz przez Polaków w obwodzie kaliningradzkim...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, jeszcze dopytam panią poseł, czy chce zadać pytanie dodatkowe, bo zostało trochę czasu.

(Poseł Urszula Pasławska: Pan poseł chciałby zadać pytanie.)

To bardzo proszę, ale panią.

Nie, panie pośle, nie pan, tylko pani poseł może zadać pytanie, bo tylko pani poseł zapisała się do zadawania pytań.

Jeżeli chce pani zadać pytanie dodatkowe, to bardzo proszę. Zostało trochę czasu, więc daję tę możliwość. Jeżeli nie, to pan minister dokończy odpowiedź.

Poseł Urszula Pasławska:

Pan minister podał dane, kwoty dotyczące zakupów dokonywanych przez Polaków i Rosjan. Rozumiem, że w skali makro zdecydowanie nie są to kwoty bardzo znaczące, natomiast w skali mikro, dla terenów przygranicznych mają one ogromne znaczenie, bo nie są to tereny ani specjalnie majątne, ani turystyczne – zazwyczaj są to tereny postpegeerowskie, gdzie infrastruktura cały czas wymaga wielu inwestycji i nakładów. W związku z tym nie można się zgodzić z tym, iż wynik ekonomiczny, który pan wskazywał, jest absolutnym argumentem za tym, żeby ten mały ruch graniczny nie był przywrócony.

Chciałabym powtórzyć pytanie dotyczące wypłacania rekompensat osobom, które zapłaciły za kartę ruchu granicznego (*Dzwonek*), za tę możliwość. Państwo w jakiś sposób dało rękojmię, a dzisiaj oni nie mogą skorzystać z tej karty. Kto zwróci środki za karty umożliwiające przekroczenie granicy w ramach małego ruchu granicznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę panią poseł...

Pana ministra zapraszam na mównicę i proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dane, które przytoczyłem, dotyczące dochodów i wydatków na tym obszarze, wskazują na jedno: Polacy więcej wydają na terenie Kaliningradu, niż Rosjanie – na terenie Polski, w ramach małego ruchu granicznego, to raz.

Dwa: jest nieznaczny ubytek wpływów na terenie Polski, na terenie zainteresowanego obszaru, z tytu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

łu MRG, bo większość zainteresowanych Rosjan, można powiedzieć, skorzystała z wiz, a nie z małego ruchu granicznego, więc uzupełniła ona liczbę Rosjan przekraczających granicę Polski. Jednocześnie z danych, które posiadamy, wynika, że sytuacja ta prawdopodobnie była jednym z elementów przyczyniających się do zwiększenia ruchu turystycznego na tym obszarze.

(Poseł Urszula Pasławska: Nieprawda, to jest nieprawda.)

Bezpieczeństwo, które Polska jest w stanie zapewnić swoim obywatelom i gościom, sprawia, że do Polski przyjeżdża coraz więcej turystów, natomiast inne kraje turystyczne notują spadki. To jest prosta matematyka, być może ciężko to zrozumieć. Dlatego też wydaje się, że nie ma powodów do mówienia, że ograniczenie ruchu granicznego na terenie, na granicy z Kaliningradem, z Federacją Rosyjską ma znaczący wpływ na dochody. Być może ma wpływ na to, że do Polski napływnie mniej nieakcyzowanych towarów, paliwa, alkoholu, a z tego skorzystają polskie hurtownie i producenci, bo gdzieś ten towar będzie musiał być w Polsce nabyty, to dwa.

A trzecia kwestia dotyczy pytania, które pani zadała jako drugie, czyli zwrotu kosztów. Umowa jest zawieszona, umowa nie została całkowicie wypowiedziana, więc nie ma podstaw do niewydawania kolejnych zgód i jednocześnie nie ma możliwości przekraczania w oparciu o te zgody. Jednocześnie nie są przewidziane żadne środki odszkodowawcze z tego tytułu. Do momentu odwołania po prostu te osoby nie będą mogły z tego korzystać. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada poseł klubu Nowoczesna pan Mirosław Suchoń, w sprawie warunków pracy pracowników służby zdrowia i jakości świadczonych obywatelom usług zdrowotnych. Pytanie jest do ministra zdrowia, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w tym ministerstwie pan Piotr Warczyński.

Poseł Mirosław Suchoń:

Serdecznie dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już od niemalże roku sprawują państwo niepodzielny nadzór nad zdrowiem Polaków. To oczywiście komfortowa sytuacja, gdyż rząd niezależny od uzgodnień koalicyjnych może sprawniej podejmować decyzje. O to właśnie chciałem zapytać.

Pierwsze moje pytania będą dotyczyły warunków pracy pracowników ochrony zdrowia. Przypomnę tu

uchwałę nr 12/06/V Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 17 marca 2006 r. podpisaną przez ówczesnego prezesa rady pana ministra Konstantego Radziwiłła. Zawiera ona projekt usunięcia dyskryminacji lekarzy i lekarzy dentystów, których wynagrodzenia są drastycznie niewspółmierne do rodzaju wykonywanej pracy, ponoszonej odpowiedzialności i wysiłku wymagane do uzyskania uprawnień.

W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania. Kiedy pan minister usunie tę dyskryminację w zakresie wynagrodzeń lekarzy, czyli np. przedstawi Wysokiej Izbie projekt ustawy podnoszącej wskaźniki wynagrodzeń zgodnie z propozycją rady, do czego sam siebie zobowiązał? Czy, i ewentualnie w jakiej perspektywie czasowej, ministerstwo wprowadzi obowiązek umiarkowanego współpłacenia pacjentów za część świadczeń opieki zdrowotnej? Po trzecie, w jakim terminie budżet państwa przejmie finansowanie świadczeń wysokospecjalistycznych w wymiarze ustalonym w roku 1998 w związku z wejściem w życie ubezpieczeń zdrowotnych? Po czwarte, co dalej ze skandalicznie niskimi wynagrodzeniami lekarzy rezydentów? Kiedy pan minister złoży projekt ustawy realizującej skądinąd słuszny postulat zmierzający do podniesienia minimalnej stawki dla lekarzy rezydentów z 70% przeciętnego wynagrodzenia do 150% w 2017 r., czyli już w przyszłym roku, aż do 200% w roku 2019? I, po piąte, jakie w ministerstwie powstały pomysły, aby powstrzymać wypływ z kraju pielęgniarek kuszonych dużo lepszymi zarobkami nawet jeszcze przed zakończeniem szkoły? Jak w ministerstwie powstały pomysły, by zapewnić większą ilość zajęć praktycznych dla uczennic szkół pielęgniarskich w sytuacji, kiedy każdorazowo wymagana jest zgoda pacjenta? I jeszcze jakie pomysły ma ministerstwo na kryteria do określania liczby koniecznych do wykształcenia pielęgniarek? Czy to będzie wskaźnik „łóżkowy”, czy może jakiś inny? (Dzwonek)

Chciałbym jeszcze zadać pytanie, pani marszałek, powiedzieć takie dwa zdania dotyczące...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Mamy jeszcze część dodatkową, więc...

Poseł Mirosław Suchoń:

Koleżanka będzie zadawała dodatkowe.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dobrze.

Proszę bardzo, szybciutko.

Posel Mirosław Suchoń:

...ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. Po pierwsze, czy powstały projekty wszystkich wymaganych ustaw aktów wykonawczych? Po drugie, ile ich jest i na jakim etapie jest proces wydawania każdego z nich? I, po trzecie, w jakim terminie ministerstwo planuje wydanie kompletu aktów wykonawczych do ustawy o zawodzie fizjoterapeuty? Ja te pytania panu ministrowi dostarczę na mównicę, żeby panu ministrowi było łatwiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Szanowni Państwo Posłowie! Dziękuję za dostarczenie pytań. Postaram się na nie wszystkie odpowiedzieć.

Trudno mówić o dyskryminacji lekarzy, natomiast bez wątpienia minister zdrowia zapowiedział, jeszcze będąc prezesem Naczelnej Rady Lekarskiej, jak również kiedy został ministrem zdrowia, że wprowadzi regulacje dotyczące minimalnej płacy w zawodach medycznych, również, i może przede wszystkim, w zakresie zawodu lekarza i lekarza dentysty. Jak pewnie państwo słyszeliście, projekt takiej ustawy został przygotowany. Był on przedstawiany i właściwie w dużej części współtworzony w Komisji Trójstronnej, a więc w komisji, w której działa rząd, działają związki zawodowe i działają pracodawcy.

Tam wspólnie uzgadnialiśmy wzajemne proporcje między zarobkami poszczególnych grup medycznych. Proszę też o chwilę cierpliwości, dlatego że w ciągu, myślę, 2 tygodni ten projekt będzie w konsultacjach publicznych i minister zdrowia proponuje – podkreślam to – minimalne, najniższe możliwe wynagrodzenie dla zawodów medycznych. Należy podkreślić, że to jest najniższe, a więc takie już absolutnie minimalne, ani nie jest to średnie, ani nie są to widełki. Wydaje się, że to jest właśnie coś, czego wszyscy oczekujemy, choć pewnie nie wszystkie grupy zawodowe będą z tego projektu zadowolone, głównie poprzez niezrozumienie, że to jest projekt dla tych osób, które zarabiają najmniej, po to, żeby te najniższe zarobki były zarobkami godnymi we wszystkich grupach zawodów medycznych.

Współpłacenie pacjentów. Oczywiście dyskusja, jeżeli chodzi o współpłacenie pacjentów, trwa nadal i trwa nadal zarówno w Ministerstwie Zdrowia, jak i w klubie czy też w Platformie, Prawie i Sprawiedliwości. Mamy tu wiele kontrowersji, ale chciałbym zwrócić uwagę na jeden z projektów, który jest pro-

cedowany przez ministra zdrowia. Chodzi o projekt, który mówi o zmianie zasad refundacji wyrobów medycznych, których ceny, rodzaj i jakość mają być ustalone podobnie jak w przypadku produktów leczniczych, czyli leków. Ten projekt, ustalając standard minimum dla poszczególnych wyrobów medycznych, umożliwi dopłaty pacjentów. Czy będą one jednakże wprowadzone, to wymaga jeszcze, myślę, chwili dyskusji i zastanowienia się nad bardzo szczegółowymi zasadami tych regulacji.

Przechodzimy teraz do kolejnego pytania, dotyczącego świadczeń wysokospecjalistycznych. Cóż, wszystkie świadczenia wysokospecjalistyczne, te, które są kwalifikowane do świadczeń wysokospecjalistycznych, w tej chwili są finansowane z budżetu państwa. Dzieje się to oczywiście w ten sposób, że środki te są przekazywane do Narodowego Funduszu Zdrowia, jednakże zasady, proporcje, organizacje tych świadczeń są ustalane w tzw. koszyku świadczeń wysokospecjalistycznych, podobnie zresztą jak wszystkich innych świadczeń, natomiast jest dla nich tenże osobny koszyk i cały ten zakres jest finansowany z budżetu państwa.

Nie znam jakichkolwiek doniesień, które mówiłyby o tym, żeby świadczenia wysokospecjalistyczne finansowane z budżetu państwa via NFZ były w jakikolwiek sposób niedoszacowane. Nie ma takich informacji. One zawsze były opłacane dość dobrze, dlatego budziły zainteresowanie świadczeniodawców.

Oczywiście nie jest to stała lista i to są zrozumiałe względy, ponieważ definicja świadczenia wysokospecjalistycznego mówi m.in., że to świadczenie musi być wysokokosztowe, wymagać wysokospecjalistycznej aparatury i wielkiego doświadczenia kadry medycznej. W miarę jak się nabywa wiedzy medycznej, niektóre świadczenia oczywiście przestają być wysokospecjalistyczne, ponieważ stają się powszechne. W momencie, kiedy dużo ośrodków jest w stanie je wykonywać, a także dużo lekarzy ma odpowiednią wiedzę i doświadczenie, żeby je wykonywać, czy też np. wymagania sprzętowe lub organizacyjne stają się mniejsze, te świadczenia przestają być wysokospecjalistyczne i przechodzą do któregoś koszyka świadczeń w innych zakresach, przede wszystkim oczywiście szpitalnego. I tak to się dzieje. *(Dzwonek)*

Polska jest jednym z nielicznych krajów Unii Europejskiej, który płaci pensje lekarzy rezydentów z budżetu państwa. Niewiele osób o tym wie, dlatego pozwalałam sobie to powtórzyć, że my jako jeden z kilku krajów Unii Europejskiej płacimy pensje lekarzom z budżetu państwa. Uważam, że jak najbardziej jest to słuszne, zwłaszcza przy deficycie lekarzy. Jak ja robiłem specjalizację, nikt nie myślał o tym, żeby płacić pensję jakiegokolwiek lekarzowi robiącemu specjalizację z budżetu państwa. Wtedy pensje płacone były z budżetów podmiotów leczniczych: szpitali, przychodni, tam, gdzie lekarze się specjalizowali.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, może dokończymy odpowiedzi po pytaniu dodatkowym i wtedy będzie czas na pełne udzielenie odpowiedzi, a jak braknie czasu, to ten czas przedłużę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Oczywiście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę zostać, bo pani poseł zada pytanie z ławy sejmowej.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałam zapytać o warunki pracy białego personelu. 24 września czeka nas ogólnopolski strajk białego personelu, ludzie wyjdą na ulice. Mam świadomość i mam też nadzieję, że w Ministerstwie Zdrowia panuje taka zasada, że kapitał ludzki to podstawa każdej organizacji. Pielęgniarki strajkują od dłuższego czasu. Duża kampania społeczna pod hasłem „Ostatni dyżur” pokazuje, jakie zmiany demograficzne w tej grupie społecznej nas czekają. Za 20 lat nie będziemy mieć nikogo przy łózkach. Inwestujemy w edukację pielęgniarek, które zaraz po ukończonej edukacji z przyjemnością wyjeżdżają za granicę, a my zostajemy tak naprawdę bez fachowej obsługi. Problem organizacyjny w kadrach w służbie zdrowia jest ogromny.

Moje pytanie jest następujące: Co z porozumieniem, które było podpisane jeszcze za czasów ministra Zembali, a co do którego minister Radziwiłł 1 grudnia na pierwszym posiedzeniu Komisji Zdrowia powiedział, że je utrzyma i doprowadzi do jego szybkiej realizacji? (*Dzwonek*) Chodziło o podwyżki, o zmianę zasad zarządzania kadrami, o pewne dowartościowanie, ale także zapewnienie nam płynności obsługi. Nie może być tak, że na jedną pielęgniarkę przypada ok. 30 pacjentów, ale te pielęgniarki pracują na dwóch, trzech etatach, a rekordzistki na dziewięciu. Wynika to nie z ich chciwości, tylko z tego, że po prostu nie ma rąk do pracy. Jakie rozwiązania są planowane?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o dokończenie odpowiedzi na wcześniejsze pytanie i również na to zadane w tej części.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Właściwie chciałbym odpowiedzieć na to pytanie, za które bardzo dziękuję, dlatego że pani poseł poruszyła dwa główne tematy i dwie główne bolączki naszego systemu ochrony zdrowia. Jedna to jest niedobór kadr w naszym systemie, a druga to jest niedobór pieniędzy w systemie ochrony zdrowia. Akurat patrząc historycznie, pytanie, dlaczego mamy tak mało personelu medycznego, przede wszystkim lekarzy i pielęgniarek, w systemie, należałoby zadać... Jak szybko policzę, to jest 6 lat studiów i rok stażu, czyli 7 lat. Plus, jak ktoś szybko robi, 5 lat specjalizacji, to jest 12 lat. Z reguły 13 lat. Czyli należałoby zadać to 13 lat temu rządowi, który wtedy rządził, dlatego że tyle czasu trwa wykształcenie, to jest najkrótszy czas wykształcenia lekarza. Ja oczywiście nie znam odpowiedzi z tamtych czasów. Natomiast wiem, co w tej chwili robi minister zdrowia, aby zapobiec deficytowi kadry.

W tej chwili na przykład, jeżeli chodzi o limity miejsc na studiach, zostały one prawie podwojone w skali kraju. Czegoś takiego jeszcze nie było do tej pory. Tak że udało się przekonać uczelnie, udało się sprawić, aby ruszyło kilka nowych uczelni medycznych, co też spowodowało, że mamy większą liczbę studentów medycyny. Ale zmiany trwają także, jeżeli chodzi o rezydentury, dlatego że opracowywane są nowe zasady przyznawania rezydentur. Chcielibyśmy, aby były one rzeczywiście powiązane z mapami potrzeb zdrowotnych i żeby ci rezydenci, specjaliści trafiali tam, gdzie są potrzebni w skali kraju, co jest bardzo trudne, bo wiadomo, że lekarze wybierają atrakcyjne zawody. A te, które są potrzebne, nie zawsze są aktualnie atrakcyjne, więc chodzi o to, żeby stały się atrakcyjne.

Tutaj przechodzimy do pieniędzy w systemie ochrony zdrowia, ponieważ tego wszystkiego nie uyskammy, jeżeli będzie trwało to, co trwa do tej pory. Czyli społeczeństwo polskie w tej chwili łoży na system ochrony zdrowia najmniej ze wszystkich społeczeństw Unii Europejskiej. To jest fakt. Dlatego program rozwoju systemu ochrony zdrowia, który przedstawił minister Radziwiłł, zawiera przede wszystkim wzrost finansowania systemu ochrony zdrowia, dlatego że nie uda się zachęcić lekarzy (*Dzwonek*) do pozostania w kraju ani zachęcić do studiowania medycyny, jeżeli nie będzie dobrych perspektyw finansowych w zawodach medycznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które będzie skierowane do ministra środowiska, w sprawie sytuacji przyrodniczo-prawnej w Puszczy Białowieskiej. Pytanie zada pani poseł Małgorzata Golińska. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w tym ministerstwie pan Andrzej Konieczny.

Bardzo proszę panią poseł.

Poseł Małgorzata Golińska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie bardzo krótkie, a dotyczące przedmiotu sporu, który toczy się od wielu lat w Polsce, a w ostatnich miesiącach przybrał na sile. Chodzi o kompleks leśny zwany Puszcą Białowieską, bo choć na terenie kraju tzw. puszcze mamy pewnie ok. 30, to nie wiem, czy znajdziemy taką drugą, którą możemy nazwać dziedzictwem polskim, i pewnie dlatego wzbudza ona największe emocje. Ale żeby można było wziąć udział w dyskusji, warto poznać wszystkie fakty i w oparciu właśnie o nie kształtować opinie. Dlatego, panie ministrze, wiedząc o tym, że na początku roku ministerstwo zaproponowało program zmierzający do tego, żeby udokumentować historię Puszczy Białowieskiej i żeby przeprowadzić inwentaryzację stanu środowiska przyrodniczego, proszę o informację na temat tego, jaki jest stan przyrodniczo-prawny Puszczy Białowieskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jaka jest sytuacja przyrodniczo-prawna Puszczy Białowieskiej? Jednym stwierdzeniem można powiedzieć, że jest bardzo złożona, ponieważ jest to obiekt szczególny, który został objęty różnymi formami ochrony przyrody, takimi jak Białowiecki Park Narodowy, rezerwat przyrody, obszar chronionego krajobrazu, pomniki przyrody, użytki ekologiczne, ochrona gatunkowa roślin, grzybów i zwierząt, strefy rozrodu, ochrony rozrodu i miejsc występowania, obszar Natura 2000, Leśny Kompleks Promocyjny Puszcza Białowieska, Rezerwat Biosfery UNESCO Man and the Biosphere, a od 2014 r. transgraniczny polsko-białoruski obiekt światowego dziedzictwa Białowieża Forest.

Tak, mówię to celowo, żeby państwo mieli świadomość – i państwo, którzy nas oglądają – jak wygląda sytuacja w Puszczy Białowieskiej i jak poprzez przekazy medialne, również bardzo często nieszczęsne przekazy tutaj być może niektórych z nas, zniekształcany jest obraz Puszczy Białowieskiej.

Puszcza Białowieska po polskiej stronie zajmuje powierzchnię ok. 62 tys. ha, z czego 10,5 tys. stanowi Białowiecki Park Narodowy. Oczywiście w mediach podaje się, że cała puszcza jest parkiem narodowym i minister środowiska chce wyciąć park narodowy. To tak dla sprostowania. Trzy nadleśnictwa Lasów Państwowych to są nadleśnictwa gospodarcze, zaznaczam, które zarządzają powierzchnią blisko 52 tys. ha. Ponadto cała puszcza jest objęta programem sieci Natura 2000 i w ramach tej sieci dyrektywami siedliskową i ptasią. W związku z tym trzy nadleśnictwa: Białowieża, Browski i Hajnówka stworzyły szczególną formę ochrony, jaką jest leśny kompleks promocyjny. W 2014 r. Białowiecki Rezerwat Biosfery został wpisany na listę UNESCO jako transgraniczny polsko-białoruski obiekt światowego dziedzictwa Białowieża Forest.

W związku z tym, że na terenie Puszczy Białowieskiej nakłada się bardzo wiele form ochrony przyrody, jesteśmy zobowiązani, wszyscy, do wypełniania zobowiązań obejmujących prawo międzynarodowe, krajowe, unijne oraz lokalne plany zagospodarowania. I w tej sprawie właśnie minister środowiska Jan Szyszko i dyrektor generalny Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski w marcu tego roku opracowali specjalny program – „Program dla Puszczy Białowieskiej jako dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego UNESCO oraz obszaru sieci Natura 2000”. Jest to program, który został opracowany po konferencji naukowej w Senacie pt. „Puszcza Białowieska – mity, fakty i przyszłość” dla terenów polskiej części Puszczy Białowieskiej obejmującej Białowiecki Park Narodowy i trzy nadleśnictwa gospodarcze – Białowieżę, Browki i Hajnówkę. Chcę poinformować Wysoką Izbę i państwa, że w ramach tego programu dokonano pełnej inwentaryzacji wszelkich aktów prawno-gospodarczych, jak też doniesień prasowych dotyczących do dnia dzisiejszego Puszczy Białowieskiej. Zakończono inwentaryzację stanu środowiska przyrodniczego polskiej części Puszczy Białowieskiej. Rozpoczęto, chcę poinformować, proces naprawczy 2/3 powierzchni lasów gospodarczych. Proces ten ma na celu odtworzenie utraconych siedlisk Natura 2000 wraz z występującymi gatunkami poprzez realizację działań ochronnych, zgodnie z planem zadań ochronnych. Są to takie działania jak przywrócenie stosunków wodnych, zatrzymanie ekspansji gatunków inwazyjnych, odtworzenie siedlisk priorytetowych i siedlisk dla gatunków priorytetowych. Na 1/3 powierzchni lasów zagospodarowanych w Puszczy Białowieskiej nie będą podejmowane żadne działania ochronne. Pozostawiamy ten teren bez ingerencji człowieka i całkowicie oddajemy go procesom spontanicznym, zgodnie z sugestiami niektórych organizacji i środo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny

wisk naukowych. Odpowiedzialność za zmiany w siedliskach i występujących gatunkach na 1/3 terenu lasów gospodarczych ponosić będą ci, którzy się tego domagają. Na pozostałej części odpowiedzialni za zmiany będą ci, którzy realizują program naprawczy. Cała puszcza po stronie polskiej będzie ściśle monitorowana pod względem występowania siedlisk i gatunków ważnych dla obszaru Natura 2000.

W związku z tym, że Puszcza Białowieska jest wyjątkowym w skali światowej obiektem dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego miejscowej ludności, a na temat puszczy toczy się również dyskusja na forum Unii Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, proponujemy uruchomienie podobnego eksperymentu w innych państwach Unii Europejskiej, w których potencjalnie mogą występować podobne siedliska jak w Puszczy Białowieskiej. Resort środowiska zobowiązuje się do pomocy w tym zakresie, oferując reintrodukcję gatunków, które zginęły w tych państwach w przeszłości. Jednym z nich jest żubr. *(Dzwonek)* Po regeneracji siedlisk gatunek ten może być dostarczony do zainteresowanych państw, a strona polska może partycypować w kosztach tego przedsięwzięcia. Zapraszamy do udziału w tym przedsięwzięciu organizacje aktywistów ekologicznych i liczymy na ich zaangażowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł jeszcze chciała zadać jedno pytanie, pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Pytania dodatkowego nie przewidziałam, ale po tym wszystkim, co usłyszałam od pana ministra, mając świadomość, jak trudną pracą jest odtwarzanie siedlisk, życzę po prostu powodzenia i trzymam kciuki.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W takim razie przechodzimy do kolejnych pytań. Panu ministrowi dziękujemy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pytania zadadzą posłowie Platformy Obywatelskiej pan poseł Sławomir Nitras i – widzę, że dotarł mimo chorej nogi – pan poseł Paweł Olszewski. A pytanie jest w sprawie udziału członków Obozu Narodowo-Radykalnego w tworzeniu struktur obrony terytorialnej. Pytanie jest skierowane do ministra obrony narodowej, a odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki.

Pan poseł Sławomir Nitras pierwszy zadaje pytanie. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Ministerstwo Obrony Narodowej opracowuje, jak wiemy, plan powołania struktury wojskowej obrony terytorialnej, który – jak ja rozumiem i jak państwo o tym mówicie – ma być stworzony w oparciu o osoby działające w organizacjach paramilitarnych. Dotychczas nie znamy zasad, sposobu umocowania prawnego, jak państwo chcecie to zrobić. Wiemy tylko, że według planów ministerstwa pierwsze trzy brygady obrony terytorialnej mają powstać na wschodzie kraju, w województwach podkarpackim, podlaskim i lubelskim. Pierwsza brygada według słów pana ministra ma zacząć działać na przełomie lat 2016 i 2017. Według założeń ministerstwa do końca przyszłego roku obrona terytorialna ma liczyć nawet 35 tys. żołnierzy. Do jej zadań z kolei mają należeć: prowadzenie działań militarnych w przypadku wybuchu i konfliktu – mamy nadzieję, że do tego oczywiście nie dojdzie – ochrona ludności przed skutkami klęsk żywiołowych, likwidacja ich skutków, akcje poszukiwawczo-ratownicze, ochrona zdrowia i życia ludzkiego oraz szerzenie w społeczeństwie idei wychowania patriotycznego. To bardzo ważne, dlatego że chęć, taką entuzjastyczną wręcz chęć uczestniczenia w tych jednostkach czy tych brygadach wyrażają właśnie brygady, bo też tak się one nazywają, ONR-u, nie tylko zresztą ONR-u, również innych skrajnych, nacjonalistycznych, ekstremalnie prawicowych organizacji. Martwi to, że z ust rzecznika Ministerstwa Obrony Narodowej pana Misiewicza możemy usłyszeć taki komentarz w tej sprawie, kiedy był o to pytany: Przynależność organizacyjna i kwestie światopoglądowe nie będą kryteriami brajnymi pod uwagę przy naborze do struktur wojskowych. Czy to oznacza, panie ministrze, że wy dopuszczacie możliwość, żeby osoby o skrajnych poglądach, żeby członkowie organizacji o skrajnych, rasistowskich, nacjonalistycznych poglądach byli członkami obrony terytorialnej? Czy mogą oni tam wstępować zespołowo *(Dzwonek)*, czy całe brygady mogą stać się częścią tych brygad?

Moje pytanie oczywiście zmierza ku temu, że chciałbym usłyszeć od pana zaprzeczenie, ale tak na-

Posel Sławomir Nitras

prawdę chciałbym pana zapytać, jak państwo, tworząc obronę terytorialną, zabezpieczycie te brygady czy te służby wojskowe przed infiltracją i przed wpływami skrajnych organizacji niebezpiecznych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa polskiego i obywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartosz Kownacki:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na zadane pytanie, trzeba jasno podkreślić, że system budowy wojsk obrony terytorialnej oparty jest na strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej, przygotowywali go i tworzą eksperci i żołnierze ministerstwa obrony, jak również autorytety spoza ministerstwa, a także spoza granic kraju. Nie ulega wątpliwości, że podstawowym zadaniem wojsk obrony terytorialnej jest zwiększenie potencjału obronnego Rzeczypospolitej, chociażby ze względu na fakt, że żołnierze ci będą znakomicie znali teren swojej gminy, swojego powiatu, co będzie świetnie nie tylko w przypadku zagrożenia klęskami żywiołowymi, lecz także w przypadku zagrożeń geopolitycznych, które dzisiaj w tej części Europy, ale także w Polsce są szczególnie dostrzegalne.

Jeżeli chodzi o zasady, kryteria, które będą dotyczyły powoływania żołnierzy wojsk obrony terytorialnej, to one w jakiejś części już dzisiaj są znane w ustawie o powszechnym obowiązku obrony i zostaną przedstawione w ustawie i w rozporządzeniach wykonawczych, ale już dzisiaj można powiedzieć, że takim kryterium jest chociażby konieczność posiadania polskiego obywatelstwa, odpowiedni wiek, stan zdrowia, a także w przypadku określonych funkcji – wykształcenie. Nie ma też wątpliwości, że w wojskach obrony terytorialnej będą mogły służyć łącznie osoby niekarane, wymóg niekaralności jest rzeczą oczywistą.

To, co najważniejsze, panie pośle, idea wojsk terytorialnych oparta jest na zasadach, wartościach etycznych i moralnych wspólnych wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej i w wojskach obrony terytorialnej będą mogli służyć zarówno ci, którzy dzisiaj przynależą do organizacji proobronnych, innych organizacji pozarządowych, jak również ci, którzy do takich organizacji nie należą, na równych, takich samych zasadach. Ale też warto pamiętać o art. 65 ustawy o powszechnym obowiązku obrony, który jasno stanowi, że żołnierz czynnej służby wojskowej

musi zawiesić swoją działalność w partiach politycznych i w organizacjach o takim charakterze, a w przypadku uroczystości, wydarzeń, zgromadzeń o charakterze politycznym nie może występować w umundurowaniu czy też w oznaczeniach wojskowych. Raz jeszcze trzeba podkreślić, że osoby, które naruszają porządek prawny Rzeczypospolitej, ze względu na określone jasno zasady rekrutacji nie mogą przynależać do wojsk obrony terytorialnej, jak i do innych rodzajów Sił Zbrojnych.

Kończąc, reasumując moje wystąpienie, chciałbym bardzo jasno panu posłowi i wszystkim uświadomić, że przy rekrutowaniu żołnierzy wojsk obrony terytorialnej żadne względy rasowe, religijne czy ideologiczne, płeć czy orientacja seksualna nie będą miały znaczenia, a jedynie patriotyzm i gotowość do działania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Paweł Olszewski.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Olszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chyba się trochę nie zrozumieliśmy. Pan, odpowiadając na pytanie pana posła Nitrasa, całkowicie inaczej rozłożył akcenty, nie koncentrując się na zasadniczym problemie, który był podniesiony przez pana posła Nitrasa, a mianowicie na możliwości udziału brygad ONR-u w obronie terytorialnej, akceptacji tego przez MON. I tu nasuwa się oczywiste pytanie, a mianowicie również o pana zaangażowanie polityczne. W 2009 r. powstał tzw. europejski sojusz ruchów nacjonalistycznych, w skład którego wchodziły francuski ruch narodowy, Jobbik i wiele innych radykalnych organizacji skrajnie prawicowych, rasistowskich, odwołujących się do tych najgorszych emocji społecznych, co wiemy, jak się skończyło w latach 30. Ale pan bardzo aktywnie, z tego, co wiemy, jest zaangażowany (*Dzwonek*) w ten ruch. W 2013 r. był pan w zarządzie tego ruchu, kiedy szefem tego europejskiego sojuszu ruchów nacjonalistycznych była osoba będąca prawą ręką Marie Le Pena.

Stąd zasadnicze pytanie: Czy brak udzielenia konkretnej odpowiedzi odnośnie do ewentualnego zaangażowania ONR-u w obronę terytorialną wynika z faktu, że jest pan po prostu ideowo związany z tym środowiskiem, wspierając pewne ich poczynania?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na kolejne pytanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki:

Panie Pośle! Po pierwsze, mija się pan z prawdą, nie jestem członkiem tych organizacji. Byłem członkiem organizacji afiliowanej przy Parlamencie Europejskim, który jest tak bliski sercu pana posła i wszystkich działaczy Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pan nie manipuluje, panie ministrze.)

Unia Europejska dopuszcza afiliowanie takiej organizacji, nie dopuszcza afiliowania organizacji działających niezgodnie z prawem. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie, to znaczy na pierwszą kwestię.

Na drugą kwestię bardzo jasno panu odpowiadam. Każdy, kto narusza porządek prawny Rzeczypospolitej Polskiej, musi liczyć się z odpowiednimi konsekwencjami. Takimi konsekwencjami może być również niemożliwość uczestniczenia w wojskach obrony terytorialnej i zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej wszyscy obywatele Rzeczypospolitej są równi wobec prawa. Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Olszewski:

Pani marszałek, jeśli można, doradziłbym tylko panu ministrowi jedną rzecz, bowiem to są oficjalne informacje zawarte w Wikipedii, że był pan członkiem zarządu tego skrajnie radykalnego, nacjonalistycznego organu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Sławomir Nitras: Pan Unii Europejskiej w to nie miesza.)

(Głos z sali: W jakim trybie pan poseł dopowiada?)

(Poseł Sławomir Nitras: W trybie prawdy i sprawiedliwości.)

Więc radziłbym jednak dokonać właściwych korekt. To po pierwsze.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle...

Poseł Paweł Olszewski:

A po drugie, Unia Europejska akurat do tego nie ma.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle (*Gwar na sali, dzwonek*), ten etap to czas zadawania pytań, a pan minister nie może odpowiadać za to, co napisali w Wikipedii. Jeżeli się z tym nie zgadza, zawsze może żądać sprostowania.

(Poseł Sławomir Nitras: Potwierdził, że jest.)

Myślę, że odpowiedział już pan, panie ministrze, w sposób jednoznaczny, czy pan był, czy nie był członkiem organizacji, bo ta wypowiedź tylko tego dotyczyła.

(Poseł Dorota Niedziela: Pani marszałek nie uznaje.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki: Pani marszałek, proszę o umożliwienie mi udzielenia odpowiedzi.)

Proszę bardzo, jeżeli pan chce jeszcze udzielić odpowiedzi szerszej niż dotychczasowa, to proszę, ale proszę już nie komentować tej końcówki, bo na nią pan odpowiedział.

Bardzo proszę. Proszę dokończyć, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki:

Panie pośle, skoro pan swoje funkcjonowanie polityczne, skoro pan swoją karierę polityczną opiera wyłącznie na Wikipedii, życzę panu powodzenia i współczuję pana doradcom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytanie. Kolejne pytanie będą zadawać posłowie klubu Prawo i Sprawiedliwość, skierowane do ministra finansów, w sprawie wysokości składek obowiązkowej polisy OC. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Piotr Nowak, a pierwsze pytanie zada pan poseł Andrzej Gawron.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Rok 2016 to rok drastycznych podwyżek obowiązkowej polisy OC pojazdów mechanicznych. Wzrost składek może wynieść nawet 40–50% dotychczasowej kwoty. Przykładowo samochód z silnikiem do 2 tys. cm³ z pełnymi zniżkami – składka, która wynosiła ok. 400 zł, po podwyżkach może wynieść nawet 600 zł. W najgorszej sytuacji będą osoby młode, rejestrujące swój pierwszy samochód, niekorzystające ze zniżek. Tu kwota może wynieść nawet 1700 zł. Ubezpieczyciele tłumaczą wzrost składek rosnącymi kosztami wypłacanych odszkodowań. Jak to się ma do danych za zeszły rok, w którym zysk netto firm ubezpieczeniowych w tym segmencie wyniósł 5,7 mld zł? Może to spadek w porównaniu z latami poprzednimi, ale czy to jest mała kwota?

Niestety, w tym całym procederze swój wątpliwy udział ma Komisja Nadzoru Finansowego, która wprowadziła nowe wytyczne dotyczące likwidacji szkód i wezwała ubezpieczycieli do podwyżek. W dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości oczywiście składki mogą być podwyższane, należy jednak zadać

Posel Andrzej Gawron

pytanie, czy ubezpieczyciele, funkcjonując przez wiele lat na rynku w warunkach, które sami sobie stworzyli, nie zawarli zмовы cenowej i w ten sposób pod pozorem dostosowania oferty do zmieniających się okoliczności nie podnieśli stawek do wysokości nie tylko rekompensującej domniemaną stratę, ale także generującej niewspółmierny zysk. Czy ministerstwo analizowało działania ubezpieczycieli pod tym kątem? Czy istnieją jakiekolwiek mechanizmy, instrumenty regulacji pozwalające na działania ministra finansów w odpowiedzi na tak drastyczne podwyżki? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie! Kwestia ustalania wysokości składek ubezpieczeniowych, w tym również składek z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia, tzw. OC, posiadaczy pojazdów mechanicznych, jest przedmiotem regulacji ustawowej. Zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej zakład ubezpieczeń ustala wysokość składek ubezpieczeniowych po dokonaniu oceny ryzyka ubezpieczeniowego. Składkę ubezpieczeniową ustala się w wysokości, która zapewnia co najmniej wykonanie wszystkich zobowiązań z umów ubezpieczenia i pokrycie kosztów wykonywania działalności ubezpieczeniowej zakładu ubezpieczeń, oraz według kryteriów przedstawionych w ogólnych warunkach ubezpieczenia, w szczególności w zakresie zniżek lub podwyższeń kwot zasadniczych. Zakład ubezpieczeń jest obowiązany gromadzić odpowiednie dane statystyczne w celu ustalenia na ich podstawie wysokości składek ubezpieczeniowych i rezerw techniczno-ubezpieczeniowych. Ponadto na podstawie art. 8 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych taryfy oraz wysokość składek ubezpieczeniowych za ubezpieczenia obowiązkowe ustala zakład ubezpieczeń, jednakże w każdym przypadku ustalenia taryfy składek za ubezpieczenia obowiązkowe lub ich zmiany zakład ubezpieczeń przedstawia organowi nadzoru informację o tych taryfach oraz o podstawach ich ustalania w terminie 14 dni od dnia, w którym najwcześniej możliwe było zawarcie umowy ubezpieczenia obowiązkowego ze składką wyliczoną na ich podstawie. Informacja ta powinna zawierać

w szczególności analizę szkodowości oraz kosztów obsługi ubezpieczenia uzasadniającą wprowadzenie każdorazowej zmiany w taryfie.

Jeśli chodzi o zyski, które panowie posłowie podali, to mamy troszeczkę inne informacje, być może one są nieścisłe, natomiast wynik techniczny za ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jest to grupa 10., w ostatnich latach był ujemny. Oznacza to, że zakłady ubezpieczeń ponoszą stratę na tej działalności. Dane, które otrzymaliśmy z KNF-u, dotyczące właśnie wyniku technicznego w grupie 10. w roku 2011 były na poziomie minus 638 mln, w 2012 – minus 471, w 2013 – minus 315, w 2014 – minus 782 mln, w 2015 wynik ten wynosił minus 1 mld i w pierwszej połowie tego roku jest minus 606 mln. Gdybyśmy ekstrapolowali to w sposób liniowy, to powiedzielibyśmy, że będzie 1,2 mld straty wyniku technicznego z OC w grupie 10. W 2015 r. był ujemny wynik, jeśli chodzi o posiadaczy pojazdów mechanicznych, gdy mówimy o OC, i stanowił 12,48% składki przypisanej brutto.

Straty wykazywane przez zakłady ubezpieczeń oznaczają, że pobrane składki nie wystarczały na wykonywanie wszystkich zobowiązań z umów ubezpieczenia i pokrycie kosztów wykonywania działalności ubezpieczeniowej. 16 grudnia 2014 r. Komisja Nadzoru Finansowego przyjęła także wytyczne dotyczące likwidacji szkód komunikacyjnych, które wskazywały oczekiwania organu nadzoru w zakresie ostrożnego i stabilnego zarządzania obszarem likwidacji szkód w ubezpieczeniach komunikacyjnych, w tym m.in. w zakresie sposobu ustalania wysokości świadczenia z umowy ubezpieczenia komunikacyjnego. Ponadto KNF we wrześniu 2015 r. wezwała zakłady ubezpieczeń do prawidłowego ustalania składek ubezpieczeniowej, tzn. w sposób, który zapewnia jej adekwatność w stosunku do zobowiązań z umów ubezpieczenia oraz kosztów wykonywanej działalności ubezpieczeniowej. Organ nadzoru zalecił zakładom ubezpieczeń m.in. przegląd i zmianę taryf składek adekwatnie do aktualnie ponoszonego ryzyka i kosztów w poszczególnych segmentach sprzedaży, uwzględnienie w kalkulacji taryf składek kosztów związanych ze zmianami w sposobie likwidacji szkód, przegląd polityki w zakresie stosowanych systemów zniżek/zwyżek składki ubezpieczeniowej. Ponadto organ nadzoru w wezwaniu oczekiwał, iż zakłady ubezpieczeń podejmą bez zbędnej zwłoki wskazane powyżej działania zapewniające długookresowo dostosowanie składki w ubezpieczeniach grupy 10., w tym w ubezpieczeniu OC właśnie posiadaczy pojazdów mechanicznych, do wymogów wynikających z przepisów prawa. W zakresie ewentualnej zмовы cenowej ubezpieczycieli, jeśli chodzi o ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, organem właściwym jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Z mojej strony mogę panów posłów zapewnić, że z tym pytaniem wystąpimy do UOKiK-u i prześlemy państwu odpowiedź. Tyle możemy w tej kwestii zrobić. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zada pan poseł Dariusz Starzycki.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Dariusz Starzycki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę z tej deklaracji, którą tutaj pan minister złożył, że ministerstwo przekaże takie pytanie do odpowiedniej instytucji, ponieważ w całej tej sytuacji można odnieść wrażenie, że towarzystwa ubezpieczeniowe być może skorzystały z okazji, zachęcane przez Komisję Nadzoru Finansowego. Myślę, że na pewno warto tę sprawę wyjaśnić, ponieważ wielu osobom trudno uwierzyć, że nagle prawie wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe znalazły się w tak trudnej sytuacji, że muszą podnieść stawkę o prawie 50%. W związku z tym mam jeszcze jedno pytanie, a mianowicie: Czy te podwyżki nie spowodują zwiększenia liczby osób, które wcale nie zapłacą tej składki, i czy Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny jest na to przygotowany? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Wydaje nam się, że nie powinno to zachęcać ludzi do niepłacenia składki, ponieważ jest to wtedy łamanie prawa.

(Poseł Andrzej Gawron: Część osób nie płaci, bo ich nie stać po prostu.)

Ustawa w pewnym sensie zobowiązuje zakłady ubezpieczeniowe do nałożenia takiej składki, żeby uzyskana składka była w stanie pokryć wszystkie wypłaty z tytułu szkód. Widzimy, że firmy ubezpieczeniowe i tak mają techniczną stratę na tych składkach. Trudno jest mi więc tu odpowiedzieć. Jeśli ktoś się zdecyduje na łamanie prawa z tego powodu, będzie to naganne zachowanie. Natomiast Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny jest przygotowany, są tam adekwatne środki na to, żeby pokrywać tego typu rzeczy, tzw. zderzenie z cieniem czy inne tego typu zdarzenia. Jesteśmy jednak przekonani, że tego typu zachowania nie powinny wystąpić na szeroką skalę.

Jeśli chodzi jeszcze o poprzednie pytanie, oczywiście widzimy, że tutaj jest pewna rozbieżność co do danych, i na pewno bardziej szczegółowo przeanalizujemy to z UOKiK-iem.

(Poseł Andrzej Gawron: Mówimy o całym segmencie. Tak drastyczne podwyżki to są...)

Sprawdzimy to razem z UOKiK-iem, bo on jest odpowiednim organem do tego, i prześlemy państwu odpowiedź. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panom posłom i panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które będzie kierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Odpowiadać będzie pan minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Adam Korol, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Korol:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 otwarte zostało w grudniu 2015 r., a kwietniu br. na stronie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pojawiła się informacja o połączeniu dwóch placówek muzealnych budowanych w Gdańsku – Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Ministerstwo zdecydowało, że 1 grudnia 2016 r. ma być utworzony nowy twór – Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Przeciwno tej decyzji protestowały środowiska naukowe, miasto Gdańsk oraz rada muzeum zrzeszająca wybitnych historyków. Kierownictwo Muzeum II Wojny Światowej twierdzi, że nie ma żadnych merytorycznych powodów do łączenia tych miejsc. Kolegium Programowe Muzeum II Wojny Światowej wystosowało oświadczenie, w którym napisano m.in., że jego członkowie: nie rozumieją zamiaru połączenia Muzeum II Wojny Światowej z faktycznie nieistniejącym Muzeum Westerplatte.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy łączenie obu placówek nie jest działaniem pozornym? Łączyć można bowiem placówki porównywalne, tymczasem Muzeum II Wojny Światowej działa od 8 lat, zatrudnia 60 osób, stworzyło wielką wystawę stałą, która zajmuje kilka tysięcy metrów kwadratowych, przygotowało wiele wystaw czasowych, prowadzi działalność edukacyjną, także na Westerplatte, i realizuje największy w tej chwili w Polsce projekt w dziedzinie kultury. Po drugiej stronie jest placówka, która dopiero się organizuje i żadnych realnych działań nie prowadzi.

I pytanie drugie. Czy pan minister Gliński zamierza zmienić wystawę? Przypomnę, że ekspozycja została przygotowana przez wybitnych historyków polskich i zagranicznych. Niszczenie czy usuwanie elementów wystawy, które nie podobają się panom ministrom, byłoby działaniem bezprecedensowym w demokratycznej Polsce. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O odpowiedź poproszę wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Piotra Glińskiego.

Bardzo proszę.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Nie bardzo wiem, co znaczy „największy projekt w dziedzinie kultury”. Obecnie jest realizowanych znacznie więcej, wiele innych istotnych projektów z dziedziny kultury, ale to jest drobne nieporozumienie.

Natomiast chciałem jasno powiedzieć, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie prowadzi żadnych działań pozornych. Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w żadnym przepisie nie stanowi też, że łączyć można jedynie placówki porównywalne. To jest pewnego typu nadinterpretacja. I to ocena sytuacji przez organizatora instytucji kultury, jakim jest minister kultury i dziedzictwa narodowego, jest tu kluczowa dla uruchomienia procedury. W omawianym przypadku dotyczy to muzeów, których obowiązki statutowe zostaną przejęte w całości przez nową instytucję. Muzeum Westerplatte prowadzi działalność adekwatną do środków, jakie mu przyznano, jaka możliwa była do podjęcia po formalnym utworzeniu wiosną 2016 r., natomiast Westerplatte, ten symbol, symbol wojny obronnej z 1939 r., ale nie tylko, jak mi się wydaje, dla pana, dla gdańszczanina, jest chyba zrozumiały.

Powstaje pytanie: Co państwu to Muzeum Westerplatte, mówiąc nieco metaforycznie, zrobiło? W czym wam przeszkadza? W czym przeszkadza pewien jednak istotny, jak mi się wydaje, w historii polskiej mit bohaterskich obrońców Westerplatte, że nie chcieliście stworzyć dla tego miejsca specjalnego muzeum? Przypominam, że w 2006 r., w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości, wojewoda pomorski powołał pełnomocnika do spraw stworzenia Muzeum Westerplatte w Gdańsku. W 2007 r., po przejęciu władzy przez Platformę Obywatelską, ta idea była kontynuowana i 1 września 2008 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego utworzył Muzeum Westerplatte. To Muzeum Westerplatte zostało 3 miesiące później zamienione na Muzeum II Wojny Światowej. Później była realizowana arbitralna koncepcja państwa rządu. Parę lat później wprowadzono program wieloletni – 350 mln. Muzeum II Wojny Światowej miało być ukończone w 2014 r. Nie udało się tego zrobić, nie zrealizowano tego projektu. Do chwili obecnej trwa budowa, a koszty zostały zwiększone o 100 mln zł. Zamiast zbudowania sensownego muzeum, które by oddawało hołd, a z drugiej strony prezentowało pamięć o wojnie obronnej, o Westerplatte, buduje się gigantyczne muzeum poświęcone abstrakcyjnej idei uniwersalistycznej wojny.

Odnosząc się do pana drugiego pytania, chciałbym stwierdzić, iż kierownictwo ministerstwa nie może zmienić wystawy, która jeszcze nie istnieje. Ekspozycja, zgodnie z harmonogramem, pojawi się dopiero na przełomie 2016 i 2017 r. To nadzorowane przez ministra muzeum zadba o to, by wystawa czy

ekspozycja wpisała się w oczekiwania społeczne oraz była przekonującym przejawem realizacji jego misji publicznej w pełnej zgodności z jego zadaniami ustawowymi i statutowymi.

Natomiast rozpatrując sprawę nieco teoretycznie, trzeba powiedzieć, że treść ekspozycji tak ważnego muzeum jak Muzeum II Wojny Światowej to nie jest kwestia gustów wybitnych nawet historyków polskich i zagranicznych czy, jak panowie czy pan poseł w zasadzie insynuuje w swoim pytaniu, gustu ministra. Treść tej ekspozycji, zwłaszcza w tak ważnym muzeum, które w tej chwili jest budowane – my już nie kwestionujemy, że powstanie Muzeum II Wojny Światowej – powinna wyrażać podstawowe założenia i kierunki polityki historycznej zgodnej z polską racją stanu. Przypomnę, że treść obecnie tworzonej ekspozycji została przyjęta arbitralnie przez decydentów związanych z poprzednią ekipą rządzącą pod kierunkiem pełnomocnika premiera Tuska do spraw budowy Muzeum II Wojny Światowej pana prof. Machcewicza. W tej chwili pan prof. Machcewicz dalej jest dyrektorem muzeum, natomiast co do decyzji, jak będzie wyglądała ostatecznie ekspozycja, to zobaczymy po połączeniu. Jak powiedziałem, jak pan zresztą przytoczył, to połączenie w tej chwili ma miejsce, jest powołany pełnomocnik do spraw połączenia obu muzeów, jest przeprowadzana inwentaryzacja. To jest wszystko zgodne i z prawem, i z cywilizowanymi procedurami łączenia instytucji muzealnych. Nie ma powodów do niepokoju, ponieważ nic nie zostanie zniszczone. Być może będzie jakaś korekta ekspozycji, ale zobaczymy, jakie będą następne decyzje osób kierujących muzeum. *(Dzwonek)* Nie podjęto także decyzji, kto będzie kierował tą instytucją po połączeniu, tak że te niepokoje uważam za przedwczesne i tyle na ten temat mogę powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Drugie pytanie.

Panie premierze, proszę pozostać na mównicy, bo pytanie będzie zadawane z ławy poselskiej.

Zada je pan poseł Tadeusz Aziewicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchując się odpowiedzi, której udzielił pan minister, i znając też jako poseł z Pomorza realia, których dotyczy decyzja, o której rozmawiamy, obawiam się, że ma tu miejsce manipulowanie prawem, niszczenie instytucji tak naprawdę w dużym stopniu po to, aby przejąć kontrolę nad muzeum, czyli ma tu miejsce walka o konkretny stółek, a w tle jest upolitycznianie przeszłości. Majstrowanie historią kusi – jak mówił poeta: przeciwko świadczyc nie wstaną umarli – natomiast historia jest taka, jaka była. Nikt

Posel Tadeusz Aziewicz

z naszej strony nie występował przeciwko utworzeniu odrębnego Muzeum Westerplatte, natomiast jesteśmy przeciwni połączeniu, bo w tle jest zmiana formuły, w jakiej było budowane Muzeum II Wojny Światowej, formuły antywojennej, formuły o charakterze uniwersalistycznym. Zwracam też uwagę na brak współpracy z samorządem gdańskim, bardzo istotnym partnerem tego przedsięwzięcia. Przypominam, że samorząd gdański przekazał w formie darowizny działkę (*Dzwonek*) o wartości ponad 50 mln zł pod konkretną wizję tego muzeum i samorząd gdański być może wycofa się z tej darowizny, co spowoduje duży kłopot.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie premierze, o odpowiedź również na to pytanie.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

To może od początku. Oczywiście to zarządzenie, któreśmy wydali, nie zostało wydane z żadnym naruszeniem prawa. Proces łączenia muzeów odbywa się na podstawie art. 18 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej i nie narusza przepisów ustawy o muzeach. Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale artykuł ustawy o muzeach, który mówi o przypadku połączenia muzeów i niezbędnej do tego opinii Rady do Spraw Muzeów, dotyczy łączenia muzeów z innymi instytucjami kultury niebędącymi muzeami. To wyraźnie w wykładni zarówno historycznej, jak i językowej, jak i funkcjonalnej tego przepisu jest zrozumiałe. Tak ten przepis został stworzony i z pewnych powodów został stworzony dla opinii – wtedy, kiedy muzea są łączone z innymi instytucjami kulturowymi o innym charakterze, nie-muzealnym. Tak że tutaj, jeżeli chodzi o kwestie prawne, to oczywiście można to różnorako interpretować, ale ja jestem spokojny.

My dysponujemy dwoma opiniami w tej sprawie, więc cały proces jest zgodny z prawem. Co do innych kwestii, to problem dotyczy formuły tej ekspozycji i polityki historycznej, która jest realizowana za pomocą tej koncepcji, o której pan mówi – muzeum przeciwko wojnie. Tak, Muzeum II Wojny Światowej powinno być muzeum, które wyraża sprzeciw wobec wojny, ale nie tylko. Ale nie tylko. W tej koncepcji musi być wyrażone, także w większym czy w głębszym sensie tego słowa, stanowisko tych polityków, którzy obecnie mają mandat społeczny, dotyczące polityki historycznej.

Ja tylko dwie sprawy chciałbym podkreślić i jasno powiedzieć. W Muzeum II Wojny Światowej powinien

być przedstawiony problem II wojny światowej wieloaspektowo. Ale dwa aspekty są szczególnie istotne i szczególnie ważne. To jest aspekt unikalnych, wyjątkowych doświadczeń Polski i Polaków w tej wojnie i aspekt ludzkich wyborów w czasie ekstremalnym, w czasie brutalnej przemocy, pogardy. I tego typu instytucja muzealna, która pełni, jak państwo wiecie, także funkcje edukacyjne, wizerunkowe, powinna te dwa aspekty podkreślać. A więc oprócz także kwestii cierpień ludności cywilnej, kwestii wojny jako zła, tego uniwersalistycznego podejścia do wojny (*Dzwonek*) te dwie sprawy powinny być przedstawiane: wyjątkowe doświadczenia Polski i Polaków, z czym się zgodzimy, że takie były na tle wszystkich innych narodów, i kwestie wyborów ludzi w momencie opresji, w momencie ekstremalnym, w czasie wojny. Bo te wybory są ważne dla teraźniejszości i przyszłości. My musimy rozróżniać dobro i zło, musimy rozróżniać heroizm i oportunizm, musimy rozróżniać wartości, żeby móc budować wspólnotę i także wspólnotę naszych interesów współcześnie i w przyszłości. Po to są budowane muzea i do tego muzea są potrzebne, i tak przedstawia się, przynajmniej z mojego punktu widzenia, wizja Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie będzie kierowane do ministra zdrowia – odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Marek Tombarkiewicz – a dotyczyć będzie sprawy planu przyszłorocznego finansowania bezpłatnych leków dla seniorów.

W pierwszej części pytania zadają pan poseł Aleksander Mrówczyński, następnie pani poseł Jolanta Szczypińska, a pytanie dodatkowe zada pan poseł Jan Kilian.

Słyszę, że jednak odwrotnie. Pani poseł Jolanta Szczypińska zada pytanie pierwsze, pan poseł Aleksander Mrówczyński – też w tej pierwszej części, a pytanie dodatkowe – pan poseł Jan Kilian, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę panią poseł Jolantę Szczypińską.

Posel Jolanta Szczypińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rządowy program leków 75+ to jeden z elementów zapowiedzi z exposé pani premier Beaty Szydło. Od 1 września osoby starsze mają dostęp do ponad 1100 bezpłatnych leków. W 2016 r. na cztery miesiące programu zaprojektowano wydatki rzędu 125 mln zł. Interesuje nas suma projektowanych nakładów na ten cel, które byłyby przeznaczone na to w 2017 r. Czy istnieje szansa na zwiększenie nakładów? I jaka kwota zna-

Posel Jolanta Szczypińska

lazła się w projektowanym budżecie wydatków na bezpłatne leki dla seniorów? Czy w związku ze zwiększeniem finansowania programu leków 75+ jest szansa na poszerzenie listy leków dostępnych dla seniorów bezpłatnie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

I jeszcze pan poseł Aleksander Mrówczyński, drugie pytanie w tej części.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Istotna kwestia co do roku przyszłego, o co pytają seniorzy +75, dotyczy tego, jak właśnie wygląda plan przyszłorocznego finansowania bezpłatnych leków. Jakie środki finansowe zaplanowało Ministerstwo Zdrowia w projekcie budżetu i czy dzięki temu osoby powyżej 75. roku życia uzyskają dostęp do większej liczby leków, oczywiście dostępnych bezpłatnie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę pana ministra Marka Tombarkiewicza o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie, chcę powiedzieć, że zgodnie z art. 7 tej pierwszej ustawy, z dnia 18 marca br., o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych limit wydatków z budżetu państwa na finansowanie zapewnienia bezpłatnego dostępu do leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych świadczeniodawcom, którzy ukończyli 75. rok życia, na 4 miesiące br. wynosi 125 mln, co wyniosłoby 375 mln, jeżeli ekstrapolowalibyśmy to na cały, pełny rok.

Jednocześnie zapis ustawy, tej gwarantującej bezpłatne leki dla seniorów, mówi o kwocie 564 300 tys. w przyszłym roku, czyli jest to znaczący wzrost rok do roku o ok. 190 mln, co daje nam szansę, że każda następna tworzona lista będzie szersza, pełniejsza, będzie uzupełniana o nowe jednostki chorobowe, jak również nowe preparaty.

Jeśli chodzi o dalszą dynamikę wzrostu, to w pierwszych latach ustawa gwarantuje wzrost rok do roku o ok. 15%, a w następnych latach – o ok. 6%, tak żeby dojść w roku 2025 do kwoty 1 203 200 tys. zł, czyli w stosunku do kwoty wyjściowej, powiedzmy, 560 mln jest to ponaddwukrotny wzrost w ciągu następnych lat.

Jeśli chodzi o zakres leków, które mogą być bezpłatnie dostarczane na podstawie tych zapisów seniorom, którzy w dniu 1 września ukończyli 75. rok życia, to aktualnie lista obejmuje 10 grup jednostek chorobowych. Są to głównie choroby układu krążenia, a więc nadciśnienie tętnicze, dyslipidemie, choroby niedokrwienne serca, miażdżyca, niewydolność serca, choroby zakrzepowo-zatorowe, które mają odpowiednie następstwa, w tym np. związane z miażdżycą i tymi chorobami udar mózgu, astma, przewlekła obturacyjna choroba płuc, cukrzyca, depresja oraz zmiany otępienne, a także zmiany zwyrodnieniowe stawów.

Tak że wzrost gwarantowany ustawą budżetową, bo ta kwota 564 300 tys. zł jest zapisana w projekcie ustawy budżetowej na rok 2017, gwarantuje nam to, że każda następna lista będzie mogła być, oczywiście po odpowiedniej analizie przez agencję oceny technologii medycznych, a także po analizie pierwszych miesięcy funkcjonowania tej listy, którą będziemy... Taką pierwszą analizę i pierwszy wniosek ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia minister zdrowia otrzyma 20 października. Ta analiza będzie dotyczyła liczby osób, którym wydano bezpłatne leki, jak również wartości tych wszystkich leków za pierwszy miesiąc. Na podstawie tych analiz, a także analiz przeprowadzanych przez agencję oceny technologii medycznych będziemy mogli rozszerzać listę darmowych leków dla seniorów, jeżeli chodzi zarówno o liczbę jednostek chorobowych, jak i o liczbę preparatów. Aktualnie ta lista zawiera 1129 preparatów, czyli 68 aktywnych cząsteczek. Ta lista będzie mogła być rozszerzana w zależności od wzrastających możliwości finansowych, ale także, co jest bardzo ważne, od analizy potrzeb.

Jeśli chodzi o kryteria, jakimi kierowaliśmy się, opracowując tę listę leków, tę pierwszą listę, to trzeba stwierdzić, że przez agencję oceny technologii medycznych przede wszystkim była poddawana analizie skuteczność danego leku, ale także bezpieczeństwo w danej grupie, czyli w tej grupie osób w wieku senioralnym, dlatego że ta grupa chorych charakteryzuje się wielochorobowością, co jest związane z przyjmowaniem bardzo wielu różnych preparatów, przepisywanych przez często różnych specjalistów. Dużym niebezpieczeństwem w takiej sytuacji jest możliwość występowania i częste występowanie bardzo niekorzystnych interakcji lekowych, co może mieć i ma bezpośredni wpływ na stan osoby, na stan chorego. Trzeba też pamiętać, że wraz z wiekiem dochodzi do stopniowego narastania niewydolności poszczególnych układów, w tym układu wydalniczego, co też może powodować niekorzystne zjawisko kumu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

lacji niektórych leków w organizmie z bardzo złymi następstwami dla zdrowia pacjenta.

Dlatego też te wszystkie elementy, które wymieniłem, w dalszym ciągu będą podlegały analizie. Na podstawie zgłaszanych już wniosków przez poszczególne towarzystwa naukowe, przez grupy zrzeszające pacjentów w wieku senioralnym, informacji od konsultantów krajowych będziemy teraz występować o analizę kolejnych dodatkowych cząsteczek chemicznych do agencji oceny technologii medycznych, tak aby rozszerzać tę listę w przyszłości. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, już w części dodatkowej, zada pan poseł Jan Kilian.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Kilian:

Warte podkreślenia, wręcz pochwalenia jest wpisanie na listę 75+ wszystkich preparatów zawierających daną substancję leczniczą, co daje pewność, że seniorzy w każdej aptece w kraju będą mogli uzyskać stosowane obecnie przez siebie leki bez obaw o ich dostępność. Natomiast finansowanie tylko części leków mogłoby spowodować ich braki w aptekach. Wpłynęłoby to również na ograniczenie terapii lekowych przez lekarzy, co mogłoby mieć oczywiście negatywny wpływ na zdrowie pacjentów. Przy dodawaniu kolejnych molekuł do listy 75+ należałoby skupić się na lekach na najczęstsze przypadłości dotyczące osoby starsze, bo tylko ten kierunek pozwoli na podniesienie jakości opieki zdrowotnej, no i oczywiście to nie będzie faworyzować zamożniejszych przy zakupie leków. Wnioski wyciągnięte w pierwszych miesiącach powinny być wskaźnikiem przy podejmowaniu dalszych decyzji. Likwidowanie i zmniejszanie tej ilości *(Dzwonek)* może być krzywdzące dla dużej grupy pacjentów, dlatego też pozwolę sobie na ocenę, że skromna ilość substancji czynnych świadczy najlepiej o ograniczoności programu.

W związku ze zwiększeniem finansowania programu leków o jakie jednostki chorobowe może poszerzyć się ta lista? Czy już w tej chwili możemy określić, jaka grupa pacjentów dodatkowo może liczyć na wsparcie finansowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo prosimy pana ministra o udzielenie odpowiedzi i na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Szanowni Państwo! Przeprowadzone analizy, bardzo szerokie analizy odnośnie do wprowadzania poszczególnych cząsteczek do pierwszej listy, która obowiązuje od 1 września, wykazały, że te 68 cząsteczek, 10 grup chorobowych, obejmuje ponad 81% wszystkich potrzeb zdrowotnych w grupie senioralnej. Jednocześnie kwota wydatków planowana na przyszły rok, 564 300 tys., według analiz będzie stanowiła ok. 60% aktualnych dopłat pacjentów w wieku starszym do leków kupowanych w aptece. Jednocześnie trzeba bardzo mocno podkreślić fakt, że z analiz wynika, że ok. 17 do 20, być może ponad 20% chorych ze względów finansowych, czyli z powodu ubóstwa, nie wykupowało leków przepisanych przez lekarzy, nie wykupowało w aptekach tych preparatów. W związku z tym konstrukcja pierwszej listy jest taka, że zagwarantowaliśmy ok. 20-procentowy margines pieniędzy na tę sytuację – że ci pacjenci zaczęli wreszcie systematycznie się leczyć, bo sytuacja, w której pacjent wyleczony w szpitalu wychodził do domu i nie realizował recepty, czego efektem był powrót w coraz to gorszym stanie do szpitala, jest bardzo niekorzystna. W przypadku np. przewlekłej obturacyjnej choroby płuc każde zaostrzenie, np. z powodu niestosowania odpowiednich leków, to jest krok w dół, jeśli chodzi o ogólny stan pacjenta. W związku z tym tego typu analizy, jak i te informacje, o których mówiłem, a więc wnioski, które już wpływają od poszczególnych towarzystw naukowych, od konsultantów krajowych, będą podstawą do rozszerzania zarówno grup jednostek chorobowych, jak i samej liczby preparatów. Na dzisiaj nie mamy takiej listy, dlatego że te pozytywne informacje, które wpływają od towarzystw, ale jednocześnie pewne uwagi odnośnie do potrzeby rozszerzania listy leków bezpłatnych będą teraz podlegały analizie w agencji oceny technologii medycznych, która gwarantuje nam bezpieczeństwo wszystkich preparatów, które będą wprowadzone na listę leków darmowych.

Natomiast, co jest bardzo ważne, wszystkie leki, które weszły na tę listę, były lekami z grupy dopłat dokonywanych przez pacjenta na poziomie 30%, pojedyncze – 50% *(Dzwonek)*, natomiast nie było tam leków ryczałtowych. I teraz zastanawiamy się, po różnych głosach ze środowiska, czy na tę listę nie wpisać także części preparatów z odpłatnością ryczałtową. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które skierowane jest do minister edukacji narodowej. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Marzena Drab. Połowie za-

Wicemarszałek Barbara Dolniak

dają pytanie w sprawie subwencji oświatowej przekazywanej gminom na sześciolatka.

Najpierw pytanie pani poseł Iwony Michałek, a w drugiej części pytanie dodatkowe zada pan poseł Jacek Kurzępa.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Michałek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Z informacji medialnych i prowadzonych statystyk wynika, że znacząca część sześciolatków pozostaje w przedszkolach. Dokona się to z korzyścią dla sześciolatków, o tym jestem przekonana, i dla ich rozwoju emocjonalnego. Znacząca część rodziców w ostatniej chwili zdecydowała się wycofać swoje pociechy ze szkoły, pozostawić je w przedszkolu. Wpływ na to mają prawdopodobnie m.in. plany resortu odnośnie do wprowadzenia 8-letniej powszechnej szkoły podstawowej i wygaszania gimnazjów, co mogło mieć wpływ na decyzję rodziców, którzy wcześniej zdecydowali się wysłać dzieci do I klasy. Jednakże wcześniej wiele gmin podjęło takie decyzje jak likwidacja oddziałów przedszkolnych, likwidacja pomieszczeń przedszkolnych i zmiany reorganizacyjne i kadrowe w przedszkolach, stawiając rodziców przed faktem dokonanym i nie pozostawiając im w zasadzie wyboru.

Mam pytanie, jaka kwota subwencji oświatowej zostanie ostatecznie przekazana gminom na sześciolatka, który pozostaje w przedszkolu, pani minister. Drugie pytanie: Czy resort oświaty posiada dane odnośnie do liczby sześciolatków, które uczęszczać będą do I klasy szkoły podstawowej, oraz tych, które pozostaną w przedszkolu?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzenna Drab:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Część oświatowa subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego na 2016 r. została naliczona na wszystkie 6-letnie dzieci, niezależnie od tego, czy dzieci będą uczęszczały do szkoły, czy też będą kontynuowały swoją edukację w przedszkolu.

W związku ze zwiększeniem kwoty rocznej dotacji na dziecko, na dofinansowanie zadań w zakresie wychowania przedszkolnego, zwiększoną liczbą dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym oraz brakiem

obowiązku szkolnego dla dzieci 6-letnich od roku szkolnego 2016/2017 ustawa budżetowa na 2016 r. powiększyła – w stosunku do planowanej wysokości przed zniesieniem obowiązku szkolnego dla dzieci 6-letnich – kwotę rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczonej na zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego o wartość 84 mln zł, z jednoczesnym zmniejszeniem o tę wartość części oświatowej subwencji ogólnej.

Zmiana następuje, ponieważ przedszkola są finansowane w ramach dotacji celowej, dlatego będzie dokonana zmiana, przesunięcie pomiędzy subwencją a dotacją celową. Ostatecznie łączna pula środków na rok 2016, przekazana z budżetu państwa dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie subwencji oświatowej i dotacji na realizację wychowania przedszkolnego, pozostała na tym samym poziomie co wysokość planowana przed zniesieniem obowiązku szkolnego dla dzieci 6-letnich.

Zgodnie z zapowiedziami pani minister Anny Zalewskiej w Toruniu w dniu 27 czerwca 2016 r. dzieci 6-letnie w wychowaniu przedszkolnym zostaną objęte zwiększonym wsparciem finansowym, polegającym na zwiększeniu obecnie obowiązującej kwoty 1338 zł do przewidzianej na rok 2017 kwoty 4300 zł. W związku z powyższym konieczna będzie zmiana przepisów ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, gdyż zgodnie z art. 28 ust. 5 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z podziału subwencji oświatowej wyłączone są zadania związane z prowadzeniem placówek wychowania przedszkolnego w zakresie oddziałów ogólnodostępnych.

Obecnie w ministerstwie trwają prace związane z procesem przygotowania rozporządzenia o podziale części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego na rok 2017. Jednym z kluczowych elementów, które ulegną zmianie w stosunku do roku 2016, będzie możliwość finansowania w ramach subwencji oświatowej dzieci w wieku 6 lat i powyżej, objętych wychowaniem przedszkolnym. Sposób podziału subwencji oświatowej na 2017 r. zostanie dostosowany do planowanych zmian oświatowych, w tym również do zmian w zakresie ustroju szkolnego.

Szacuje się, że do klas I szkoły podstawowej w roku szkolnym 2016/2017 pójdzie 210 tys. dzieci, w tym 91 tys. dzieci 7-letnich, czyli to są te dzieci z odroczonej sześciolatki, ok. 74 tys. dzieci 6-letnich rozpoczynających obowiązek wcześniej, niż wynika to z ustawy, i 45 tys. dzieci kontynuujących naukę w klasie I, uczęszczających po raz drugi do I klasy. We wrześniu 2016 r. będzie ponad 332 tys. dzieci 6-letnich w wychowaniu przedszkolnym i 75 tys. w I klasie szkoły podstawowej. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Jacek Kurzępa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Kurzępa:

Pani Minister! Dziękujemy za to bardzo merytoryczne i szerokie omówienie tematu, jednakże zdarzają się sytuacje, w których samorządy lokalne, tak jakby motywując rodziców do tego, żeby dzieci jednak nie szły do przedszkoli, a były w szkole, stosują taką ofertę, zachętę, motywując ich m.in. wyprawkami w sytuacji, kiedy dziecko pójdzie do I klasy. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to najbardziej pożądany model, gdyż nie wszystkie dzieci są gotowe do pójścia do szkoły, wobec powyższego moje pytanie jest takie: Czy resort spotkał się z sygnałami od rodziców sześciolatków odnośnie do praktyk gmin, w których nie ma faktycznie możliwości powrotu dziecka do przedszkola?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz ponownie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej minister Marzenna Drab.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzenna Drab:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Dziękuję za to pytanie, panie pośle, dlatego że do resortu rzeczywiście takie sygnały docierały. Nie były to jakieś jednostkowe sygnały i one tak naprawdę dotyczyły w większości dużych samorządów, właściwie nie wiadomo dlaczego. Ale chcę powiedzieć, że rzeczywiście takie informacje docierały, że oferty różnie były konstruowane, m.in. właśnie poprzez wyprawki, poprzez zachęcanie dodatkowymi zajęciami itd. po to, żeby dzieci pozyskać do szkoły.

Natomiast my jako Ministerstwo Edukacji Narodowej, minister Anna Zalewska podjęła decyzję, że odpowiadamy na zapotrzebowanie rodziców i to rodzice mają decydować, kiedy ich dziecko jest gotowe do pójścia do szkoły, a do jakiego momentu powinno kontynuować edukację przedszkolną. Powiem, że ta decyzja była trafna, dlatego że rodzice ponad 82% dzieci podjęli decyzję, że będą one kontynuować naukę w przedszkolach, a nie w klasie I w wieku 6 lat. Ale też resort... To znaczy nie mamy zgłoszeń bez-

pośrednio do ministerstwa dotyczących braku miejsca dla dzieci 6-letnich, gdzie były takie propozycje przedkładane rodzicom, żeby zachęcić ich do kierowania dzieci do szkół. Natomiast dysponujemy informacją, że dla każdego dziecka, gdy rodzic zdecydował, że dziecko będzie w przedszkolu – dla wszystkich przedszkolaków miejsca zostały zagwarantowane.

Natomiast ważna informacja jest taka, że dzieci, które w wieku 6 lat rozpoczęły naukę w klasie I, nie mają i nie miały możliwości powrotu do przedszkola. Tak że wszystkie dzieci, które rodzice zgłosili, zgłosili chęć oddania ich do edukacji przedszkolnej, mają miejsce i nie znamy takiego przypadku... Bardzo jesteśmy z tego zadowoleni, dlatego że z jednej strony spełniliśmy oczekiwania rodziców, a z drugiej strony przedwcześnie okazało się larum, że oto nie będzie miejsca dla dzieci w przedszkolach, które organizowane są przez samorządy. Dziękuję. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do ostatniej serii pytań.

Pytanie zadaje pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Obecnie obowiązujące przepisy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 wprowadzają możliwość przyznania dotacji celowej z budżetu gminy dla podmiotów prowadzących działalność polegającą na opiece nad dziećmi w wieku do lat 3. Ustawodawca jednocześnie nie przewidział żadnych kryteriów, od których uzależnione miałyby być przyznanie dotacji na dane dziecko. W ust. 2 tej ustawy, tego przepisu jedynie przyznał radom gmin uprawnienie do określenia wysokości i zasad ustalania dotacji celowej. Użyte określenie „każde dziecko” nie może być w żaden sposób zawężane, a zatem jakiegokolwiek różnicowanie dzieci pod względem ich miejsca zamieszkania jest nieuprawnione.

Powyższe uregulowania, choć bardzo korzystne dla opiekunów prawnych dzieci do lat 3, wydają się niesprawiedliwe z punktu widzenia realizacji zadań gminy. Gminy, które podejmują działania mające na celu wsparcie wychowania dzieci ich mieszkańców, choć ponoszą znaczne nakłady na utrzymanie placówek zajmujących się opieką nad dziećmi, nie posiadają żadnych gwarancji, że podjęte przez nie wysiłki, w tym również finansowe, wymiernie wpłyną na poprawę dostępności opieki nad dziećmi do lat 3 w wypadku ich mieszkańców. W obecnie obowiązującym stanie prawnym zaistnieć mogą sytuacje, w których miejsca w placówkach, na które gmina przyznaje dotację celową, zajmowane są przez dzieci

Posel Lidia Burzyńska

zamieszkałe w innych gminach, także w tych niestosujących zachęt do prowadzenia działalności opiekuńczej nad dziećmi. W tych okolicznościach gmina udzielająca dotacji mimo podjęcia znacznych wysiłków finansowych może nie być w stanie zapewnić należytego poziomu zaspokajania zapotrzebowania na tego rodzaju usługi.

Pytanie moje brzmi: Czy, i kiedy, ministerstwo zamierza podjąć prace legislacyjne (*Dzwonek*) umożliwiające uzależnienie przyznania dotacji celowej z budżetu gminy, o której mowa w ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, od zamieszkiwania dziecka w gminie udzielającej dotacji, np. poprzez przyznanie kompetencji radzie gminy do wprowadzenia stosownego zastrzeżenia w uchwale? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Bartosza Marczuka.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosz Marczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Przede wszystkim na wstępie trzeba powiedzieć, że oczywiście intencją tego zapisu nie było tak sztywne prowadzenie tej polityki przez gminę. Intencją zapisu było to, żeby rzeczywiście gmina miała, tak jak jest w przepisach, możliwość elastyczniejszego zarządzania swoimi pieniędzmi, które decyduje się zapłacić na żłobki. Przypomnijmy, że w Polsce nie jest tak, że gmina ma obowiązek podjęcia takiej uchwały. W związku z tym warto zauważyć, że niejako ten przepis został wyinterpretowany w wyniku orzeczeń sądowych czy też w wyniku tego, jakie decyzje podejmuje RIO, to jest jedna kwestia. Intencją ustawodawcy na pewno nie było to, żeby gmina, która podejmuje ten wysiłek finansowy i decyduje się na finansowanie żłobka, nie mogła prowadzić własnej, elastycznej polityki. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Nam oczywiście, jako ministerstwu, ale też całemu rządowi, zależy na tym, żeby powstawały miejsca dla tych najmłodszych dzieci. Jest rzeczywiście problem z tym, że mamy lukę w systemie opieki pomiędzy pierwszym rokiem życia dziecka, kiedy kończy się urlop rodzicielski, a trzecim, kiedy dzieci mogą już pójść do przedszkoli. Od przyszłego roku, przypominę, 2017 r., będzie tak, że każda gmina będzie miała obowiązek przyjęcia dziecka 3-letniego. Bardzo dziękuję za pytanie. To jest bardzo dobre pytanie, pani poseł, które niejako każe nam pochylić się nad tym problemem. Z tej mównicy mogę

zadeklarować, że oczywiście zmienimy ten przepis w taki sposób, żeby gminy mogły prowadzić elastyczną politykę, i to nie tylko w kwestii, o którą pani poseł pyta – czyli jeżeli jest gmina, która podejmuje ten wysiłek, i z innej gminy przychodzą do niej dzieci, i w tym momencie taka gmina musi za to płacić – ale również w innych kwestiach, żeby gmina np. mogła uzależniać wysokość swojej własnej dotacji od tego, ile dany podmiot czy dany żłobek żąda od rodzica czesnego. Logiczne jest, jeżeli żłobek żąda mniej, żeby np. dotacja z budżetu gminy była nieco wyższa. Tu mamy problem, wydaje mi się, że to też jest do rozwiązania, ale nie jest to moja kompetencja, z przedszkolami, że tam jest właściwie jedna kwota dotacji dla każdego podmiotu, bez względu na to, ile rodzic płaci. Wydaje się, że to też pewnie wymaga jakichś refleksji, chociaż, jak mówię, nie jest to moja kompetencja.

Reasumując, chcielibyśmy rzeczywiście ten przepis doprecyzować w taki sposób, żeby dać gminom możliwość elastycznego zarządzania tymi miejscami i nie powodować tego, że te gminy, które nie podejmują takiego wysiłku finansowego, niejako w cudzysłowie korzystają z tej linii orzeczniczej, która jest w tej chwili. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dziękuję panu ministrowi za odpowiedź, ale chciałabym jeszcze dopytać: Czy ministerstwo zamierza podjąć prace legislacyjne umożliwiające, po pierwsze, uzależnienie wysokości dotacji celowej z budżetu gminy od faktycznych nakładów środków podmiotów sprawujących opiekę nad dzieckiem? Po drugie, czy ministerstwo zamierza podjąć prace związane z uregulowaniem zasad rozliczania bądź kontroli wykorzystania przyznanego dofinansowania? Jeżeli tak, to kiedy takie prace będą podjęte? Obecnie wysokość i zasady ustalania dotacji celowej określa rada gminy w drodze uchwały. Uprawnienie organu stanowiącego dotyczy wyłącznie określenia wysokości i zasad ustalania dotacji. Obecnie brakuje podstaw do wprowadzenia do treści uchwał postanowień określających zasady rozliczania udzielonej dotacji, kontroli wykorzystania przyznanego dofinansowania oraz kontroli uczęszczania dzieci do placówki. Wprowadzenie proponowanych zmian wiązałoby się ze zwiększeniem efektywności (*Dzwonek*) wykonywania zadań gminy w przedmiotowym zakresie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze raz odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Bartosz Marczuk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Bartosz Marczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, to, jak powiedziałem, chcielibyśmy iść w stronę elastyczności, czyli pewnie to też by się mieściło. Kwestia związana z wysokością czesnego. W zależności od tego gmina mogłaby pewnie elastycznie mówić, że zapłaci więcej temu, kto weźmie mniej od rodzica, tak? Tak to jest, jeśli chodzi o pierwszą kwestię.

Natomiast jeśli chodzi o zasady rozliczania, to rzeczywiście za wcześniej mówić o jakichś deklaracjach. Wydaje się, że jednak trzeba zachowywać maksimum ostrożności, żeby niejako – ponieważ to jest dobrowolność gminy, ona podejmuje taką uchwałę lub nie, nie mamy tego w standardzie, a właściwie gmina nie ma – tych gmin nie wystraszyć. Czyli jeżeli od razu na etapie ustawodawstwa będziemy bardzo mocno wprowadzać zasady kontroli rozliczeń, sprawozdawczości, to gminy mogą się wystraszyć. Tak że może najpierw idźmy w stronę tego, żeby zbudować swoje, większą powszechność tego, żeby gminy podejmowały takie uchwały, a pewnie później będziemy się zastanawiać nad większym kontrolowaniem tego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Dziękuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie rolnictwa i obszarów wiejskich w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie

przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Beatę Mazurek.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod koniec lipca br. Ministerstwo Rozwoju uruchomiło konsultacje społeczne dotyczące „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” i wskazało czas na przygotowanie uwag do końca września. Dokument ten był kilkakrotnie prezentowany publicznie, były też w różnych miejscach w Polsce organizowane duże konferencje konsultacyjne. Jest to bardzo ambitny i ważny dokument określający nowy model rozwoju Polski, wskazujący także cele i kierunki rozwoju kraju w perspektywie zarówno średnio-, jak i długookresowej. Dokument ten obejmuje wymiar zarówno gospodarczy, społeczny, jak i terytorialny i wskazuje na szereg reform i innych przedsięwzięć zapowiadanych w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości. Ten dokument określa również nową ścieżkę rozwoju Polski, rozwoju odpowiedzialnego, uwzględniającego wyzwania zewnętrzne, a także krajowe potencjały gospodarcze i społeczne. Z lektury tego projektu wynika, że wyzwania i cele rozwojowe dotyczące sektora rolno-żywnościowego, a także rozwoju obszarów wiejskich zostały stosunkowo dobrze uwzględnione i jest jeszcze czas, aby te zapisy dalej poprawiać albo uszczegóławiać. W tekście można znaleźć bezpośrednie odniesienia do rolnictwa i wsi. Wydaje się, że także wiele działań horyzontalnych i systemowych wskazanych w tym dokumencie może pozytywnie wpłynąć na rozwój tego ważnego sektora gospodarki.

Stąd moje pytanie do panów ministrów, do pana ministra: Czy kierowany przez pana resort, panie ministrze, był włączony w prace nad tym dokumentem? To po pierwsze. Po drugie, o co pan minister zabiegał w pracach nad strategią? Jakie konkretne zapisy udało się panu ministrowi wypracować razem z Ministerstwem Rozwoju? Kolejne pytanie: Jakie elementy projektów, w pana ocenie, są przełomowe i najważniejsze dla rolnictwa, dla polskiej wsi i dla rolników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Krzysztofa Jurgieła.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Pan minister ma na to 10 minut.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za możliwość udzielenia informacji na temat rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Na wstępie powiem, że rząd, który powstał jesienią ubiegłego roku, realizuje program Prawa i Sprawiedliwości, który był przyjęty na kongresie w 2014 r., program, który dotyczy praktycznie wszystkich dziedzin funkcjonowania państwa: gospodarki, administracji, opieki społecznej i jeszcze innych obszarów.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to przypomnę, że dodatkowo Prawo i Sprawiedliwość miało i ma program rolny przyjęty przez odpowiednie organy statutowe partii, przez kongres w 2014 r., dlatego że Prawo i Sprawiedliwość stawia na rozwój rolnictwa, na rozwój polskiej wsi, na to, aby następował zrównoważony rozwój kraju.

Resort rolnictwa w grudniu ub.r. przedstawił w parlamencie na podstawie tego programu rolnego oraz programu partii program działań na całą kadencję. Miałem zaszczyt prezentować ten program Wysokiej Izbie w grudniu ub.r. Do tego programu w międzyczasie opracowaliśmy szereg ustaw, o których dzisiaj nie będę mówił, bo nie jest to tematem informacji, ale też tzw. programy operacyjne, szczególnie, m.in. obecnie trwają konsultacje nad „Programem rozwoju głównych rynków rolnych w Polsce”, bo był to jeden z obszarów, którym resort rolnictwa i rząd zajął się niezwłocznie po sformowaniu rządu.

Ważną sprawą jest to, że nastąpiła zmiana zasad prowadzenia polityki rozwoju. Mówiła o tym pani premier podczas swego exposé. Wynika to z innych dokumentów. Zastąpiliśmy tzw. rozwój wielkich wysp czy – jak to inaczej nazywają – wysp szans rozwojem zrównoważonym i trwałym.

Zgodnie z naszym programem Prawo i Sprawiedliwość czy też resort rolnictwa ma przygotować „Pakt dla obszarów wiejskich”. Ma to być dokument, który kompleksowo wskaże na środki, instrumenty, jakie będą stosowane w Polsce w rolnictwie do roku 2020, a więc do końca tej perspektywy finansowej.

Głównym dokumentem, który ten rząd opracowuje, a który zostanie przyjęty na początku października, w przypadku którego ministerstwem wiodącym zasadniczo jest Ministerstwo Rozwoju, minister rozwoju, pan premier Morawiecki... W ramach tego dokumentu, który dotyczy całej gospodarki, funkcjonowania państwa, nazywanego „Planem na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, wskazuje się kierunki rozwoju Polski w perspektywie średniookresowej. Przypomnę, że w 2006 r. przyjęliśmy ustawę o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Ta ustawa została w 2008 r. zmieniona przez koalicję PO-PSL na naszym zdaniem niekorzystny model rozwoju. My to zmieniamy i tym dokumentem, o którym dzisiaj też nie będę mówił, pewnie pan premier Morawiecki na którymś z posiedzeń Sejmu to przekaze, jest ta stra-

tegia średniookresowa, wynikająca z ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju do 2020 r., która m.in. zmienia cele, tworzy trzy cele. Cel I: Trwały wzrost gospodarczy oparty na dotychczasowych i nowych przewagach, cel II: Rozwój społecznie i terytorialnie równoważony i cel III: Skuteczne państwo i instytucje gospodarcze służące wzrostowi oraz włączeniu społecznemu i gospodarczemu. Nie będę mówił o tym dokumencie, bo tak jak powiedziałem, będzie jeszcze pewnie okazja, natomiast powiem o elementach projektu strategii kluczowych z punktu widzenia wsi i rolnictwa.

Na wstępie trzeba zwrócić uwagę, że w tej kadencji za rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich odpowiedzialność bierze cały rząd, czyli deklaracja pani premier, deklaracja ministrów, uwzględnianie obszarów wiejskich w poszczególnych programach operacyjnych czy to ministra środowiska, czy ministra infrastruktury, czy też energii, jeśli chodzi np. o biogazownię. Cały rząd chce, aby ten rozwój obszarów wiejskich następował, żeby następowała poprawa jakości życia, żeby po prostu te wskaźniki, które mówią o jakości życia, były zrównane ze wskaźnikami, jeśli chodzi o miasta.

Jeśli chodzi o działania dedykowane dla obszarów wiejskich, to przede wszystkim dotyczą one wszystkich obszarów wiejskich, a ich zróżnicowane terytorialnie potrzeby zostały odzwierciedlone w kierunkach interwencji w celu szczegółowy II: Rozwój społecznie i terytorialnie równoważony. Zaprojektowano w nim dwa kierunki interwencji odnoszące się do rozwoju terytorialnego wszystkich obszarów wiejskich. Jednym jest kierunek interwencji 6.: Rozwój obszarów wiejskich – wsparcie horyzontalne, a drugim kierunek 7.: Rozwój obszarów wiejskich w oparciu o endogeniczne potencjały gospodarcze. Są także kierunki interwencji, w których znajdują się działania adresowane do wybranych obszarów wiejskich, np. w kierunku interwencji: Tworzenie warunków dla budowy podstaw nowoczesnej gospodarki w Polsce Wschodniej, w kierunku 4.: Pełniejsze wykorzystanie potencjału rozwojowego aglomeracji i w kierunku 8.: Aktywizacja obszarów zagrożonych trwałą marginalizacją.

Są tutaj działania skierowane też do sektora rolno-spożywczego. Wiemy, że został on w Polsce sprywatyzowany, że większość jest w obcych rękach, ale celem tego rządu, celem też moim jest to, żebyśmy odbudowali w Polsce przetwórstwo, żeby nie było tych problemów, które teraz mamy, że przewaga kontraktowa jest stosowana przez zachodni kapitał, przez właścicieli przedsiębiorstw czy spożywczych w stosunku do naszych producentów rolnych.

Obok właśnie tych działań w tej strategii znajdziemy działania dotyczące rozwoju sektora rolno-spożywczego. Podobnie jak w przypadku opisu instrumentów na rzecz rozwoju terytorialnego w strategii jest odrębny kierunek interwencji poświęcony rolnictwu, tzn. „Konkurencyjne gospodarstwa rolne i producenci rolno-spożywczy”, np. w celu I: Trwały

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel**

wzrost gospodarczy oparty na dotychczasowych i nowych przewagach w obszarze trzecim: Małe i średnie przedsiębiorstwa, a także szereg działań i projektów zapisanych w ramach powstałych kierunków interwencji strategii, które znajdują się w innych kierunkach interwencji, a których adresatami są podmioty sektora rolno-spożywczego, np.: polepszenie otoczenia prawnego, reforma otoczenia instytucjonalnego, finansowanie inwestycji i rozwój skali działalności, wsparcie przedsiębiorczości oraz kompetencji zawodowych, wzmocnienie rozpoznawalności polskich produktów oraz Marki Polskiej Gospodarki, system zarządzania jakością w przemyśle, unowocześnienie oferty eksportowej.

Ponadto żywność wysokiej jakości została zaliczona do listy 10 sektorów strategicznych, które mają szansę stać się przyszłymi motorami polskiej gospodarki, a innowacyjne technologie, procesy i produkty sektora rolno-spożywczego i leśno-drzewnego są jedną z wiodących krajowych specjalizacji w obszarze: rozwój innowacyjnych firm, co jest, jak wiemy, przyszłością naszej gospodarki.

W strategii przekazanej do konsultacji społecznych zapisano blisko 200 projektów, z których część została zgłoszona przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, są to np.: Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności, Polski Holding Rolno-Spożywczy, platforma żywnościowa, Polska Akademia Spożywcza, wsparcie i profesjonalizacja instytucji i otoczenia biznesu, nowe szanse na wsi, pakt dla obszarów wiejskich, dostosowanie do zmian demograficznych (poprzez działania na rzecz seniorów w systemie KRUS – planowany jest program: aktywny i zdrowy senior rolnik), energetyka rozproszona na obszarach wiejskich, woda dla rolnictwa, infrastruktura na wsi, odtworzenie i wsparcie rozwoju lokalnych rynków rolnych, strategię lokalnego rozwoju – instrument zarządzania rozwojem lokalnym przez społeczność.

W strategii zaprojektowano również utworzenie komitetu ds. polityki rozwoju obszarów wiejskich, którego zadaniem będzie przygotowywanie rekomendacji w zakresie zwiększenia stopnia komplementarności i synergii interwencji podejmowanych na obszarach wiejskich, finansowych z różnych źródeł, mając na uwadze cele i zadania strategii.

Szanowni Państwo! Ponieważ czas dobiega końca, chcę jeszcze powiedzieć, że konsultacje trwają. Zachęcam do udziału posłów, opinię społeczną czy środowiska, do których wystąpiliśmy. Mamy Radę Dialogu Społecznego, w skład której wchodzi przedstawiciele ponad 100 organizacji. (*Dzwonek*) Chcemy wypracować wnioski do dokumentu przekazanego do konsultacji, który będzie służył polskiemu rolnictwu. Będziemy mogli wspólnie rozwiązać szereg problemów, tak więc w tym obszarze zachęcam opozycję do współpracy, żebyśmy razem wskazali najważniejsze, najistotniejsze z punktu widzenia funkcjonowania polskiej wsi cele. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

(*Głos z sali: Aplauz.*)

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza wystąpi pani poseł Anna Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od lat dyskutuje się w Europie na temat konieczności przeciwdziałania zmianom klimatu, na temat konieczności zmniejszenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Trzeba pamiętać, że przy odpowiednim gospodarowaniu zasobami przyrodniczymi możemy mieć nawet 325 t węgla na hektarze, w tym w roślinach – 160 t, w glebie – 140 t, co po przeliczeniu na dwutlenek węgla daje 1193 t na hektarze. Właściwe, rozsądne i zrównoważone użytkowanie zasobów naturalnych prowadzi do regeneracji gleb, ochrony i przywracania różnorodności gatunkowej oraz zwiększenia produkcji biomasy.

Trzeba podkreślić, że zrównoważony rozwój i wysoka jakość środowiska naturalnego stwarzają najlepsze szanse na produkcję żywności wysokiej jakości, czyli takiej żywności, za którą na rynkach rolnych można uzyskać najwyższą cenę, co może być źródłem stabilnych dochodów dla polskich rolników. Takie użytkowanie zasobów naturalnych, w tym zasobów leśnych, zaznaczę, że mamy przeszło 30-procentową lesistość, może w Polsce być również lekarstwem na ukryte bezrobocie na polskiej wsi. Praca przy produkcji i przeróbce biomasy może zapewnić bardzo wiele miejsc pracy na polskiej wsi, a przecież bardzo wielu polskich rolników żyje z lasu.

Panie ministrze, jest również taka sfera jak przeciwdziałanie marnowaniu żywności, bo są szacunki wskazujące, że ok. 30% żywności się marnuje, to jest szansa na energetyczne wykorzystywanie resztek odpadów żywnościowych. Czy po 8 latach zaniechań i lekceważenia tego właśnie aspektu gospodarki zrównoważonej na wsi pan minister te zasady (*Dzwonek*), te imperatywy uwzględni w proponowanych działaniach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję państwa, że będę przestrzegać dyscypliny czasu.

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Niedziela, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, rozumiem, że po tak burzliwym okresie dla ministerstwa rolnictwa, po tym roku generalnie dosyć dużych nieumiejętności i dosyć dużych wpadek pan minister chce nam przedstawić najważniejszy dla pana ministra dokument, bo to jest to, co wpisuje się w dokument, który będzie zmieniany i który został przedstawiony w ramach informacji bieżącej. Bardzo prosiłabym o to, aby pan minister raczył przyjść ze swoją informacją na posiedzenie komisji rolnictwa, do fachowców, którzy tym się zajmują, i do ludzi, którzy nad tym dyskutują.

Trochę żenujące jest to, że mamy bardzo ograniczony czas na odniesienie się do bardzo krótkiej informacji na temat pana dużego dokumentu. Pan tu wspomina o 200 projektach, mówi pan o wielu rzeczach, panie ministrze, i z wielkim szacunkiem dla 4-letniej poprzedniej pracy pana ministra uważam, że nie powinien pan minister na to się godzić, tylko powinien pan przyjść do nas na posiedzenie komisji rolnictwa, gdzie będziemy mieć nieograniczony czas na zadawanie pytań, zgłaszanie wątpliwości, przedstawianie swoich projektów, pomaganie panu w tworzeniu tego dokumentu. Proszę, żeby pan przyszedł na posiedzenie komisji rolnictwa i to przedstawił, żebyśmy mogli porozmawiać.

Stawiam pytanie, dlaczego tam to się nie pojawiło, dlaczego tam nie rozmawiamy o tak ważnym dla pana ministra dokumencie, tylko swoje wizje przedstawiają posłowie, którzy generalnie nie są nawet z komisji rolnictwa. Pan chce się pochwalić dokumentem, który pan pisze, a nie rozmawiamy merytorycznie o tym, nie konsultujemy tego w najważniejszym miejscu rozmowy, czyli w Izbie parlamentu, w komisji rolnictwa. Przypomnę tylko, że tam znajdują się ludzie, którzy mogą o tym rozmawiać, którzy mają merytoryczną odpowiedź na pana pytania, ale mają też merytoryczną odpowiedź na pana projekty. Bardzo proszę, żeby w najbliższym czasie pan minister... I to jest moje pytanie: Dlaczego pan minister nie przekaże (*Dzwonek*) tego, nie przyjdzie, by przez kilka godzin porozmawiać o tym projekcie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Dorota Niedziela:

...z nami w komisji rolnictwa? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rzeczywiście muszę przyznać, że w poszczególnych częściach strategii są elementy dotyczące rolnictwa i obszarów wiejskich, one są gdzieś tam poukrywane. Mam wrażenie, że to są częściowo takie dopiski, może nieprzekonsultowane na razie, może bardzo świeże, na pewno jednak wymagają większej pracy, większego zaangażowania. Mam nadzieję, że ta deklaracja, którą pan minister tutaj składa, zresztą nie tylko pan minister, a która dotyczy oczekiwań w zakresie konsultacji, to to nie jest tylko takie mówienie, żeby powiedzieć, ale rzeczywiste wyjście naprzeciw oczekiwaniom Wysokiej Izby, nas, posłów, ale też społeczeństwa.

Muszę powiedzieć, że moje wątpliwości budzi jednak brak w tej strategii osobnego działu, który by mówił o rolnictwie, o obszarach wiejskich. To jest bardzo poważny obszar. Chciałem zapytać pana ministra, czy w tym temacie będą jakieś zmiany, czy jednak pojawi się taki osobny dział, czy panowie o tym myślą.

Chciałem też zapytać, jak w tej strategii lokowane są podstrategie na rzecz bezpieczeństwa rolnictwa i terenów wiejskich. Na wschodzie mamy teraz problem z ASF. To nie jest, myślę, problem taki, który można zamieść pod dywan decyzjami, które, można powiedzieć, nie do końca są, wydaje mi się, skuteczne, nie do końca będą skuteczne. A więc czy mamy gdzieś tam właśnie, czy planujecie państwo podstrategię dotyczącą długofalowych działań czy w ogóle bezpieczeństwa rolnictwa i obszarów wiejskich? Chciałem również zapytać – to już tak na boku – czy reforma Inspekcji Weterynaryjnej w kontekście tych ostatnich zaburzeń (*Dzwonek*) jest rozsądna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się rzec: pusta Wysoka Izbo, i to po raz kolejny.

Panie ministrze, rozwój rolnictwa wymaga dobrej i odpowiedzialnej polityki państwa, stabilizacji, dobrych kadr, a nie kolejnych dokumentów, które są mało zrozumiałe dla tych, których one dotyczą, i z których niewiele tak de facto wynika. Osiem lat epatowaliście państwo jako PiS pomysłami. Dzisiaj to powinien być ogień decyzji i działań, a mamy jakieś niemrawe plany, zapowiedzi, no i całą masę wpadek, bo tak by

Posel Krzysztof Paszyk

trzeba nazwać to, co w ostatnich miesiącach miało w tym segmencie gospodarki miejsce.

Jeśli chodzi o tę stabilizację, zmiany kadrowe w spółkach Skarbu Państwa, w tym tych strategicznych, to jest szereg klęsk, mnóstwo ludzi, którym brakuje kwalifikacji, już tylko ten często odmieniany przez różne przypadki Janów Podlaski jest tego najlepszym przykładem. Nie można strategii realizować przy pomocy ludzi, którym brakuje kompetencji.

Wysokość dopłat – zapewnialiście państwo, że one wzrosną. Dzisiaj zapowiedź przez prezesa PiS rewolucji w Unii Europejskiej, myślę, nie pomoże uzyskać rolnikom większych dopłat, a jestem przekonany, że mogą się obawiać, czy te dopłaty nie ulegną zmniejszeniu.

ASF – krzyczeliście państwo na naszych ministrów, czemu taka liberalna polityka, jeśli chodzi o ochronę ognisk ASF-u. Zluzowaliście je. I co? Z kilku ognisk mamy 20. Mało tego, jeszcze jakieś niezdelementowane decyzje o przewożeniu (*Dzwonek*) sztuk do utylizacji...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Krzysztof Paszyk:

...poza Wisłę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jan Kilian, klub Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Posel Jan Kilian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy nie uważa pan za właściwe zwiększenia kwoty progu dochodowego z działalności gospodarczej pozarolniczej dla rolników? Obecna kwota jest niewielka i ogranicza pozyskanie dodatkowego źródła dofinansowania dla małych gospodarstw rodzinnych chcących wykonywać drobne usługi w ramach działalności gospodarczej. Małe gospodarstwa chcące prowadzić produkcję rolniczą są w większości zmuszone do dodatkowej działalności poza produkcją stricte rolniczą. Ograniczona podaż gruntów rolnych, które by mogły rozbudowywać gospodarstwa rodzinne, także wpływa jednak w pewien sposób negatywnie na rozwój. Drobna działalność gospodarcza mogłaby wzmocnić małe przedsiębiorstwa rodzinne, kilkunasto-, kilkudziesięciohektarowe, które jeszcze produkują zdrową polską żywność. Taka ini-

cjatywa będzie także wspieraniem KRUS-u poprzez pozostawienie w systemie rolniczych ubezpieczeń społecznych. Obecny próg stwarza pewnego rodzaju huśtawkę – pozostawić rolnika w KRUS-ie czy też nie. To często prowadzi jednak do patologii. Działalność taka przeważnie jest krótkotrwała i sezonowa. Obecna kwota progu ogranicza przedsiębiorczych rolników, co daje 38 330 zł obrotu z działalności i porównywalne jest to z sumą ze sprzedaży ok. 10 ha pszenicy. Podwyższenie kwoty progu dochodowego na pewno nie wpłynie negatywnie na politykę rolną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Zaczne może od tego, że dokument o nazwie „Pakt dla obszarów wiejskich” ministerstwa rolnictwa jest dla mnie takim dokumentem mitycznym. Ja próbowałem do niego dotrzeć, to jest niemożliwe. Dzisiaj mówiłem przy okazji rozmowy o NIK-u, że jest pewien rodzaj tajnej wiedzy, gdzieś ekskluzywnej, gdzieś ukrytej, do której nie jesteśmy w stanie dotrzeć jako posłowie. Panie ministrze, panowie ministrowie, podzielcie się tym, w stanie takim, w jakim to jest, żeby można było nad tym naprawdę merytorycznie dyskutować. Podzielcie się, proszę.

Teraz zaczne od takiej ilustracji. A mianowicie rok, dwa lata temu ukazała się publikacja pt. „W gminie x w ubiegłym roku nie urodziło się żadne dziecko”. To było na ścianie wschodniej, na Podlasiu. W Polsce trwają procesy zaniku wsi. Według takich zgrubnych szacunków proces zaniku obejmuje w tej chwili kilkanaście tysięcy miejscowości. W dystansie, w ciągu jednego pokolenia, dwóch pokoleń zniknie w Polsce kilka tysięcy miejscowości. Te procesy trwają, są obiektywne.

Podnoszę te kwestie, dlatego że one wymagają specjalnego podejścia, absolutnie specjalnego i wielosektorowego. A więc chodzi o kwestię impulsów rozwojowych dla zmarginalizowanych obszarów wiejskich, rodzaj skoncentrowanych inwestycji, kwestię drastycznego zróżnicowania wyposażenia wsi, ponieważ niektóre wsie naprawdę składają się z tablicy oznaczającej początek i koniec wsi, jest tam wywóz śmieci i jeden słup przystankowy. To jest cała miejscowość, całość usług publicznych. Jest kwestia narastania ilości pustostanów, kwestia budownictwa senioralnego ludzi, którzy utknęli w wielkich obiektach na ziemiach zachodnich, kwestia ładu przestrzennego i rozpraszania zabudowy, co kosztuje niezwykle dużo.

Posel Ryszard Wilczyński

Na koniec (*Dzwonek*), szanowni panowie, pozwólcie, że przekażę coś. A mianowicie z tego względu, że doświadczenia europejskie są bezcenne, chciałby przekazać komplet materiałów europejskiego stowarzyszenia...

(*Posel Ryszard Wilczyński przekazuje materiały przedstawicielom rządu*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Paulina Henning-Kloska, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Zaczekam, aż pan poseł...*)

(*Posel Mirosław Suchoń: To jest show.*)

Bardzo proszę, pani poseł.

Panie pośle, zakłóca pan przebieg obrad. Proszę się oddalić.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Prawo i Sprawiedliwość faktycznie szło do wyborów z gotowym programem dla wsi. Tak jak pan minister wspominał, strategia rozwoju gospodarczego, w tym rolnictwa, została przyjęta przez Prawo i Sprawiedliwość na konwencji już w 2014 r. Tymczasem dziś, już za chwilę prawie po roku rządzenia, wciąż nie mamy konkretnych propozycji, konkretnych rozwiązań dotyczących podstawowych problemów, które mamy teraz na polskiej wsi, i co gorsza, nie ma też żadnych zobowiązań, kiedy takie programy, strategie otrzymamy. Mowa tutaj chociażby o tym wszystkim, co w ostatnim roku, w ostatnich 12 miesiącach spotkało polskich rolników. Po raz pierwszy został przekroczony ustawowy termin wypłaty dopłat bezpośrednich. To nie może się zdarzać, że rolnicy muszą zaciągać dodatkowe kredyty, by rozpocząć nowy sezon prac na polach. Ja rozumiem, że to może być problem systemowy, ale jest pytanie, czy on będzie się powielał, czy ministerstwo zdąży go rozwiązać do następnego roku.

Potrzebujemy pilnej poprawy na podstawowych rynkach rolnych. I nie widzę tutaj żadnej strategii chociażby dla rynku mleka, owoców. Trzeba też... Obiecaliście państwo w kampanii wyborczej rolnikom, że wyrównacie dopłaty w stosunku do dopłat rolników z Unii Europejskiej. Miło by też było usłyszeć, jaki dajemy sobie termin, do którego obietnica wyborcza zostanie spełniona, jak przebiegają prace, rozmowy z przedstawicielami Unii Europejskiej i na jakich zasadach miałyby się to odbywać. Mówiliście też państwo dużo o tym, że trzeba zwiększać średnią

wielkość gospodarstw, podciągać te gospodarstwa najmniejsze, by (*Dzwonek*) jak najwięcej z tego sektora gospodarstw socjalnych przechodziło...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...do gospodarstw towarowych. Również czy jest jakaś gotowa strategia prac nad...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Jest jeszcze wiele pytań, ale niestety czas się skończył.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Na wstępie powiem, że naszej dyskusji przysłuchują się samorządowcy z Warmii i Mazur, w tym nadzorująca rozwój obszarów wiejskich w urzędzie marszałkowskim wicemarszałek Sylwia Jaskulska (*Oklaski*) i pełnomocnik marszałka do spraw samorządów pan Marian Podziewski. Województwo warmińsko-mazurskie to jest województwo typowo rolnicze, 97,5% stanowią obszary wiejskie, w związku z tym ta tematyka jest dla nas szczególnie istotna.

I mam w tym względzie dwa pytania dotyczące strategii. Po pierwsze, jak strategia jest skorelowana z projektowaną ustawą dotyczącą likwidacji gimnazjów? Przecież bardzo wiele gimnazjów mieści się na terenach wiejskich, na obszarach wiejskich. W związku z tym jakie cele i wyzwania stawia sobie strategia w związku z planowaną ustawą likwidującą gimnazja?

A drugie pytanie dotyczy wieku emerytalnego rolników w świetle, jak myślę, procedowania w niedalekiej przyszłości ustawy pana prezydenta dotyczącej wieku emerytalnego. Czy państwo przewidujecie pewne szczególne warunki dotyczące przechodzenia na emeryturę i wieku emerytalnego, jeżeli chodzi o rolników? Nie muszę tłumaczyć w tym gronie – tak myślę – dlaczego.

Korzystając też z obecności wiceministra z Warmii i Mazur, chcę zapytać pana ministra, bo rolnicy dopytują, kiedy będą gwarantowane ceny minimalne, bo przecież to obiecaliście państwo w kampanii wyborczej. Na dożynkach wielokrotnie o to rolnicy w trudnej sytuacji, bo i plony niskie, i ceny mleka bardzo niskie, bardzo często pytają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że dobrze się stało, iż opracowano strategię, czyli konkretny dokument, który precyzyjnie wyznacza kierunki rozwoju we wszystkich obszarach i zakłada dostępność korzyści wzrostu gospodarczego dla wszystkich Polaków, zwłaszcza dla mieszkańców obszarów wiejskich i małych miast. W tym zakresie chciałbym zwrócić uwagę na ograniczoną infrastrukturę szerokopasmową i ograniczony dostęp do Internetu na obszarach wiejskich i małych miast, co sprawia, że tylko 57% gospodarstw domowych ma stacjonarne szerokopasmowe połączenie z Internetem. To plasuje nas na 26. miejscu spośród 28 państw członkowskich Unii Europejskiej. Regularnie z Internetu korzysta tylko 65% użytkowników. Tutaj zajmujemy 24. miejsce w Unii. Ponadto z elektronicznego kontaktu z administracją korzysta już tylko 22% mieszkańców. W tym zakresie zajmujemy 21. miejsce.

Chciałbym w związku z tym zapytać pana ministra, jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy. Czy opracowana „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” zawiera propozycje rozwiązań mających na celu eliminację tych zaległości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” ma zastąpić obecnie obowiązującą średniookresową strategię rozwoju kraju. Nowa strategia znacząco różni się od obecnej. W dokumencie przekazanym do konsultacji społecznych zapisano blisko 200 projektów. Część z nich zgłosiło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wśród nich znalazł się projekt o nazwie: Nowe szanse na wsi. Ma to być program aktywizacji zawodowej rolników dla potrzeb pozarolniczego rynku pracy, ale na razie to tylko hasło, żadnych konkretów. Ta kwestia szczególnie interesuje region, który reprezentuję, bo tam rolnictwo przestało być już sposobem na życie. Jakie założenia niesie ze sobą program aktywizacji

rolników? Na jakich zasadach będą mogli oni w nim uczestniczyć? I jakie pomysły na rozwiązanie problemu bezrobocia wśród byłych rolników ma ministerstwo rolnictwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przedłożone założenia cieszą nas. Widać chęć opracowania nowego dokumentu, nowych założeń. Mniemam, że te plany, założenia, programy zakładają, bo tak wynika z wypowiedzi, wsparcie środkami zewnętrznymi, czyli unijnymi. Mam więc już pierwsze pytanie. Jak przyjęte założenia rządu, pan minister wspominał, że pani premier o tym mówiła, słyszeliśmy, jak i te założenia strategii rozwoju kraju wpisują się w przyjęte w poprzednim roku, w poprzednich latach dokumenty strategiczne kraju do 2020 r., do 2030 r. i bodajże do 2050 r.? Czy uwzględniają tylko założenia strategii centralnej, krajowej, czy uwzględniają założenia strategii regionalnych?

Chciałbym przejść do kolejnej kwestii i kolejnego pytania. Oczekujemy, że na posiedzeniach komisji będziemy mogli mówić o sprecyzowaniu kierunków działania. Pan minister o tym wspominał. I pytanie: Czy będą wytyczone kierunki krajowe, czy będą wpisane kierunki regionalne, z uwzględnieniem regionalnego potencjału i tych wszystkich elementów, które charakteryzują region? Bardzo zależałoby nam na wsparciu i kontynuowaniu takich form, które się sprawdziły, a więc na podniesieniu, pan minister o tym mówił, konkurencyjności polskiego rolnictwa. Jesteśmy jak najbardziej za tym, tylko jakie elementy i mechanizmy będą temu służyć? Czy będziemy tworzyć nowe formy funkcjonowania, czy skorzystamy z tych wypracowanych, jak grupy producenckie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Ogromnie się cieszę, że sprawy wsi i rozwoju obszarów wiejskich, sprawy rolnictwa są tak mocno akcentowane w tym głównym dokumencie naszego rządu, którym jest „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Mam pytanie, jaką

Posel Gabriela Masłowska

rolę w tej strategii mają spełniać małe miasteczka? Czy one będą przekształcać się w lokalne centra rozwoju, czy będziemy właśnie tak ich rozwój stymulować, czy też pozostawimy je samym sobie, jak to miało miejsce przy realizacji strategii polaryzacyjnej poprzedniego rządu, co powodowało spychanie całych miast, obszarów, zwłaszcza małych miasteczek, w strefy ubóstwa, ogromne spustoszenie, powstawanie pustyni społecznych w niektórych obszarach Polski? Jakże wobec tego przewidziane są instrumenty, mechanizmy dla podtrzymania, zdynamizowania rozwoju małych miasteczek i obszarów wiejskich?

Druga kwestia. Czy przewidziano w tej strategii, jest to może zbyt szczegółowa sprawa, odbudowanie na terenach wiejskich komunikacji publicznej, która została niestety zniszczona przez kolejne prywatyzacje? Praktycznie komunikacja nie istnieje, a wiadomo, że ubogie grupy społeczne nie mają własnych środków transportu. Wiem z doświadczenia, że są one odcięte od kontaktu chociażby z najbliższym miastem.

Jest jeszcze taka kwestia. Jeżeli chodzi o wiele problemów rolnictwa, wyjściem byłoby odbudowanie własnego przemysłu spożywczego, o czym zresztą pan wspominał, bo tylko tą drogą rolnicy połączeni z tym przemysłem mogą korzystać z marży, którą się realizuje właśnie na produkcie finalnym, i dopiero wtedy odczuć poprawę sytuacji dochodowej. Czy w tym projekcie minister rolnictwa zgłosił jakieś konkretne propozycje, jak taki cel osiągnąć? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Bożena Henczyca, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Bożena Henczyca:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Debaterujemy dzisiaj nad strategią zrównoważonego rozwoju wsi. Obserwując od kilku miesięcy działania ministerstwa rolnictwa, mam jednak wrażenie, że nie ma ono żadnej strategii ani wizji, ani pomysłu, ani chyba nawet podstawowej wiedzy o polskiej wsi i polskim rolnictwie. Wszyscy wiemy, że sytuacja w polskim rolnictwie nie jest dobra. Afrykański pomór świń, trudna sytuacja na rynku owoców, niestabilność na rynku trzody chlewnej, niskie ceny skupu zbóż, wysokie ceny nawozów. Można by tak wymieniać przez kilka godzin. Na dodatek ustawa o własności gruntów, która ogranicza rozwój rolnikom, z czego zdają sobie sprawę z każdym dniem coraz bardziej, miała chronić polską ziemię przed cudzoziemcami, a tymczasem paraliżuje działalność polskich rolników.

Sierpień i wrzesień to był czas dożynek. Dziękowano rolnikom za chleb i całoroczny wysiłek. Ale wcale nie było wesoło i radośnie, bo rolnicy zadawali wiele pytań, na które ja nie potrafiłam im odpowiedzieć. Zadam je więc teraz panu ministrowi.

Podstawowe pytanie: Czy dla polskiego rządu, tak jak dla prezydenta, rolnik jest na samym końcu? A patrząc na działania rządu, widać, iż najpierw trzeba zapewnić posady swoim biernym i niekompetentnym, ale wiernym, a dopiero na ostatnim miejscu myśli się o ludziach, o suwerenie, dzięki któremu ma się władzę.

Dlaczego we wszystkich supermarketach możemy kupić mięso z krajów europejskich? Co się dzieje z naszą polską wieprzowiną? Co robi minister, żeby poprawić sytuację na rynku zbytu zbóż? Rekompensaty unijne są niskie i niewystarczające. Rolnicy twierdzą, iż coś z tego, że są nowe programy unijne, żeby budować chlewnie, skoro nie wiadomo, czy warto, bo jest brak stabilizacji, jasno określonej drogi na przyszłość. Dlaczego rolnik musi żyć w ciągłej niepewności i strachu o swój byt? Panie ministrze, proszę również o odpowiedź na pytanie, jak wasza dobra zmiana ma się do złej sytuacji w polskim rolnictwie. *(Dzwonek)*

(Posel Mirosław Suchoń: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Bejda, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! O tym, jak trudna jest sytuacja w rolnictwie, nie musimy siebie i się przekonywać. Natomiast myślę, że ta debata powinna być rozszerzona – nawiązując do słów pana ministra Jurgieła – o cały rząd, bo nie chciałbym... Liczę na to, panie ministrze, że będzie pan miał na tyle siły, żeby przekonać swoich kolegów z rządu, żeby przede wszystkim pochylił się nad polskim rolnictwem.

Tyle się mówiło w kampanii wyborczej – ja czynnie uczestniczyłem w różnego rodzaju spotkaniach, również z politykami, którzy startowali z list PiS-u – o wyrównaniu dopłat, mało tego, o podwojeniu dopłat. Panie ministrze, co robicie w tym kierunku, żeby słowo ciałem się stało? Jakie działania podejmuje ministerstwo rolnictwa, żeby ceny zbóż były godne rolnika polskiego? Co robicie, żeby w przypadku polskiej wieprzowiny były otwarte granice na zewnątrz? Wiemy, jak duży i chłonny jest rynek rosyjski, jak dużym i chłonnym rynkiem jest rynek chiński.

Chciałbym też uczulić, panie ministrze, na sprawę, która dotyczy polskich ziemniaków. Nie wiem, czy pan wie, ale ziemniaki już są po 2 zł, 2 zł kosztuje 15-kilogramowy worek ziemniaków. Zróbcie coś

Posel Paweł Bejda

z tą sprawą, dlatego że ziemniaki są też ważne dla polskiego rolnika. Chciałbym, aby pan pochylił się nad tym problemem również w Unii Europejskiej.

Chciałbym też zapytać, dlaczego aż pół roku mleczarnie polskie czekają na wypłatę pieniędzy (*Dzwonek*) za mleko w proszku z Agencji Rynku Rolnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że to znakomity dokument, który został przygotowany, i na pewno jest bardzo ważny dla naszego rolnictwa i dla naszych rolników.

Ja chciałabym się odnieść do, moim zdaniem, bardzo istotnej gospodarki, jaką jest gospodarka zasobami wodnymi na obszarach wiejskich. Chciałabym spytać, czy naprawdę mamy jakiś konkretny pomysł na to, aby zdecydowanie poprawić kwestie związane z budową i modernizacją urządzeń melioracyjnych. Istniejące spółki wodne jakby nie są w stanie podjąć temu problemowi. Mam wrażenie, że te spółki wodne to jest tylko oaza różnego rodzaju konfliktów na terenach wiejskich. Natomiast doskonale wiemy, że dobra retencja wody na terenach wiejskich, na tych obszarach, to wzrost plonów, to prowadzenie dużo lepszej gospodarki rolnej i gospodarka przeciwpożarowa w odniesieniu do upraw rolnych. Dlatego jeszcze raz bardzo proszę pana ministra, aby spojrzeć na ten problem, który moim zdaniem jest bardzo istotny. Ta gospodarka wodna przez 8 lat doprowadziła do tego, że jak się rozmawia z rolnikami, to oni przede wszystkim swoje rozmowy zaczynają od tego, że rowy są zarośnięte, że nie ma kto tego oczyścić, że to doprowadza do podtopień na ich uprawach.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za ten dokument. Myślę, że to jest bardzo ważne dla naszego rolnictwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Łopata, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dzisiaj o zagadnieniu zapewne ważnym, jednakowoż, jak każda strategia, perspektywicznym – horyzont, piszecie, do 2030 r. Rozpoczęście państwo dopiero konsultacje, a czas nie czeka, czas ucieka, jak powiadamy. My jesteśmy tu i teraz i właśnie mówimy o tych bieżących problemach.

Otóż w ubiegłym tygodniu nocą dyskutowaliśmy o niektórych problemach. Niektórych, bo jak sam pan minister wie, jest ich bez liku na polskiej wsi: ASF, ceny mleka, zboża, trzody. Generalnie spadek dochodów rolników jest bardzo znaczny i bolesny. I już są pierwsze znaki zmniejszenia aktywności inwestycyjnej. Jak informuje Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, takie mam dane, w grupie ciągników rolniczych w sierpniu 2016 r. zarejestrowano 600 nowych ciągników. To o 55 mniej niż w sierpniu ub.r. i o 33 mniej niż w lipcu. I to jest w ogóle najniższy z ostatnich 10 lat sierpień, jeśli chodzi o zakup ciągników. W roku 2016 do tej pory przybyło ich 5417, to jest o 3500 mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Panie ministrze, jak pan myśli, o czym to świadczy? Jak pan to ocenia?

Jeszcze wrócę do tej nocnej dyskusji, w której pan nie mógł uczestniczyć. Prosiłem pana ministra Boguckiego, żeby się skupił i odpowiedział obecnym wówczas na galerii rolnikom, sadownikom z Łazisk, z powiatu Opole Lubelskie, którzy w wyniku gradu, nawałnicy... Chodziło o to, jak im można pomóc. No, minął tydzień. Może coś w tej sprawie jest pan w stanie zaproponować? Na dzień dzisiejszy rolnicy przysłali mi następną prośbę o interwencję. Informują w niej, że aby ludzie mogli otrzymać zasiłki celowe na pokrycie wydatków związanych z klęską żywiołową, o których mowa w art. 40 ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, potrzebne jest ogłoszenie stanu klęski żywiołowej. (*Dzwonek*) To naprawdę ważna sprawa. Proszę o to. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Gołojuch, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To dobrze, że powstaje dokument pn. „Pakt dla obszarów wiejskich”, który zostanie przyjęty przez rząd na początku października br. Jest to kompleksowe spojrzenie rządu na rozwój obszarów wiejskich po 1989 r. Dodam, że po raz pierwszy jest to tak kompleksowe spojrzenie. Dziękuję pani premier, panu ministrowi rolnictwa, całemu rządowi za nadanie tak

Posel Kazimierz Gołojuch

wysokiej rangi temu dokumentowi, który będzie realizowany przez cały rząd.

Na terenie Polski mamy duże zróżnicowanie gospodarstw pod kątem ich wielkości, np. na Podkarpaciu, w Małopolsce, w województwie świętokrzyskim większość gospodarstw ma poniżej 10 ha. I tutaj mam pytanie: Czy ten dokument uwzględnia pomoc dla tych małych gospodarstw? Czy uwzględnia zróżnicowanie agrarne w Polsce?

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pod koniec sierpnia na Podkarpaciu odbył się Światowy Kongres Producentów Bydła Simentalskiego, kongres bardzo udany. Przyjechali producenci bydła simentalskiego z 32 krajów, ponad 300 osób. I w tym miejscu chciałbym podziękować producentom bydła simentalskiego, marszałkowi województwa podkarpackiego za zaangażowanie się i pomoc w zorganizowaniu tego kongresu. Podczas rozmów, które były prowadzone na Podkarpaciu, rolnicy, producenci bydła simentalskiego postulowali, aby utrzymanie użytków zielonych powiązać z produkcją zwierzęcą i od tego uzależnić dopłaty bezpośrednie. Czy w tym dokumencie, który będzie przyjęty na początku października, będą również te zagadnienia uwzględnione? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Tydzień temu pan minister zlekceważył polskich rolników, nie przychodząc na debatę, polskich rolników, których dotknęła klęska żywiołowa. Zlekceważył ich pan minister, nie odpowiadając na pytanie dotyczące fatalnej sytuacji w polskim rolnictwie. Dziś, gdy szaleje ASF, pan minister proponuje debatę akademicką, a nie podejmowanie konkretnych działań. Miały być działania, miały być interwencje, a są dalekosiężne plany, które będziecie pisać przez najbliższe 3 lata. I później będziecie mówić, że będziecie je wdrażać.

Dziś polska wieś oczekuje od was odpowiedzi na następujące pytania. Jak zablokować ASF? Czy trzoda chlewna z zarażonych stad, z ognisk ASF będzie dalej przewożona przez naturalną barierę Wisły? Czy będzie, jak szybko będzie rozprzestrzeniał się ASF? Co zrobicie, żeby go zahamować? Co z minimalnymi gwarantowanymi cenami, które obiecaliście wprowadzić? Kiedy zostaną podwojone dopłaty? Dzisiaj mamy

dopłaty albo opóźnione, albo obniżone, tak jak na materiał siewny.

(*Posel Ryszard Bartosik: Przez was!*)

Jakie jest pana ministra stanowisko w sprawie decyzji rządu co do tego, żeby nie przedłużyć dla rolników uprawnień dotyczących przechodzenia na emeryturę w wieku 55 lat dla kobiety i 60 lat dla mężczyzny?

(*Posel Robert Telus: A kto podniósł wiek emerytalny?*)

Czy pan minister zgłosił zdanie odrębne na posiedzeniu rządu? Co z zablokowanym OZE, z rozwojem zielonych miejsc pracy, z rozwojem polskiej wsi? Kiedy przestaniecie niszczyć polską markę, jaką są stadniny koni arabskich? Co z drogami lokalnymi, na które ograniczacie wydatki? Miał być 1 mld, będzie 800 mln. Co z cenami owoców i warzyw? Kiedy będzie interwencja? 7 mld dla górnictwa, nawet 0,5 mld na interwencje na rynkach rolnych, na zakup mleka, mięsa czy owoców i warzyw... Co z rozwojem polskiej wsi zablokowanym przez waszą złą ustawę o ustroju rolnym? (*Dzwonek*) Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Strategia odpowiedzialnego rozwoju zakłada, że obszary wiejskie mają być tak traktowane jak duże miasta. Z tym jakby szliśmy do wyborów i chcemy tego właśnie pilnować, żeby tak było. To bardzo dobrze, że odpowiedzialność za rolnictwo, za to, co się dzieje na obszarach wiejskich, będzie nie tylko w ręku ministra rolnictwa. Mnie interesuje to, jakie zachęty inwestycyjne są planowane, uzgodnione lub będą uzgadniane, które mogłyby spowodować, że na wsi i w małych miastach powstaną nowe miejsca pracy, które zatrzymają osoby mieszkające na wsi, które z samego rolnictwa utrzymać się nie mogą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł?

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Słucham wypowiedzi kolegów z Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej i mam takie nieodparte wrażenie, jakbym widział sytuację, kiedy podpalacz krzyczy: gore, gore, pali się, ratunku, ratunku, bo o tym, że mamy bardzo trudną sytuację w rolnictwie, dowiadujemy się codziennie. Jest to sytuacja producentów zbóż, producentów owoców miękkich czy ostatnio producentów jabłek, dlatego każde działanie, które zmierzać będzie do poprawy tej sytuacji, a takim działaniem niewątpliwie jest „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” i zapisy dotyczące polskiej wsi, polskiego rolnictwa, jest oczekiwane z nadzieją przez polskich rolników. Znalazły się tam bowiem zapisy o rozwoju lokalnych rynków rolno-spożywczych, np. lokalnego przetwórstwa. W ostatnich latach na polską wieś trafiło sporo środków, które, jak się okazuje, nie zawsze były wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem. Tak stało się ze środkami, które rząd PO-PSL przeznaczył na wsparcie dla lokalnych grup producenckich z sektora owoców i warzyw w latach 2010–2013. Dziś dowiadujemy się, że ich wydatkowanie zostało zakwestionowane przez Komisję Europejską i Europejski Trybunał Obrachunkowy i w związku z tym zostały nałożone na Polskę wysokie kary, które jak na razie szacowane są na ok. 700 mln zł, a podobno może być ich więcej.

Mam pytanie: Jakie zostaną wprowadzone mechanizmy, aby w przyszłości, w przypadku wdrażania „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” i kierowania na polską wieś środków, do takich sytuacji nie dochodziło? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Legnica, w której mieszkam, nazywana była w swojej historii miastem ogórków, a to ze względu na uprawę w jej okolicy głównie tego warzywa. W samej Legnicy i jej okolicy znajdowały się zakłady przetwórstwa owoców i warzyw uprawianych na okolicznych polach. Dzisiaj tych przetwórci nie ma, a warzywa i owoce nadal są uprawiane i niejednokrotnie nie ma gdzie ich sprzedać. Jednym z celów strategii na rzecz zrównoważonego rozwoju jest rozwój lokalnych rynków, w tym rolno-spożywczych, np. lokalnego przetwórstwa i sprzedaży bezpośredniej.

Mam pytanie związane z lokalnym przetwórstwem, a bardziej szczegółowo właśnie z przetwórstwem owoców i warzyw. Jakie działania zostaną

podjęte, jakie zachęty zostaną zaproponowane, aby zainteresować potencjalnych producentów i przedsiębiorców tego rodzaju działalnością? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Robert Telus, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Nie budzi wątpliwości, że po raz pierwszy w tak ważnym dokumencie strategicznym państwa znajduje się tak daleko idący zapis o polskim rolnictwie. Słyszemy tutaj z lewej strony sali wiele krytyki na ten temat, że ten zapis się znalazł, że to nic nie da, że są to tylko i wyłącznie plany. Budzi to wiele wątpliwości ze względu na to, że szczególnie ta najbardziej lewa strona w tej chwili w Sejmie odpowiadała za polskie rolnictwo przez kilkadziesiąt lat. To, co się dzieje w tej chwili w rolnictwie, jaki jest stan rolnictwa, a wiemy, że stan rolnictwa jest ciężki, tutaj nie ma co się oszukiwać, to jest zasługa właśnie tej partii, która się zwie partią ludową. To wystąpienie szefa tej partii przed momentem, takie budzące wiele emocji, jest wielką obłudą, dlatego że to panowie, państwo mogliście wpisać właśnie w strategię państwa tak daleko idący zapis.

Panie ministrze, chyba jest też okazja, żeby państwu przedstawić to, co przez te 8 miesięcy zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości dla rolnictwa, jak wielkie sprawy zdążył już załatwić, np. ochronę polskiej ziemi, czego nie umieli albo nie chcieli może załatwić państwo z PSL-u...

(Posel Krzysztof Paszyk: A ile zepsuł?)

...ale również wiele innych spraw, np. odszkodowania za szkody łowieckie dla rolników. Ta partia, która tak mocno w tej chwili krzyczy, tego nie zrobiła z przyczyn, o których wiemy. Myślę, że jest okazja, panie ministrze, żeby doprowadzić na sali do debaty na temat polskiego rolnictwa i przy okazji na temat tego, co do tej pory już udało się rządowi Prawa i Sprawiedliwości zrobić.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Obniżenie podatków.)

Panie ministrze, bardzo pana proszę, żeby wyjaśnił pan dokładnie tym ludziom, którzy tego nie wiedzą *(Dzwonek)* albo nie chcą wiedzieć, co zmieni wasz tak daleko idący zapis w strategii państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że w horyzontalnym programie gospodarczym, a takim niewątpliwie jest program odpowiedzialnego rozwoju kojarzony z premierem Morawieckim, rolnictwo i obszary wiejskie mają taką ważną rolę. Nie jest przecież żadną chyba tajemnicą, że nie tylko w Polsce, ale właściwie we wszystkich krajach świata zapewnienie rozwoju obszarów wiejskich, dobrych warunków do życia, partycypowania w rozwoju cywilizacyjnym zależy od uwzględnienia tych obszarów w programach ogólnonarodowych, ba, może często również i w programach międzynarodowych. Nie ma żadnej innej drogi rozwiązania problemów również stojących przed polską wsią. Dlatego program odpowiedzialnego rozwoju, który pokazuje, że odpowiedzialność za sprawy obszarów wiejskich nie jest tylko partykularnie przywiązana do jednego resortu, jest jak najbardziej zasadny. Dobrze, że ministerstwo rolnictwa, dysponując wiedzą i analizami, również zgłosiło do tego programu pewne propozycje. Jestem przekonany, że w tym kierunku należy działać. Jeżeli chcemy jednak uzyskać sukces na obszarach wiejskich, musi być również koordynacja programów, które są realizowane w ramach polityk regionalnych, a za które odpowiadają w większości urzędy marszałkowskie czy samorządy województw. Dlatego moje pytanie dotyczy tego, jaki jest sposób skoordynowania programów horyzontalnych z programami regionalnymi, ponieważ jako również przez wiele lat radny wojewódzki widzę, że często jest to podobne do powiedzenia „teatr mój widzę ogromny” – każdy marszałek próbuje po sobie jakieś pomniki zostawiać, niekoniecznie wpisujące się w rzeczywiste potrzeby regionu. Natomiast na te uwagi i zaczepki ze strony PSL-u proszę nie odpowiadać, karawana idzie dalej. (Oklaski)

(Posel Zbigniew Sosnowski: Świnie do Kujawsko-Pomorskiego z terenów zakażonych także!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Region Warmii i Mazur to przede wszystkim rolnictwo, leśnictwo, turystyka i przemysł, który powinien uwzględniać ochronę walorów przyrodniczych. Zaniedbany dotychczas region zmusza mieszkańców do szukania różnych źródeł dochodów, w tym m.in. z ruchu granicznego. Obecnie

ograniczenie ruchu granicznego ze względu na bezpieczeństwo państwa wywołuje ogromne niezadowolenie, głównie osób uzyskujących dodatkowe dochody z handlu przygranicznego. W przyszłości tego problemu nie będzie, innych problemów również, jeśli spowodujemy zdecydowany rozwój regionu Warmii i Mazur. W „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” jednym z celów jest i powinien być zrównoważony rozwój wszystkich regionów. Najważniejszym zadaniem jest poprawa infrastruktury komunikacyjnej, ale ważną rolę odegra również minister rolnictwa, ponieważ będzie mógł kierować wyraźnie większe środki finansowe dla Warmii i Mazur na prężny rozwój rolnictwa, które w naszym regionie podlega różnym ograniczeniom.

Panie Ministrze! Jakie szczególne zamierzenia przewiduje rząd, by wspomóc słabo rozwinięty region północno-wschodniej Polski graniczący z obwodem kaliningradzkim? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Na realizację planu odpowiedzialnego rozwoju przewidziane jest od biliona do 1,5 bln złotych polskich do roku 2020. To duże pieniądze, to wielki plan i oby jak najwięcej z tego planu udało się zrealizować, panie ministrze, wydatkować z tych pieniędzy na polskiej wsi, troszcząc się o jej rozwój, o wzrost szeroko rozumianych inwestycji realizowanych na polskiej wsi. Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy już są przewidziane, bo nawet na ostatnim posiedzeniu komisji rolnictwa o tym rozmawialiśmy, jakieś środki w tym programie na promocję dobrej, zdrowej polskiej żywności, na wypromowanie rozpoznawalnego w całej Europie znaku zdrowej polskiej dobrej żywności, bo do tej pory pieniądze chociażby z funduszy promocji, które są w dyspozycji ministerstwa, były wydatkowane w sposób co najmniej wątpliwy. I dlatego dobrze by się stało, gdyby polska żywność była promowana nie tylko w Polsce, ale przy współpracy z ministrem rozwoju i ministrem spraw zagranicznych również poza granicami kraju, w sposób oczywiście przemyślany i efektywny. Moje pytanie dotyczy właśnie tego – chodzi o to, żeby tutaj udało się jak najwięcej zrealizować w ramach tego planu. To, jak to zrobić, myślę, można już dopracować w ramach szczegółowych prac nad tym planem, przy współpracy właśnie z ministrem rolnictwa i ministrem rozwoju. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Polskie rolnictwo po 8 latach rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego znalazło się w stanie zapaści. Stąd konieczne było stworzenie strategii dla rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Na ten dokument długo czekali polscy rolnicy. W „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” znajdujemy kluczowy zapis zakładający włączenie mniejszych miast i obszarów wiejskich w procesy rozwojowe, by budować silną gospodarkę we wszystkich regionach. Na mapie regionów bardzo ważnym województwem w zakresie rolnictwa i obszarów wiejskich jest województwo kujawsko-pomorskie. Ale strategia, program to jedno, a ich realizacja to druga rzecz. Stąd pytanie o sposób, w jaki według przewidywań pana ministra nastąpi włączenie obecnych władz regionalnych i lokalnych w realizację strategii dla rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowna Wysoka Izbo! Strategia obszarowa polskich gospodarstw rolnych jest bardzo złożona. Reprezentuję północną część województwa śląskiego, a więc ziemie byłego województwa częstochowskiego, gdzie ponad połowę obszarów zajmują gleby słabe lub bardzo słabe. Tylko w powiecie częstochowskim 60% stanowią gleby najsłabsze, niewiele lepsza jest sytuacja w powiecie myszkowskim czy zawierciańskim. Ze względu na taki stan rzeczy istnieje tam bardzo dużo małych i średnich gospodarstw.

Panie ministrze, czy i w jakim stopniu program uwzględnia rozwój obszarów wiejskich z zachowaniem dużej ilości gospodarstw mniejszych i równocześnie z zapewnieniem im alternatywnych, dodatkowych źródeł dochodu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Beata Mazurek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jako mieszkanka Lubelszczyzny, a więc terenu, który rolnictwem stoi, chciałabym zadać panu pytania, które dotyczą, myślę, nie tylko rolników lubelskich, ale ich w szczególności.

Czy podjęte przez pana ministra działania zmierzające do zwalczania wirusa ASF, który jest dużym problemem w regionie lubelskim, przyniosą szybko skutki i czy są wystarczające? Jakież są pana plany dotyczące rychłego rozwiązania problemów producentów polskiego mleka, które są w ostatnim czasie bardzo dotkliwe? Czy i kiedy możemy liczyć na zwiększony poziom finansowania z PROW działań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa związanych z modernizacją gospodarstw rolnych i przyspieszenie ogłoszenia naboru na te mechanizmy? Czy i kiedy możemy liczyć na wsparcie przemysłu przetwórczego, w szczególności branży owocowo-warzywniej w naszym regionie? I ostatnia rzecz: Czy lubelscy przedsiębiorcy z terenów wiejskich mogą liczyć na możliwość wsparcia finansowego ich przedsięwzięć gospodarczych w ramach funduszy unijnych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a nie, jak dotychczas, przez Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości zarządzaną przez samorząd województwa lubelskiego?

Panie ministrze, jeszcze jedno pytanie. Nie tak dawno w lokalnej prasie pojawiła się informacja, że CBA i prokuratura prowadzą postępowanie w sprawie, która dotyczy grup producenckich i marszałka województwa lubelskiego z PSL-u. Czy pan ma wiedzę na ten temat? Czy są jakieś informacje w tym zakresie, które mógłby pan upublicznić? Jeśli tak, to bardzo proszę, jeśli nie teraz, to na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Beatę Mazurek.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odniosę się do pana pierwszej wypowiedzi, panie ministrze. Bardzo dziękuję za tę wyczerpującą wypowiedź, za odpowiedź na moje pytania. Widzę, że pana zaangażowanie w prace nad dokumentem, o którym mówimy, wskazuje, że zarówno pan, jak i pana resort rozwiązują nie tylko doraźne problemy i wyzwania, których w rolnictwie nigdy nie brakowało, ale widzi pan także konieczność wypracowania strategicznej wizji rozwoju dla wsi i dla rolnictwa.

Posel Beata Mazurek

Rozwój tego sektora jest uzależniony od rozwoju całej gospodarki i solidnych rozwiązań instytucjonalnych, dlatego tak ważne jest, aby wieś i rolnictwo były uwzględnione już na poziomie strategii państwa. Ważne jest przy tym, aby dostrzegać ogromny potencjał sektora rolno-żywnościowego, który jest już dziś jednym z motorów polskiej gospodarki.

Uważam, że pozytywnie należy ocenić odejście od dotychczasowego modelu rozwoju kraju – polaryzacyjno-dyfuzyjnego, w którym koncentrowano uwagę i wsparcie na obszarach metropolitalnych, nie doceniając potrzeb rozwojowych obszarów wsi i peryferii. Polska potrzebuje zrównoważonego społecznie i terytorialnie rozwoju, w którym sprawy wsi są równie ważne jak problemy miast, i mówię to z pełną odpowiedzialnością jako mieszkanka Lubelszczyzny, jako mieszkanka Chełma, niekoniecznie Warszawy czy np. Poznania.

Cieszy też to, że za sprawy wsi i rolnictwa czuje się odpowiedzialny cały rząd, a nie tylko minister resortowy. Widać to wyraźnie w treści projektu strategii, bowiem znajdujemy w nim szereg rozwiązań np. na rzecz reorientacji zawodowej mieszkańców wsi, wsparcia innowacji czy promocji eksportu, rozwoju infrastruktury będących w gestii innych resortów i programów, a które będą ważne dla wsi i rolnictwa. W projekcie znajdujemy także szereg innowacyjnych i śmiałych rozwiązań, które oznaczają nową jakość, jak np. konsolidacja instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności.

Jeszcze raz dziękuję panu za udzielone dotąd wyjaśnienia dotyczące dalszych prac programowych oraz rozszerzenia i uszczegółowienia działań w obszarze polityki rolnej, polityki rozwoju obszarów wiejskich w postaci „Paktu dla obszarów wiejskich”. Dziękuję, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę teraz o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Krzysztofa Jurgiel.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem jeszcze raz serdecznie podziękować Klubowi Parlamentarnemu Prawo i Sprawiedliwość za to, że wystąpił o taką informację, i odnieść się do wypowiedzi pani poseł Niedzieli, do innych, dlaczego nie ma odrębnej informacji, szczególnie w komisji. Wszystkie tematy, które komisja zgłasza do resortu, są realizowane. Moi przedstawiciele z kierownictwa zawsze uczestniczą,

tak że jeśli komisja zaprosi nasz resort, to z przyjemnością pójdziemy i będziemy na te tematy rozmawiali.

Natomiast jeśli chodzi o dzisiejszą informację, to jest ona ważna z tego punktu widzenia, że ja to traktuję jako udział w konsultacjach. Te konsultacje są do 30 września, tak jak mówiłem wcześniej, 105 organizacji w nich uczestniczy. Mieliśmy seminarium poświęcone temu tematowi, będzie jeszcze jedno i te wszystkie dzisiejsze pytania i wątpliwości, głosy pozytywne zostaną opracowane i deklaruje, że na wszystkie pytania zostanie udzielona odpowiedź na piśmie i te odpowiedzi zostaną włączone do materiału konsultacyjnego, który będzie opracowany w resorcie rolnictwa i przekazany ministrowi rozwoju. Zresztą my na bieżąco uzgadniamy z Ministerstwem Rozwoju konkretne przepisy, zmiany, potrzeby zmian i dyskutujemy nad nimi. Ta współpraca w ramach rządu, chcę to podkreślić, jest bardzo dobra. Funkcjonuje 12 zespołów tematycznych, w każdym zespole powołanym przez ministra rozwoju regionalnego uczestniczy przedstawiciel odpowiedniego departamentu resortu rolnictwa i naprawdę dyskusje są merytoryczne i rozwiązania, które są przygotowane, będą służyły polskiej wsi.

Tutaj oczywiście, jeśli chodzi o Polskie Stronnictwo Ludowe, pan Kosiniak-Kamysz, przewodniczący, ciągle powtarza te same nieprawdy, ale dzisiaj nie pora, żeby się do tego odnosić. Powiem tak, jeśli chodzi o funkcjonowanie resortu rolnictwa i tego rządu od października – wszystkie tematy, których nie załatwiło Polskie Stronnictwo Ludowe łącznie z Platformą Obywatelską, praktycznie albo już zostały rozwiązane, albo będą rozwiązywane.

I tak kolejno, jeśli chodzi o ziemię, polską ziemię, to, panowie, naprawdę trafiacie w pustkę ze swoimi stwierdzeniami, bo polska wieś, polscy rolnicy, polskie środowiska pozytywnie oceniają tę ustawę. I muszę powiedzieć, że francuska organizacja SAFER w październiku przyjeżdża do nas na dokładniejsze poznanie tej ustawy. Stwierdzili, że chcą na nasz polski wzór przygotować ustawę francuską, tak że naprawdę zmieniecie trochę sposób oceny ustawy w tym zakresie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Dokładnie.)

Jeśli chodzi o rynki rolne, szanowni panowie, to przypomnijmy, jaka była sytuacja w październiku ub.r. na rynku mleka, rynku wieprzowiny, rynku owoców i warzyw.

Zastaliśmy trudną sytuację. Podjąłem i rząd podjął różne działania. Szczególnie dziękuję jeszcze raz panu prezydentowi, chodzi tutaj o rynek chiński, o rynek Kazachstanu. Po wielomiesięcznych negocjacjach w czerwcu w obecności przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej i w sierpniu w obecności prezydenta Kazachstanu podpisaliśmy umowy, które umożliwiają naszą ekspansję gospodarczą na terenach tych państw.

Podjęliśmy działania na forum Unii Europejskiej. W lipcu został przyznany pakiet, który obejmuje

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel**

500 mln zł na dwa rynki: rynek mleka i rynek wieprzowiny. Obecnie są wydane akty delegowane Komisji Europejskiej i będziemy ten pakiet realizowali. Otworzyliśmy też 17 innych rynków, szanowni panowie, co pozwoliło na to, że dzisiaj, w dniu dzisiejszym, jeżeli chodzi o rynek wieprzowiny, sytuacja nie jest najlepsza, ale w porównaniu z tym, co było... Mamy cenę 5,50, średnio oczywiście, na rynku wieprzowiny. Jeśli chodzi o mięso wieprzowe, to jest to cena niezbyt duża, ale rolnicy już mówią, że oby tak dalej, oby po prostu to się poprawiało. Nie ma w tym zakresie zastrzeżeń.

To samo, jeśli chodzi o mleko. Teraz w Polsce cena mleka to 1,10 zł, 1,20 zł. Oczywiście są nieliczne mleczarnie, gdzie kapitałiści jeszcze myślą, że będą tak się zachowywali, ale to się skończy, dlatego że na rynku zaczyna brakować mleka. Te większe mleczarnie już szukają mleka i są skłonne płacić po 1,30 zł, po 1,40 zł. Tak że tutaj sytuacja nie jest dobra, ale nie jest tak zła, jak panowie mówicie, tym bardziej że teraz 23 mln euro zostanie na ten rynek przeznaczone na pewne działania restrukturyzacyjne. Nad tym pracujemy wspólnie ze środowiskiem przetwórców mleka. Zachęcam jeszcze raz panów do współpracy w tym zakresie, a nie tylko narzekania.

Jeśli chodzi o owoce i warzywa, to panowie mówicie o 7,5 mld na górnictwo, o którym dzisiaj była mowa. Przeznaczycie 7,5 mld na grupy producenckie. Co się z tym stało? Przecież musimy jako Polska te 700 mln oddać. Przyjmijcie do wiadomości, że wasi, przez was wyznaczeni działacze niesłusznie otrzymywali środki za zawyżanie zakupów inwestycyjnych na rzecz grup producenckich. Tych nieprawidłowości jest tyle, że prokuratura w Lublinie, jak ktoś tutaj mówił, wszczęła śledztwo. Mam nadzieję, że te osoby, które to robiły, będą po prostu ukarane. Przenieście z ministra rolnictwa kompetencje, jeśli chodzi o wydawanie decyzji w sprawie uznania grup producentów, na marszałków województw. Te decyzje były wydawane według uznania i chyba 70 grup producenckich musi zwracać pieniądze. Wiemy, jak w Polsce jest z dochodzeniem. Tak że ja bym panów prosił, porozmawiajmy o tym, jak ten problem załatwić. Nie narzekajcie na to, że coś się nie dzieje w tym zakresie, bo po prostu narozrabialiście. Ale ja dalej zachęcam do współpracy. Rozwiążmy te problemy, bo sami doskonale zdajecie sobie sprawę z tego, jak powinien funkcjonować rynek owoców i warzyw, jak on funkcjonuje na Zachodzie. Muszą być silne grupy producenckie, które są w zdrowych relacjach z przetwórstwem. W tym programie odpowiedzialnego rozwoju – nawiązując do tego – jest możliwość odbudowy tych lokalnych rynków rolnych, czyli przeznaczania środków finansowych na otwieranie przetwórnictwa. Muszą to robić spółdzielnie. Mamy ustawę o spółdzielniach rolników i ta ustawa zostanie przekazana do Sejmu. Ona będzie umożliwiała inwestowanie, a tak-

że prowadzenie funduszu niepodzielnego, gdzie można będzie finansować, otrzymywać dotacje, a także ulgi podatkowe.

Cały obszar, który państwo zaniedbaliście, to jest pozycja rolnika w łańcuchu żywnościowym. Cały pakiet ustaw już jest albo zaraz będzie w parlamencie. Mówię tutaj o ustawie o przewadze kontraktowej. Ta ustawa na wzór zachodni, zachodnich państw będzie wprowadzona. Wasz minister, wasz rząd powołał zespół do spraw łańcucha żywnościowego. Zespół pracował chyba 4 lata, wypracował tylko tzw. pobożne życzenia. My rozwiązujemy to w sposób realny. Jest ustawa, ustawa te problemy w jakimś sensie rozwiąże. Jest i znakowanie żywności.

Ważną sprawą jest sprawa ubezpieczeń. Mówicie o wypłatach, że nic się nie dzieje. My wprowadzamy konkretne rozwiązania pakietowe, jeśli chodzi o ubezpieczanie upraw i zwierząt. W następnym roku przeznaczymy prawie 1 mld zł na to, aby te ubezpieczenia stawały się powszechniejsze. Panowie przeznaczaliście 200 mln i uważaliście, że to bardzo dobrze. Jest sprawa tych gospodarstw, które ucierpiały w wyniku różnych klęsk. Jest przygotowywane rozporządzenie, ponieważ kończy się sezon. Tak powinno być w normalnym państwie. Teraz będziemy mieli zbilansowane straty i mamy przeznaczoną pulę środków na ten cel w ramach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ta kwota będzie ustalona, myślę, w ciągu tygodnia, dwóch i tym gospodarstwom zostanie opłaconą ta strata. Z tym że my znowu poszliśmy krok do przodu. Panowie liczyliście 70% w całym gospodarstwie. My w rozporządzeniu powiedzieliśmy: 70% w danej uprawie. To kolejny krok do przodu. *(Oklaski)*

Musicie panowie uznać, że te działania są. One są podejmowane w miarę możliwości finansowych. Jeszcze przypomnę, że na wieś skierowaliśmy 11 mld zł rocznie na pomoc społeczną, w ramach pomocy społecznej. *(Oklaski)* To umożliwia godne życie części naszych rodzin po to, żeby mogły... Panowie zabiegacie, mówicie, że taka jest bieda, my wspieramy to, żeby dzieci mogły pójść normalnie do szkoły, żeby mogły godnie żyć na tych obszarach wiejskich.

Wprowadzamy konsolidację systemu bezpieczeństwa żywności. Panowie zapowiadaliście to przez 8 lat, przygotowaliście nawet ustawę. Pani Niedziela, której tutaj nie ma, zgłosiła ustawę do Sejmu. Potem pod naciskiem weterynarzy wycofała ją. Taka była wasza cała działalność w tym zakresie.

Za 2 miesiące będzie rocznica powołania naszego rządu. Dokonamy oceny, będzie raport w zakresie tego, co wykonaliśmy, co zrobiliśmy, co jeszcze zrobimy. Jeszcze raz podkreślam: mamy program. Program jest i będzie realizowany. Wpisujemy go w strategię odpowiedzialnego rozwoju, aby zapewnić na te działania, które są w programie, środki finansowe, bo strategia *(Dzwonek)* będzie musiała też zmieniać umowę partnerstwa i wszystkie programy operacyjne.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Już, jeszcze jedno zdanie. Realizujemy działania za pośrednictwem waszych władz, można powiedzieć, marszałków. Jeszcze raz zachęcam, panowie, do współpracy. Możemy też dyskutować, krytyka jest potrzebna, ale oczekuję w tym szczególnie obszaru na konkretne propozycje.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Sprostowanie. Wymienił mnie z imienia i nazwiska.)

Sam też deklaruje współpracę. Zachęcam do udziału w tej współpracy. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu dziennego.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Z wnioskiem formalnym, panie marszałku.)

(Głos z sali: Był wymieniony z nazwiska.)

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 25. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Z wnioskiem formalnym w imieniu klubu.)

Panie pośle, kończymy. W oświadczeniach.

Informuję... Ale już zamknęliśmy, wyczerpaliśmy porządek.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: W imieniu klubu parlamentarnego zgłaszam się z wnioskiem formalnym.)

W jakiej sprawie? O ogłoszenie przerwy?

Bardzo proszę.

Mamy delegację zagraniczną, ogłoszę teraz przerwę.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

W minutę się wyrobię. Dziękuję bardzo.

Panowie Ministrowie! Z wnioskiem formalnym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o ogłoszenie przerwy, żebyśmy mogli spokojnie panu ministrowi Jurgielowi wytłumaczyć, że źle zrozumieliśmy nasze pytania. Mam wrażenie, że nie ma też u niego zrozumienia dla problemów dzisiejszej polskiej wsi.

(Poseł Beata Mazurek: Ale pan chciał odpowiedzieć na piśmie...)

Ani słowem nie odniósł się pan minister do tematu ASF.

(Poseł Beata Mazurek: Na piśmie chciał pan odpowiedzieć.)

Nie odniósł się pan minister do większości naszych pytań, nie przyszedł pan wcześniej na debatę, zlekceważył pan rolników. Już nie zwalajcie na te 8 lat, bo to naprawdę przestaje być wiarygodne.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie ministrze, to nie jest wniosek formalny.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Mówicie o obłudzie, mówicie bardzo często o obłudzie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, to nie jest wniosek formalny.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Obłudą było chodzenie na wieś, zachęcanie do głosowania i mówienie o podwojeniu opłat.

Panie Ministrze! Proszę powiedzieć, co pan wywalczył w Brukseli. Dlaczego dopłaty zostały obniżone? Dlaczego do materiału siewnego rolnicy będą dostawać mniej?

(Poseł Beata Mazurek: Panie marszałku, jaki to wniosek?)

To są fundamentalne pytania. Pan minister zachęca do współpracy. Ja jestem gotowy na tę współpracę, tylko na konkretną rozmowę. Czy przyjmie pan minister wyzwanie na taką otwartą debatę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

...oko w oko z Klubem Parlamentarnym Polskiego Stronnictwa Ludowego? Zapraszam na taką debatę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie składa pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Arcadius polityki polskiej. Tak jak przesławny Arcadius podniósł na wyżyny zawód krawca, nobilitując go do rangi дизайнера przez dawanie w środowisku mody wywiadów o przyszłości świata, tak nie mniej charyzmatyczny Ryszard Petru, podążywany śladami Arcadiusa, a nawet prześcignawszy go, stał się дизайнерem polityki krajowej, udzielając hojnie i obficie wywiadów na temat historii Polski i historii powszechnej, dziejów cywilizacji oraz wszystkich nauk szczegółowych. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Bożena Kamińska, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Bożena Kamińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę z tego miejsca wyrazić swoje zaniepokojenie w imieniu mieszkańców północnej części województwa podlaskiego z powodu wprowadzonych w ostatnim czasie zmian w sieci autostrad i dróg ekspresowych, w tym planowanego przebiegu odcinka drogi ekspresowej S61 Ełk i Knyszyn S19, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek działań w zakresie poprawy połączeń drogowych północnej części województwa podlaskiego ze stolicą regionu, Białymstokiem. Decyzją rządu planowane drogi Via Baltica i Via Carpatia połączone będą odcinkiem Ełk – Knyszyn, pominięta zostanie trasa Suwałki – Białystok. 19 maja br. rząd postanowił, że nieistniejąca jeszcze Via Carpatia, czyli droga S19, zostanie połączona z Via Baltica S61 odcinkiem Ełk – Knyszyn.

Niestety ta decyzja marginalizuje północną część województwa podlaskiego w zakresie dostępności komunikacyjnej. Oznacza to bowiem, że miasto Suwałki będzie pozbawione dobrego i bezpiecznego połączenia ze stolicą województwa. Wielu mieszkańców Suwałk, okolic, jak i miejscowości położonych na trasie krajowej nr 8, jak Augustów, Sztabin, Suchowola czy Korycin pokonuje codziennie drogę do Białegostoku, przemierzając się do pracy, szkoły lub na uczelnię. Poprawa przepustowości połączenia drogo-

wego z Augustowa do Białegostoku leży więc nie tylko w interesie mieszkańców Suwałk, ale i całej północnej części województwa podlaskiego.

Obecnie droga krajowa nr 8 nie jest w stanie zapewnić dogodnego połączenia komunikacyjnego ani mieszkańcom regionu, turystom, ani chcącym inwestować na Suwalszczyźnie przedsiębiorcom. Wybrany wariant połączenia Via Baltica i Via Carpatia planowanym odcinkiem drogi ekspresowej Ełk – Knyszyn jest niezgodny z obecnie obowiązującym „Programem budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”, a jego realizacja może budzić wątpliwości co do zasadności ekonomicznej. Bardziej racjonalne wydaje się połączenie obu szlaków transportowych w pobliżu Augustowa węzłem Raczek. Z tego miejsca pragnę zwrócić się do ministra transportu z apelem o ponowne przeanalizowanie wyboru wariantu łączącego trasy Via Baltica i Via Carpatia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podzielić się z państwem swoimi spostrzeżeniami, swoimi przemyśleniami dotyczącymi pięknego zwyczaju, jakim są obchody dożynkowe. W ostatnich tygodniach kilkakrotnie, praktycznie w każdą niedzielę uczestniczyłam w uroczystościach dożynkowych w gminach leżących wokół miasta Radomia. Te uroczystości są wyjątkowe. I z tego miejsca chciałabym podziękować każdej społeczności lokalnej za to, że tak mocno dba o to dziedzictwo, jakim są obchody dożynkowe, podziękować za trud, za plony, bo przecież te podziękowania zaczynają się w każdej gminie od jednego z najważniejszych elementów, jakim jest Eucharystia. Społeczność lokalna zbiera się w kościele i dziękuje Panu Bogu za dotychczasowe zbiory, prosząc jednocześnie o to, aby szczęśliwie doczekać kolejnych żniw.

Chciałabym z tego miejsca powiedzieć, że właśnie takie obchody dożynkowe pokazują nam i przypominają, czym jest chleb na naszych stołach, jak wiele pracy wymaga to, aby ten chleb się tam pojawił. Kiedyś podchodziliśmy do tego ze zdecydowanie większym szacunkiem niż, jak myślę, teraz, w obecnych czasach. Pamiętam swojego dziadka, który, zanim chleb pojawił się na stole, każdorazowo, zanim go rozkroił, znaczył bochenek znakiem krzyża. Jeszcze dzisiaj wielu z nas nie wyobraża sobie wyrzucenia chleba do kosza, bo wiąże się to właśnie z ogromnym szacunkiem do tej pracy i do tego, że w naszej historii bardzo często tego chleba brakowało na stołach. Dzisiaj współczesna młodzież, jak myślę, nie pamięta

Posel Anna Kwiecień

o tym, że w trudnych okresach historii właśnie bardzo często brakowało tego chleba.

Myślę, że właśnie, szanowni państwo, rolnicy, wieś to jest to miejsce, gdzie nadal podchodzi się z ogromnym szacunkiem do pracy i do historii naszego kraju, gdzie kultywuje się te piękne tradycje. Przypominam sobie jeszcze jedną, chyba dla mnie bardzo ważną i osobistą, historię. Rokrocznie, kiedy byłam dzieckiem, a potem nastolatką, przyjeżdżałam do swoich dziadków na wieś w okresie żniw i przyjeżdżała tam cała rodzina. Mieliliśmy poczucie ogromnej wspólnoty i wypełniania obowiązku wsparcia naszych dziadków w tej ciężkiej pracy na roli. Ale, proszę państwa, jedną z najważniejszych wartości z tego okresu było to, że był to moment ogromnego jednoczenia się rodziny, wszystkich kuzynów, wujków, ciotek, którzy wspólnie pracowali na tej roli. Potem wieczorem wspólnie spożywaliśmy posiłek, ciesząc się z wykonanej pracy.

Myślę, że nadal na wielu wsiach dba się o tę tradycję, dba się o dożynki, o wspólną pracę i o to, żeby dziękować Bogu za chleb, który pojawia się na naszych stołach. Z tego miejsca pragnę podziękować wszystkim rolnikom za trud, tegoroczną pracę, tegoroczne żniwa i życzyć, żebyśmy szczęśliwie mogli dziękować Panu Bogu w przyszłym roku za to samo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie poselskie to okazanie solidarności z panem Zygmuntem Miernikiem – działaczem opozycji antykomunistycznej w okresie PRL-u, internowanym, prześladowanym przez służby bezpieczeństwa. Otóż pan Zygmunt Miernik został wiosną tego roku w kwietniu skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie na bezwzględną karę więzienia 10 miesięcy za to, że rzucił tortem w sędzię, która prowadziła rozprawę przeciwko komunistycznemu generałowi Kiszczałowi o sprawstwo zabicia górników z kopalni Wujek. Podkreślam: nie popieram aktu, jakiego dokonał pan Zygmunt Miernik, natomiast myślę, że jego odruch nie był skierowany przeciwko sędzi, po to, aby narazić jej nietykalność cielesną jako urzędnika publicznego, był to raczej akt desperacji skierowany przeciwko przeciągającym się procesom sądowym zbrodniarzy komunistycznych stanu wojennego.

Pan Zygmunt Miernik jest człowiekiem niemłodym, schorowanym i rozpoczął odbywanie kary w więzieniu w Wojkowicach, czyli 30 km od swojego domu,

co pozwalało jego córce na odwiedziny ojca, przyniesienie leków, żywności. Z przyczyn niewiadomych został przeniesiony do odległego o 300 km więzienia w Uhercach Mineralnych, czyli – paradoks historii – do miejsca odosobnienia wielu działaczy „Solidarności” w stanie wojennym.

W związku z powyższym chciałbym z tego miejsca zaapelować do pana prezydenta, o ile jest to możliwe, aby skorzystał z art. 139 konstytucji i ułaskawił pana Zygmunta Miernika, a jeżeli to jest z przyczyn prawnych niemożliwe – nie jestem prawnikiem – to proszę pana ministra sprawiedliwości o, po pierwsze, przeniesienie pana Zygmunta Miernika z Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych do Wojkowic, a po drugie, o ile jest to możliwe, o to, aby rozpocząć przewód procesowy od początku.

Paradoksem historii jest to, że w tym procesie tortowym na więzienie skazano działacza opozycji antykomunistycznej, natomiast, niestety, nie skazano tego, który ma na swoich rękach krew niewinnie zamordowanych górników z kopalni Wujek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Pan poseł Andzel...)

Pan poseł złożył na piśmie, zachęcam pana posła także.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj w Sejmie mieliśmy do czynienia z przyjęciem ustawy o funkcjonowaniu górnictwa i zmianie innych ustaw. Otóż dzisiaj okazało się, że to, co było sztandarowym wezwaniem Prawa i Sprawiedliwości – nie będzie likwidacji kopalń – runęło w gruzach, okazało się tylko sloganem wyborczym. To, co kandydatka na premier pani Beata Szydło i prezydent Duda głosili na Śląsku, co głosili w Jastrzębiu-Zdroju, nie ma pokrycia w faktach, które dzisiaj na tej sali miały miejsce. Dziś rząd Prawa i Sprawiedliwości dodatkowo do likwidacji kopalń dołożył 4 mld zł. Kwota ta została ustalona ostatecznie w wysokości 7 mld zł, z tym, co było wcześniej planowane.

Dzisiaj na tej sali przedstawiciele rządu nie mieli żadnej odwagi, żeby przedstawić Wysokiej Izbie, żeby przedstawić posłom, którzy kontrolują rząd, jakie kopalnie będą likwidowane, jakie środki i w jakim czasie zostaną przekazane na proces restrukturyzacji. Fakt na pewno jest jeden, że te środki trafią do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, do spółki, która przeprowadza likwidację kopalń, bo jedynie tam mogą trafić. Te środki zgodnie z ustawą mogą być przeznaczone na likwidację spółek węglowych, kopalń lub części tych kopalń i na restrukturyzację

Posel Krzysztof Gadowski

zatrudnienia w kopalniach likwidowanych. Faktem jest, to potwierdziły... Media wcześniej sygnalizowały, że pojawiła się jakaś lista kopalń do likwidacji, podano ich sześć. Początkowo minister energii zaprzeczał, ale kilka dni później prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej oświadczył, że kopalnia Krupiński, kopalnia, która jest kopalnią właściwie najmłodszą, była przeznaczona do fedrowania węgla nie energetycznego, tylko koksowego. Kopalnia, która zatrudnia ponad 2 tys. górników, która ma koncesję do roku 2030, której zasoby – złoża i w okolicy – sięgają 180 mln t, zostaje przekazana do spółki restrukturyzacyjnej, do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, bo tam odbędzie się proces likwidacji.

Oczywiście minister to potwierdził. Na posiedzeniu komisji, kiedy domagaliśmy się informacji, harmonogramu... Bo taki był nasz cel, nie było celem hamowanie środków. Platforma nie chce blokować reformy restrukturyzacji górnictwa, ale Platforma wyraźnie chce wiedzieć, jakie środki, kiedy i na co zostaną przeznaczone. Gdyby minister przekazał tę informację, szczegółową, rzetelną, wtedy by nie było problemu, wtedy na pewno by Platforma to poparła, jeśli byłaby taka potrzeba. Ale okazuje się, że rząd nie ma odwagi powiedzieć tego Polakom, nie ma odwagi powiedzieć tego górnikom i nie robi tego. To nie są czasy, kiedy odważnie i prosto w oczy przedstawicielom związków zawodowych i górnikom premier Ewa Kopacz przygotowała plan restrukturyzacji i mówiła o tym planie, przedstawiła go. Ba, przygotowała projekt ustawy, który w pewnym sensie powoduje to, że górnicy dzisiaj mają osłonę, że uratowano ponad 50 tys. miejsc pracy w Kompanii Węglowej i zabezpieczono wypłaty dla rodzin tych górników, którzy w kompanii pracowali. Dzisiaj nikt nie ma odwagi wyraźnie i rzetelnie powiedzieć tym górnikom... Co prawda fakty świadczą o tym, że to już następuje.

Proszę państwa, Kompania Węglowa dzisiaj właściwie, po restrukturyzacji, bez kopalń, zatrudnia... w swojej strukturze posiada 11 podmiotów, które funkcjonują na prawach spółek prawa handlowego. Cztery zakłady z tego to są zakłady usługowe związane w jakiś sposób z górnictwem, bo zabezpieczają transport, zabezpieczają roboty na dole, zabezpieczają remonty maszyn, ale pozostałe siedem podmiotów to podmioty typu: agencja turystyczna, konsorcjum ochrony kopalń, spółki ubezpieczeniowe, wydawnictwa górnicze, kopalniane ośrodki szkolenia oraz usługi gastronomiczne, usługi elektryczne, usługi introligatorskie. Proszę państwa, czy tymi agencjami turystycznymi, ubezpieczeniowymi ma się zajmować minister energii? Czy po to został powołany minister energii? Dziś domagał się, aby w ustawie, o której mówiłem wcześniej, przekazać (*Dzwonek*) spółce Kompanii Węglowej środki na likwidację skutków szkód górniczych. Do tego również jest powołana Spółka Restrukturyzacji Kopalń, która takie działania może podejmować. Faktem jest, że...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, wyczerpał pan czas na oświadczenie.

Posel Krzysztof Gadowski:

...minister opóźnia w ogóle restrukturyzację Kompanii Węglowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Wojciech Buczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Buczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży zgromadzona na galerii! 28 sierpnia br. miałem honor uczestniczyć, wraz z tysiącami również młodych ludzi, w uroczystym państwowym pogrzebie bohaterów, ofiar reżimu komunistycznego, Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”. Jak słusznie powiedział w Gdańsku prezydent RP Andrzej Duda, tym pogrzebem przywracamy godność państwu polskiemu. Państwo polskie wreszcie odzyskuje godność również poprzez pogrzeb następnych żołnierzy wyklętych. 17 września br. w Przemyśle, aż 67 lat po jego śmierci, odbędzie się uroczysty pogrzeb ostatniego szefa rzeszowskich struktur Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość kpt. Władysława Koby.

Świętej pamięci Władysław Koba wreszcie spocznie w rodzinnym grobie. Jest to pierwszy na Podkarpaciu pochówek jednego z żołnierzy wyklętych ekshumowanych w trakcie prac prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej.

Jego szczątki przed rokiem odnalazł zespół IPN kierowany przez prof. Krzysztofa Szwagrzyka.

Kapitan Koba urodził się w 1914 r. w Jarosławiu. W okresie międzywojennym był oficerem zawodowym Wojska Polskiego, brał udział w wojnie obronnej w 1939 r. W grudniu 1939 r. przeszedł do konspiracji. Był m.in. oficerem dywersji i dowódcą plutonu dywersyjnego obwodu Armii Krajowej w Jarosławiu. Po wkroczeniu w lecie 1944 r. na teren Podkarpacia Armii Czerwonej był poszukiwany przez NKWD i UB. W 1945 r. kierował organizacją NIE, a później Delegaturą Sił Zbrojnych na Kraj w Przemyśle. Od września 1945 r. działał w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. W maju 1947 r. został prezesem okręgu rzeszowskiego WiN. Zatrzymany przez UB 26 września 1947 r. został skazany na karę śmierci. Stracony 31 stycznia 1949 r. wraz z członkami Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” Leopoldem Rząsą i Michałem Zygo – został rozstrzelany na rzeszowskim zamku.

Rodzin pomordowanych nie powiadomiono o miejscu pochówku. Od życzliwych ludzi dowiedziano się potajemnie, że zostali pochowani na cmentarzu na

Posel Wojciech Buczak

przedmieściach Rzeszowa. Miejsce to było przez wiele lat traktowane jako ich grób. 7 września 2015 r. kierowany przez prof. Szwagrzyka zespół Instytutu Pamięci Narodowej na tym cmentarzu na głębokości niecałego 0,5 m natrafił na szczątki trzech osób. Po badaniach genetycznych okazało się, że są to zwłoki działaczy WiN: Władysława Koby, ps. Marcin, Leopolda Rząsy, ps. Wacław i Michała Zygo, ps. Szymon. Wszyscy byli uśmierceni tzw. metodą katyńską. Każda z ofiar przed egzekucją została skrepowana kablami elektrycznymi, niektóre z nich nawet w kilku miejscach na wysokości szyi i bioder, miały również spętane nogi.

Instytut Pamięci Narodowej prowadzi prace poszukiwawcze miejsc pochówku bohaterów podziemia niepodległościowego w kilku miejscach na Podkarpaciu. Możemy się spodziewać kolejnych ekshumacji ofiar reżimu komunistycznego w przyszłym roku. Przywracając godność państwu polskiemu, pochowamy ich z honorami i na specjalnie przygotowanej kwaterze żołnierzy niezłomnych w centralnym miejscu na cmentarzu komunalnym w Rzeszowie. Cześć i chwała bohaterom! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Winnicki, poseł niezależny.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj odbyło się głosowanie w Parlamencie Europejskim i została przyjęta rezolucja. To kolejna rezolucja wydana przez ten organ, przez Parlament Europejski, przeciwko Polsce, przeciwko polskiej suwerenności, przeciwko polskiej demokracji, przeciwko wyborom, jakich dokonał suweren w postaci polskiego narodu, polskiego społeczeństwa podczas ostatnich wyborów, rezolucja przeciwko prawu do rządzenia się po swojemu, tak jak chcą Polacy. Jest to kolejny tego typu akt po niezliczonych wypowiedziach, jakie miały miejsce ze strony polityków Zachodu w ostatnich miesiącach, ale i w ostatnich latach. Z czym jest on związany? Ano związany jest z dwoma najistotniejszymi czynnikami.

Pierwszy czynnik polega na tym, że lewicowo-liberalne elity Zachodu forsują jeden określony typ polityczny i kulturowy, który ma obowiązywać na całym obszarze, który znajduje się pod ich wpływami. To jest po prostu kolonializm kulturowy, polityczny, ideologiczny, który lewicowo-liberalne elity w Europie uprawiają i chcą uprawiać.

Drugi powód to oczywiście zajmowanie się państwami takimi jak Polska czy Węgry, to efekt pewnej paniki. To efekt pewnej paniki, ponieważ Unia Europejska się sypie, ponieważ fatalne decyzje o multi-

kulturalizmie i inwazji imigrantów, a także ogólnie decyzje o kształcie, jaki ma obecnie Unia Europejska, powodują dramatyczny kryzys tej instytucji.

Oczywiście ta rezolucja jest jedynie świstkiem papieru. Jest pewną deklaracją intencji, ideologii i woli politycznej, ale nie ma wielkiego znaczenia. Być może największe znaczenie w kontekście przyjęcia tej rezolucji ma fakt, że głosowali za nią polscy eurodeputowani, że 27 deputowanych z Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej głosowało za tą rezolucją. Trzeba sobie jasno powiedzieć w tym miejscu, że są to renegaci, że są to zdrajcy polskiej racji stanu. Ci, którzy głosują przeciwko Polsce, ci, którzy łamią zasadniczą podstawę polityki narodowej, polityki suwerennego, demokratycznego państwa narodowego, jaką jest solidaryzm narodowy, ci powinni być bardzo ostro i zdecydowanie napiętnowani. Bo taka jest właśnie zasada w polityce szanującego się państwa, że do wewnątrz obowiązuje nas zasada solidaryzmu narodowego, a na zewnątrz zdrową zasadą polityki zagranicznej i polityki państwa jest z kolei zasada egoizmu narodowego.

Tu dochodzimy do fundamentalnej kwestii. Ponad 500 eurodeputowanych z dwóch największych grup politycznych poparło kolejną rezolucję przeciwko Polsce. Kto głosował przeciwko? Kto głosował za Polską? Kto bronił polskiej suwerenności? Głównie eurosceptycy, ci, którzy wyprowadzają obecnie Wielką Brytanię z Unii Europejskiej, przedstawiciele takich partii jak Front Narodowy z Francji czy Jobbik, narodowa partia węgierska, z którą Ruch Narodowy utrzymuje relacje.

O czym to świadczy? Świadczy to o tym, i powinien wyciągnąć konsekwencje z tego faktu również polski rząd, że nie da się dalej utrzymywać mirażu wielostronnych relacji wzmacniających instytucje międzynarodowe, takich jak Unia Europejska, a z drugiej strony mówić o rozwoju suwerennej demokracji. Jest to kompletny miraż. Nie można z jednej strony mówić o europejskiej straży granicznej, o europejskiej armii, o prokuraturze europejskiej, popierać tych projektów, a z drugiej strony chcieć więcej suwerenności. To się kompletnie rozjeżdża. Musimy zdać sobie sprawę, że weszliśmy jako państwo, właściwie jako świat, jako glob w nową erę. Lata 90. definitywnie się skończyły. Ta era jest erą dwustronnych relacji. To powrót do tego, że najbardziej na arenie międzynarodowej liczą się dwustronne relacje między państwami. I to, co Polska najgorszego mogłaby zrobić w tej sytuacji, to znaleźć się w takiej sytuacji jak w końcu lat 30., gdzie jesteśmy skonfliktowani zarówno bardzo poważnie z Berlinem, jak i z Moskwą, jesteśmy traktowani przez zachodnie anglosaskie mocarstwa jako tarcza, jako tarcza antyrakietowa, swoista tarcza antyrakietowa przeciwko, w związku ze starciem między Rosją a Zachodem. (*Dzwonek*) Musimy brać to bardzo mocno pod uwagę. Musimy brać pod uwagę, kto jest naszym sojusznikiem w tych zmaganiach, a kto jest przeciwnikiem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Kurzępa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Profesorze! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy! Szanowne grono polskiego środowiska socjologów zebrane dziś na kolejnym, XVI Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym, który będzie trwał do 17 września w Gdańsku! Tym razem zjazd odbywa się pod hasłem: Solidarność w czasach nieufności. I jak zawsze środowisko naukowo-badawcze polskich socjologów z dużą akuracją intelektualną mierzy i opisuje tętno życia społecznego. Zjazd i jego tytuł trafnie wpisują się w nabrzmiałe problemy naszego społeczeństwa. Wiem z doświadczenia, wszak byłem wraz z wami po wielokroć na zjazdach socjologicznych, że zjazd dokona analizy opisu z różnych punktów widzenia, uwzględniając wieloraką perspektywę teoretyczną, metodologiczną czy też podmiotów i przedmiotów badań. Wystarczy wgląd w przebogaty program tegorocznego zjazdu, by uznać, że polska socjologia nie śpi, że jest reaktywna zarówno wobec bieżących sygnałów i bodźców ze strony społeczeństwa, jak i refleksyjna, choćby przez zaproszenie do debaty zatytułowanej: „Niesolidarni i nieufni. O przeoczeniach wizjonerów i projektantów transformacji”, ale również do takiej refleksji, którą autorzy panelu zatytułowali: „Pokolenie 89 plus. O Innych wtłoczonych w skostniałe ramy życia społecznego i relacjach między pokoleniami”.

Zatem o jakość, merytoryczność i treść przebiegu XVI Zjazdu Socjologicznego w Gdańsku nie ma co się martwić. Warto natomiast zwrócić się do prezydium zjazdu i wspólnoty socjologów z podziękowaniami za obiektywizm, trafność, rzetelność, merytoryczność stawianych diagnoz społecznych i odpowiedzialną obecność w dyskursie społecznym. Warto zwrócić się także z życzeniami owocnych obrad i mądrych wypowiedzi dla moich aktualnych koleżanek i kolegów, byleby tylko zechcieli was słuchać.

I osobisty akcent. Dziękuję za dobrą szkołę myślenia, za socjologiczną spostrzegawczość, wrażliwość i rzetelny fundament będący podstawą do myślenia o wspólnocie narodu i instytucjach państwa. Zdaje mi się, że czasami owocuje to moim ostrożniejszym stąpaniem po polu minowym, jakim jest polityka. Pozdrawiam was serdecznie. Wy jesteście tam, ja tu. Czasami wam zazdroszczę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Teraz poseł Łukasz Schreiber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezwykle rzadko korzystam z możliwości wygłoszenia oświadczenia, jedynie w sytuacjach wyjątkowych, a taka, w moim przekonaniu, ma miejsce, bowiem mamy do czynienia z historycznym sukcesem, do którego doszło w polskich szachach. Wczoraj podczas zakończonej Olimpiady Szachowej w Baku polskie szachistki zdobyły srebrny medal. To jest największy sukces drużynowy polskich szachów od roku 1939, od olimpiady w Buenos Aires, gdy nasi szachiści zdobyli srebrny medal. To jest największy sukces kobiecych drużynowych szachów. To jest sukces tym większy, że Polki nie były typowane do zajęcia tak wysokiego miejsca. Sądzę, że w związku z tym, że ten sukces jest tak bardzo przemilczany w środkach masowego przekazu, warto by złożyć gratulacje naszej żeńskiej reprezentacji w składzie: Monika Soćko, Jolanta Zawadzka, Karina Szczepkowska-Horowska, Klaudia Kulon i Mariola Woźniak, która tak znakomicie spisała się w stolicy Azerbejdżanu.

Gratulacje także dla naszych szachistów, którzy zajęli wysokie, siódme miejsce. Myślę, że mogą te gratulacje złożyć w imieniu całego polskiego Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}. Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie jest dostępna w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 25. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 26. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 21, 22 i 23 września 2016 r., został panom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 185. rocznicy śmierci gen. Józefa Sowińskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 września obchodziliśmy 185. rocznicę śmierci polskiego gen. Józefa Sowińskiego – dowódcy obrony reduty na Woli w Warszawie w 1831 r., który stał się bohaterem narodowym swojej epoki.

Józef Sowiński przyszedł na świat 15 marca 1777 r. Był synem królewskiego urzędnika i adwokata – Cypriana Sowińskiego. Uczył się w Akademii Szlacheckiego Korpusu Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, tzw. Szkole Rycerskiej. Kiedy w 1794 r. wybuchła insurekcja kościuszkowska, Sowiński wstąpił do wojska powstańczego i wziął udział w walce o Warszawę. 1 maja 1794 r. uzyskał stopień podporucznika. Aż do kapitulacji walczył w korpusie Jana Henryka Dąbrowskiego.

Po demobilizacji, która nastąpiła po rozbiorach Polski, Sowiński spędził kilka lat w majątku rodziców. Jednak już w 1799 r. wstąpił do pruskiej armii i po 12 latach, podczas których awansował na porucznika, podał się do dymisji. Przez lata służby Sowiński stał się przyjacielem gen. księcia Augusta Pruskiego.

W połowie 1811 r. Józef Sowiński wstąpił do Armii Księstwa Warszawskiego. Został wówczas szefem szwadronu pułku artylerii konnej w stopniu kapitana. Po około roku służby wziął udział w wyprawie Napoleona przeciwko Imperium Rosyjskiemu na Moskwę. Wziął wtedy udział m.in. w bitwie pod Smoleńskiem. Następnie przystąpił do Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego. Dzielnie walczył i dowodził swoimi żołnierzami aż do momentu, kiedy w bitwie pod Borodino został poważnie ranny w nogę, którą lekarze musieli amputować. Od tamtej pory do poruszania się potrzebował kuli.

Z czasem Sowiński dostał się do rosyjskiej niewoli, z której w 1813 r. pomógł mu uwolnić się jego przyjaciel, gen. Pruski. Za kampanię moskiewską Sowiński został odznaczony Orderem Virtuti Militari i francuską Legią Honorową.

Kiedy wrócił do Warszawy, został dyrektorem Arsenatu Budowniczego w Królestwie Polskim. Jako podpułkownik pełnił tę funkcję aż do 1820 r. We wrześniu, już jako pułkownik, został komendantem wojskowej Szkoły Aplikacyjnej. Otrzymał wówczas Order św. Anny II klasy z gwiazdą. Odznaczono go także Orderem św. Stanisława II klasy z nadania Mikołaja I Romanowa.

Kiedy wybuchło powstanie listopadowe, Sowiński początkowo starał się powstrzymać swoich podopiecznych przed udziałem w walkach. Obawiał się bowiem, że powstanie szybko upadnie, a jego wychowankowie staną się ofiarami represji. Z czasem jednak Sowiński zdecydował się przyjąć stanowisko dowódcy artylerii garnizonu warszawskiego. Wiosną 1831 r. został dyrektorem wydziału artylerii Komisji Rządowej Wojny. Choć miał duży autorytet, to niestety, jako inwalida, nie był angażowany do służby liniowej. Dopiero w lipcu, na swoją prośbę, został dowódcą reduty nr 56 na Woli. W miarę zbliżania się wojsk rosyjskich do Warszawy w sierpniu powierzono mu dowodzenie obroną Woli, a 22 sierpnia awansowano na generała brygady.

To właśnie na Wolę skierowane zostało 6 września 1831 r. główne uderzenie sił rosyjskich. Kilkugodzinna obrona prowadzona przez Sowińskiego nie miała szans powodzenia. Przewaga wroga była zbyt duża.

Dokładne okoliczności śmierci gen. Sowińskiego nie są znane. Jego bohaterska postawa sprawiła jednak, że o tych wydarzeniach zaczęto tworzyć legendy i uwieczniać je w dziełach poetyckich i literackich. Publicznie podano wersję o zabiciu generała na posterunku bojowym. I tę wersję właśnie uwiecznili Wojciech Kossak na obrazie „Generał Sowiński na szanцах Woli” oraz Juliusz Słowacki w utworze „Sowiński w okopach Woli”.

Najprawdopodobniej jednak gen. Sowiński zginął podczas rzezi, kiedy to grupa żołnierzy z generałem na czele przyjęła propozycję kapitulacji i złożyła broń, a do Rosjan zaczęto strzelać. Wróg uznał, że kapitulacja była podstępem, i bezbronni już Polacy zostali wymordowani. Ciała gen. Józefa Sowińskiego nigdy nie odnaleziono. Dziękuję.

Posel Sylwester Chruszcz (Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie w sprawie współpracy z Azerbejdżanem

Azerbejdżan to kraj, który już od dawna istnieje w polskiej świadomości jako kraj nam przyjazny i mający z naszą ojczyzną historyczne powiązania. Polscy inżynierowie w stolicy Azerbejdżanu – Baku, projektowali i wznosili budowle i pracowali przy wydobywaniu ropy naftowej już na początku XX w., prawdopodobnie nawiązaliśmy wspólne kontakty handlowe już w wieku XV.

Na przestrzeni ostatniej dekady kraje regionu Kaukazu znacznie wzmocniły współpracę i procesy integracyjne. Przez ich terytoria przebiegają gazociągi, ropociągi oraz korytarze transportowe. Tworzą tym samym niejako portal łączący wschód z zachodem, Azję z Europą. Naszym celem powinno być wykorzystanie tego potencjału do wzmocnienia, pogłębienia współpracy między Polską i kaukaskimi krajami.

Kraje południowego Kaukazu w ostatnim czasie bardzo wzmocniły swoje starania dla przyspieszenia regionalnej integracji i wzmocnienia współpracy pomiędzy nimi a Europą i Azją Centralną. Dużą rolę w tym procesie odgrywają zarówno takie inicjatywy jak Partnerstwo dla NATO, w którym uczestniczą Gruzja i Azerbejdżan, programy wymiany młodzieży wspierane przez program Erasmus+ oraz Ministerstwa: Edukacji i Szkolnictwa Wyższego Azerbejdżanu, jak i organizacja światowej klasy wydarzeń takich jak Igrzyska Europejskie czy GP Formuły 1 w Baku. Działania te w duży sposób zwiększają popularność krajów Kaukazu zarówno wśród ludzi myślących o spędzeniu tu czasu w celach turystycznych, jak i wśród naszych firm.

Wiodącym sektorem, który ma decydujący wpływ na rozwój Azerbejdżanu i całą politykę regionalną, jest energetyka, a dokładniej wydobywanie i sprzedaż gazu ziemnego oraz ropy naftowej. W tym zakresie Azerbejdżan zaczął kształtować swoją dalekosiężną strategię już kilka lat temu, polega ona zaś na tym, że prócz sprzedaży części wydobywanego surowca do Gruzji większość eksportu chce przeznaczyć na rynek europejski. W najbliższym czasie zostaną ukończone pierwsze zaplanowane połączenia, dzięki którym umożliwiony zostanie eksport błękitnego surowca poprzez turecki gazociąg transanatolijski do krajów Europy Południowej. Cały projekt określany jest mianem Południowego Korytarza Gazowego i jest najważniejszym strategicznym projektem, w którym azerbejdżański koncern SOCAR posiada większościowy udział.

Warto również zwrócić uwagę na sektor turystyczny w Azerbejdżanie, który jest jedną z najszybciej rozwijających się branż gospodarki. Turystyka w tych regionach wciąż jest postrzegana jako egzotyczna, jednakże dzięki rozwojowi połączeń lotniczych, jak i niewysokim cenom doskonale konkuruje

ona z krajami Zatoki Perskiej czy Azji Centralnej. Uważamy, że w najbliższej perspektywie istnieje możliwość pogłębienia współpracy z tymi państwami w zakresie zarówno rozwoju turystyki, przekazywania dobrych praktyk biznesowych, jak i stricte kooperacji biznesowej pomiędzy naszymi firmami.

Azerbejdżan to także kraj, w którym szybki rozwój gospodarczy postępuje równolegle z modernizacją struktur samorządowych oraz rozwojem edukacji i partycypacją w projektach wymiany studentów i doktorantów z innymi uczelniami wyższymi w Europie i na świecie.

Uważam, że szanse, które otwiera przed nami region południowego Kaukazu, nie mogą pozostać niezauważone. Nasze działania w tym zakresie jako Polski wciąż są zbyt małe i to musi się zmienić, abyśmy byli w stanie wypracować system współpracy oparty na zasadzie synergii, co uczyni nas odpowiednim długofalowym partnerem dla Azerbejdżanu i innych krajów tego regionu.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdego roku 22 września obchodzony jest Dzień bez Samochodu, który wieńczy trwający od 16 września Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu. Znana nam wszystkim kampania promuje ekologiczne formy transportu, takie jak: komunikacja miejska, rower, ruch piesz czy transport multimodalny, czyli łączenie różnych środków transportu.

Inicjatywa, którą w 2002 r. zapoczątkowała Komisja Europejska, ma na celu pokazanie różnorodnych korzyści wynikających ze zrównoważonego transportu: oszczędność pieniędzy i czasu, poprawa zdrowia i bezpieczeństwa na drogach, przyjazna przestrzeń miejska, rozwój przedsiębiorczości lokalnej, rozwój nowych technologii oraz zwiększenie atrakcyjności miast dla inwestorów. Tematem przewodnim tegorocznej edycji jest hasło „Inteligentny i zrównoważony transport – inwestycja dla Europy”.

Zwracam się do pań i panów posłów z prośbą o zaangażowanie własne oraz najbliższych państwu osób w promocję idei związanych z dbałością o środowisko, a w szczególności o jakość powietrza, którym wszyscy oddychamy. Dzień bez Samochodu jest dobrą okazją do spotkań i dyskusji w gronie lokalnych interesariuszy na tematy związane z mobilnością, jakością powietrza, ograniczaniem ruchu samochodowego i emisji spalin, a także do testowania nowych technologii i metod planowania podróży. Jednocześnie pragnę zauważyć, iż jest to wspaniała okazja do zachęcania do odpowiedzialnego korzystania z samochodu, tak aby osoby, które muszą skorzystać z samochodu, przynajmniej częściowo przyczyniały się do większego poszanowania środowiska i przestrzeni miejskiej.

Ponadto, korzystając z okazji, mając na uwadze hasło przewodnie tegorocznej edycji kampanii, zwracam

cam się do pani premier i Rady Ministrów z apelem o położenie większego nacisku na realizację zadań wpisujących się w politykę inteligentnego transportu. Pojęcie wypracowane na światowym kongresie w Paryżu w 1994 r. oznacza systemy, które stanowią szeroki zbiór różnorodnych technologii oraz technik zarządzania stosowanych w transporcie w celu ochrony życia uczestników ruchu, zwiększenia efektywności systemu transportowego oraz ochrony zasobów środowiska naturalnego.

Pragnę z tego miejsca szczerze podziękować wszystkim partnerom tegorocznej edycji kampanii. W szczególności zwracam się do przedstawicieli samorządów terytorialnych, którzy w kolejnych latach wykazali się wzmoczoną aktywnością oraz mnogością inicjatyw przeprowadzanych w trakcie Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu. Warto zauważyć, iż z roku na rok rozszerzany jest katalog miast, w których kierowcy, decydując się na pozostawienie samochodu, mogą w tym dniu skorzystać z różnego rodzaju bonifikat w postaci np. darmowego przejazdu komunikacją miejską. Władze lokalne stale udowadniają, iż troska o środowisko leży w naszym wspólnym interesie.

Korzystając z okazji, życzę paniom i panom posłom wytrwałości, by w tym jednym dniu wszyscy członkowie Wysokiej Izby zrezygnowali z użytkowania własnych samochodów i skorzystali z alternatywnych sposobów dotarcia do domu.

Posel Jerzy Paul

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Minął miesiąc od dwóch ważnych wydarzeń, które, jestem pewien, wpiszą się na chlubne karty historii Polski. Jednym z nich były Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016, drugim zaś szczyt NATO w Warszawie.

W obliczu wcześniejszych zamachów terrorystycznych oraz licznych głosów na temat zagrożenia w trakcie trwania uroczystości związanych ze spotkaniem młodych konieczna była zwiększona ochrona i zaangażowanie tysięcy osób, a powodzenie wszystkich działań i udany przebieg Światowych Dni Młodzieży w dużej mierze są zasługą wszystkich służb mundurowych, których wytężona i rzetelna praca przełożyła się na pozytywne rezultaty tego największego wydarzenia organizacyjnego ostatnich lat.

Panie ministrze, należą się też ukłony w pańską stronę, bowiem to dzięki pana profesjonalizmowi i zaangażowaniu można oceniać wzorową współpracę pomiędzy poszczególnymi służbami i jednostkami. Tę kompetentność dostrzegł zarówno sam papież Franciszek, jak i dostrzegali pielgrzymi czy mieszkańcy Krakowa.

Nad bezpieczeństwem pielgrzymów czuwało łącznie ponad 38 tys. funkcjonariuszy, w tym policjanci, Straż Graniczna, strażacy, funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu, strażnicy miejscy, wolontariusze. Ich praca świadczy o odpowiedniej koordynacji i przygotowaniu do pełnienia swoich obowiązków, a nawet często wykracza poza ich obszar.

Chciałbym, aby wasza praca była doceniana nie tylko podczas tak wielkich wydarzeń, ale i na co dzień, bowiem każdego dnia stoicie na straży bezpieczeństwa wszystkich obywateli, często narażając własne życie czy zdrowie.

Mam zatem nadzieję, że ostatnie wydarzenia zmienią nastawienie obywateli do służb mundurowych i będziecie należycie doceniani przez społeczeństwo. Oby takich owacji jak ta w Krakowie, kiedy to mieszkańcy i pielgrzymi dziękowali funkcjonariuszom Policji za służbę podczas Światowych Dni Młodzieży, było jak najwięcej. Tego z całego serca wam życzę. Dziękuję za uwagę.

Porządek dzienny

25. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 13 i 14 września 2016 r.

1. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 767, 824 i 824-A).

2. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 722, 753 i 753-A).

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej (druk nr 789).

4. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia (druki nr 786 i 813).

5. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druki nr 718 i 825).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 795).

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi (druk nr 790).

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 794).

9. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 732).

10. Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2015 roku (druk nr 618) wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (druk nr 671).

11. Powołanie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej (druki nr 788 i 796).

12. Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 836).

13. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 837).

14. Pytania w sprawach bieżących.

15. Informacja bieżąca.

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności